



Pol'and'Rock

NAJWIĘKSZY POLSKI FESTIWAL

Nawet 100 tys. uczestników spodziewają się organizatorzy Pol'and'Rock Festivalu, który zaczął się wczoraj w Broczynie koło Czaplinka. Do soboty festiwalowicze mogą uczestniczyć w 42 bezpłatnych koncertach oraz spotkaniach z ciekawymi gośćmi w ramach Akademii Sztuk Pięknych. Głównym przesłaniem festiwalu jest „No war!” – Cieszy, że wszystko jest made in Poland – mówi Jurek Owsiak ► 19

Pozew o zadośćuczynienie

Za traumę w ośrodku

Straż Graniczna wypychała ich za granicę, w zamkniętym ośrodku kobieta poroniła. Rodzina uchodźców z Afganistanu walczy o zadośćuczynienie od polskiego skarbu państwa

Anita Karwowska

Malżeństwo Afgańczyków z trójką dzieci w wieku siedem, osiem i dziesięć lat kilka razy było wypychane przez Straż Graniczną za polsko-białorską granicę (tzw. push back). Podobnie jak setki innych uchodźców zwabionych przez reżim Aleksandra Łukaszenki na Białoruś obietnicą wyjazdu na Zachód. Ostatecznie przedostali się do Polski na początku lipca 2021 r.

Blizny po maczecie

Uciekali przed talibami, którzy przejmowali kontrolę nad coraz

większym obszarem Afganistanu, by w końcu 15 sierpnia ubiegłego roku objąć w Kabulu władzę. Pozostanie w ojczyźnie było dla tej rodziny śmiertelnie niebezpieczne. Mężczyzna jest informatykiem, współpracował z zachodnimi firmami m.in. przy dronach, którymi namierzano talibów. Dostawał pogroźki, zaatakowano go maczetą – przypominają o tym blizny na brzuchu.

Gdy Afgańczycy przekroczyli z dziećmi polsko-białorską granicę, przewieziono ich do Strzeżonego Ośrodka dla Cudzoziemców w Kętrzynie. Złożyli wniosek o ochronę międzynarodową. Po miesiącu zo-

stali przeniesieni do Strzeżonego Ośrodka w Białej Podlaskiej.

Za drutem kolczastym

Budynek ośrodka otacza ogrodzenie z blachy zwieńczone spiralami drutu kolczastego. Poruszać się można wyłącznie po „placu spacerowym”. Zamknięci w ośrodku ludzie czekają na decyzję, czy otrzymają w Polsce status uchodźcy. Bywa, że to trwa miesiącami.

Prawnicy mówią, że w ośrodku nie zapewniono kobiecie odpowiedniej opieki medycznej po tym, gdy dowiedziano się o jej ciąży, ani później – po poronieniu

– Pobyt w ośrodku okazał się traumą. Najpierw przeżycia w Afganistanie, potem próby przekroczenia granicy i w końcu zamknięcie, z którym rodzina nie mogła sobie poradzić. Pod koniec pobytu stan psychiczny zarówno dzieci, jak i rodziców był tragiczny – mówi Zuzanna Kaciupska, aplikantka radcowska, która razem z adwokatką Małgorzatą Jaźwińską zajmuje się sprawą uchodźców.

19 sierpnia lekarz z ośrodka wpisał do dokumentacji medycznej, że Afganka jest w ciąży. Trzy tygodnie później kobieta poroniła. Była w drugim miesiącu. Jak mówi prawniczki, w ośrodku nie zapewniono jej odpowiedniej opieki medycznej po tym, gdy dowiedziano się o jej ciąży, ani później – po poronieniu.

W zamkniętych ośrodkach rodzina spędziła 97 dni. Na początku października szef Urzędu ds. Cu-

dzoziemców zwolnił ich z dalszego pobytu w izolacji ze względu na duże prawdopodobieństwo przyznania im ochrony międzynarodowej.

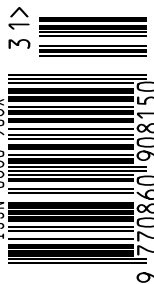
Trudno się otrząsnąć

Dziś Afgańczycy są w Niemczech. – Trudno się im otrząsnąć z wydarzeń ostatniego roku. Są pod opieką psychologa i psychiatry. Ważą się ich losy, bo toczy się postępowanie w sprawie przekazania rodziny z powrotem do Polski jako miejsca pierwszego pobytu – mówi Zuzanna Kaciupska.

Rodzina złożyła pozew o zadośćuczynienie od polskiego skarbu państwa za niesłuszny pobyt w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców. Pełnomocniczki nie podają dokładnej kwoty, jakiej domagają się uchodźcy, mówią tylko, że chodzi o kilkadziesiąt tysięcy złotych na osobę. ●

• Więcej ► 11

Wydaje Agora SA
nr indeksu 348198



TYLKO ZDROWIE

**Co jest
w wodzie,
którą pijesz**

► 22

Nauka

**Ziemia zaczęła
szybciej wirować**

Doba słoneczna – czas między dwoma górowaniami Słońca na niebie – jest średnio równa 24 godzinom. 29 czerwca była jednak aż o 1,59 milisekundy krótsza ► 21

Kraj

**PiS przymierza
się do list**

W partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej spotkał się wczoraj sztab wyborczy. Były najazdy wiceministrów, którzy chcieliby kandydować za rok do Sejmu ► 10



Robert
Jurszo

Recepta na dogrzewanie piekła

Jako Solidarna Polska bronimy nie tylko polskiego węgla, ale także polskiego drewna, które przez lata były objęte pewną polityką wstydu. Dzisiaj, w obliczu kryzysu energetycznego, który przed nami, bronimy polskiego drewna, przywracamy kulturę palenia drewnem. I chciałbym powiedzieć, że ta fałszywa ekologia, która niekiedy jest promowana przez brukselskich eurokratów, jest rzeczywiście fałszywą ekologią. Prawdziwymi ekologami są leśnicy, którzy chronią przyrodę dla ludzi, a nie przed ludźmi – powiedział na konferencji prasowej swojej macierzystej partii Michał Gzowski, polityk Solidarnej Polski i rzecznik Lasów Państwowych w jednym. Zapewnił, że dzięki LP drewna na opał nie zabraknie.

Opowieści o „brukselskiej fałszywej ekologii” puszczam mimo uszu – to typowa dla Solidarnej Polski retoryka, w której wszystko, co unijne, jest złe.

Stysząc kuriozalne bajania o „przywracaniu kultury palenia drewnem”, nie sposób być obojętnym. Bo palenie drewnem nie jest wcale ekologiczne, co sugeruje szef Lasów Państwowych, ani zdrowe

Słowa: „Prawdziwymi ekologami są leśnicy” zbywam ironicznym uniesieniem brwi, bo Lasy Państwowe przerabiają Puszczę Karpacką czy Bukową na zwykłe uprawy leśne.

Natomiast słysząc kuriozalne bajania o „przywracaniu kultury palenia drewnem”, nie sposób być

obojętnym. Bo palenie drewnem nie jest wcale ekologiczne, co sugeruje Gzowski, ani zdrowe. Dym ze spalania drewna oprócz dwutlenku węgla zawiera m.in. rakotwórcze wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne i jest po prostu szkodliwy dla zdrowia.

Te zanieczyszczenia wydostają się nie tylko przez kominy, ale również częściowo do wnętrza budynków. Z kolei pyły zawieszone ze spalania drewna przyczyniają się do smogu. Takie kopce przedmieścia są jednym z głównych problemów środowiskowych w Polsce od wielu lat.

Żyjemy w czasach postępującej katastrofy klimatycznej. Właściwym kierunkiem w energetyce jest wykorzystywanie w coraz większym stopniu odnawialnych źródeł energii. Musimy pilnie odejść od paliw kopalnych i chronić jak największą powierzchnię lasów, które pomagają nam walczyć z globalnym ociepleniem, magazynując dwutlenek węgla, ale też wspierają ochronę bioróżnorodności. Pomysły palenia drewnem może mieć tylko ktoś, kto nie rozumie, że się gotujemy. Idziemy dziarsko w kierunku prawdziwie piekielnej rzeczywistości, a Solidarna Polska mówi nam jeszcze: „Chodźmy razem, szybciej, śmiało!”. ●

Andrzej rysuje



Szkocja

Edynburg bez grawitacji



FOT. ANDREW MILLIGAN / AP

Członkowie australijskiej grupy cyrkowej Gravity & Other Myths ćwiczą przed inauguracją Międzynarodowego Festiwalu w Edynburgu. To 75. edycja imprezy, w czasie której na kilka tygodni do stolicy Szkocji zjeżdżają grupy teatralne, taneczne i wykonawcy muzyki z całego świata. W tym roku potrwa do 28 sierpnia.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjecia

**Liczba
dnia**

79,6

PROC.

Tyle wyniosła w lipcu inflacja w Turcji, ale mało kto wierzy tam w oficjalne dane.

Więcej ► 15

**Iryna Słaunikawa na pięć lat do kolonii
Białoruski reżim skazuje dziennikarkę**

Iryna Słaunikawa, białoruska dziennikarka TVP, ma spędzić pięć lat w kolonii karnej – zdecydował sąd w Homlu. Wyrok wydany na podstawie absurdalnych zarzutów oprotestował polski MSZ. Słaunikawa z TVP związana jest od 15 lat, pracowała też dla nadawanej po białorusku telewizji Bielsat. W październiku zeszłego roku zatrzymano ją na lotnisku w Mińsku, gdy wracała z mężem z wakacji w Egipcie. Obydwójce dostali 15 dni aresztu za „zamieszczanie ekstremistycznych treści” na Facebooku. Ale po odsiedzeniu kary Słaunikawej nie zwolniono, tylko przedstawiono jej zarzuty utworzenia formacji ekstremistycznej i organizowania akcji rażąco naruszających ład publiczny. Pod koniec czerwca rozpoczął się jej proces, pięcioletni wyrok zapadł w środę.

W czwartek do MSZ w pilnym trybie wezwano chargé d'affaires amba-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

sady Białorusi Aleksandra Czesnowskiego. Na protesty polskiej dyplomacji dotyczące skazania Słaunikawej, a także przetrzymywania w areszcie od prawie 500 dni korespondenta „Wyborczej” Andrzeja Poczobuta Czesnowski miał odpowiedzieć, że to mieszanie się w wewnętrzne sprawy Białorusi.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział międzynarodową akcję w obronie dziennikarzy więzionych przez białoruski reżim. ●

Bartosz T. Wieliński

**Żona Michała
Aniola**



W obozie Ravensbrück Niemcy dali Karolinie Lanckorońskiej lepszą celę i dobre jedzenie. Ale domagała się przeniesienia do baraków. I postawiła na swoim.

► Czytaj w sobotę



Andrzej Kornatowski

Wieloletni Dyrektor Departamentu Prawnego
w British American Tobacco Polska i Kraje Bałtyckie

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o nagłym odejściu wspaniałego Męża i Ojca, a także wybitnego Prawnika,
docenianego w branży i całym środowisku prawniczym w Polsce.

Szczególne wyrazy współczucia i otuchy
kierują w stronę

Rodziny oraz Bliskich

Michał Mierzejewski,
Prezes Philip Morris Polska i Kraje Bałtyckie,
Członkowie Zarządu oraz pracownicy firmy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34196237



SEAMASTER AQUA TERRA

Wyobraź sobie, że śmietanka światowych mistrzów lekkoatletyki konkuruje na arenie międzynarodowej, nie tylko jeden raz, a regularnie w wielu krajach...Taka jest Diamentowa Liga, seria niezwykłych sportowych wydarzeń, która za każdym razem staje się areną dla zmagañ, wzbudzających zachwyt wśród widzów. Od początku istnienia Diamentowej Ligi, czyli od roku 2010, OMEGA ma zaszczyt odmierzać czas i rekordy jako oficjalny chronometrażysta. Z dumą kontynuujemy naszą misję w 2022 roku, służąc sportowcom w czasie ich wyczynów na najwyższym poziomie. Poziomie, który reprezentuje OMEGA Seamaster Aqua Terra z certyfikatem Master Chronometer.



Dostępne w OMEGA Boutique Plac Trzech Krzyży 16A, Warszawa
i w autoryzowanych salonach sprzedaży

Dymisja szefa Agencji Wywiadu była „nieunikniona”

– Złożył dymisję, bo nie miał wyjścia. Sprawa handlarza bronią była zbyt obciążająca – mówi „Wyborczej” o czwartej dymisji szefa Agencji Wywiadu Piotra Krawczyka osoba z kręgu służb specjalnych.

Judyta Watoła, Agata Kondzińska

Nieoficjalnie o dymisji Krawczyka mówiło się od środy. W czwartek rano potwierdził ją oficjalnie na Twitterze Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych. „Szef Agencji Wywiadu Piotr Krawczyk podał się do dymisji ze względów osobistych. Trwają przewidziane w tej sytuacji procedury” – napisał.

– Złożył dymisję, bo nie miał wyjścia. Sprawa handlarza bronią była zbyt obciążająca – mówi nasz informator z kręgu służb. Przyznaje, że już od dłuższego czasu nie układały się relacje szefa Agencji Wywiadu z kierownictwem MSWiA, szczególnie szefem Mariuszem Kamińskim i jego zastępcą Maciejem Wąsikiem. – Oni nigdy nie byli osadzeni w wywiadzie, przez lata próbowali tropić korupcję, ścigać polityków, lepsze znajomości mieli zawsze w policji, potem CBA, ale nie wśród funkcjonariuszy wywiadu – mówi. Jego zdaniem dymisja Krawczyka „była nieunikniona”, bo „zbyt dużo kryzysów generowała sprawa handlarza bronią.

Inni nasi rozmówcy także nie wierzą, że o dymisji Krawczyka miały zdecydować względy osobiste. Wszyscy wskazują za to na związek z zakupem respiratorów od handlarza bronią Andrzeja Izdebskiego i zdarzeniami po jego śmierci, do której doszło 20 czerwca w Tiranie.

Afera respiratorowa – efekt tajnej operacji służb

„Wyborcza” nie tylko jako pierwsza ujawniła, że Ministerstwo Zdrowia zdecydowało się na zakup 1241 respiratorów od spółki E&K Andrzeja Izdebskiego, która nigdy wcześniej nie zajmowała się obrotem sprzętem medycznym, a w swojej ofercie miała m.in. montaż motolotni. Pierwsi ujawniliśmy także, że była to nieudana akcja służb specjalnych. CBA nie chciało dać pozytywnej opinii transakcji. Zrobiło to dopiero po naciskach Agencji Wywiadu. A respiratory celowo kupiono za kwotę wielokrotnie przekraczającą ich wartość, by służby mogły pozyskać pieniądze na nielegalne operacje.

Izdebskiego jako wiarygodnego kontrahenta miał rekomendować właśnie Krawczyk. Według źródeł „Wyborczej” na początku epidemii sam przyszedł do Mariusza Kamińskiego z tym pomysłem. Izdebski, który ze specsłużbami związał się jeszcze w czasach PRL, miał być pod kontrolą AW i dawać gwarancję, że operacja dojdzie do skutku.

Rok temu w wystąpieniu NIK po kontroli w Ministerstwie Zdrowia znaleźliśmy potwierdzenie tych informacji. W dokumencie przytoczone są tłumaczenia Janusza Cieszyńskiego, który 14 kwietnia 2020 roku jako wiceminister zdrowia (obecnie jest ministrem ds. cyfryzacji w kancelarii premiera) podpisywał umowę z Izdebskim. Cieszyński wyjaśniał inspektorom, że transakcja nie była w żaden sposób zabezpieczona, bo „decyzje należało podejmować natychmiast, ponieważ oferty zniknęły z rynku w ekspresowym tempie”. Poza tym „oferta (Izdebskiego) została pozytywnie zweryfikowana przez CBA, a oferent znajdował się na liście rekomendowanych dostawców przekazanej przez Agencję Wywiadu spółkom skarbu państwa. Zostały więc spełnione wszelkie wymogi należytej staranności w wyborze oferenta”.

Wbrew procedurom obowiązującym w Ministerstwie Zdrowia (płaci 30 dni po dostawie i otrzymaniu faktury) na konta Izdebskiego jeszcze w dniu podpisania kontraktu resort przełał ponad 35 mln euro zaliczki. Zamiast 1241 respiratorów spółka E&K dostarczyła w terminie tylko 200 aparatów, a Izdebski nie zwrócił w całości reszty zaliczki i wyjechał z kraju.

Ciało skremowano bez identyfikacji

20 czerwca zmarł w Tiranie. 21 lipca oficjalną informację o jego śmierci otrzymała ambasada RP w Albanii i powiadomiła wojewodę lubelskiego. Według premiera Mateusza Morawieckiego o śmierci Izdebskiego wiedziały służby i to za ich wiedzą ciało handlarza sprowadzono do Polski i natychmiast skremowano. Premier zapewniał przed tygodniem, że polskie służby współpracowały w tej sprawie z albańskimi. Żaryn nie odpowiedział jednak „Wyborczej”, o jakie polskie służby chodzi i z jakimi konkretnie albańskimi służbami się kontaktowały.

Za to wiele wskazuje na to, że o śmierci handlarza i skremowaniu jego ciała 4 lipca w zakładzie pogrzebowym w Łodzi nie wiedziały – przynajmniej oficjalnie – ani policja, ani prokuratura, ani Ministerstwo Zdrowia. Prokuratura miała dopiero 20 czerwca, a więc w dniu śmierci, wystawić międzynarodowy list gończy za Izdebskim (wcześniej wystawiła list krajowy), policja nie wiedziała nic o pogrzebie, a rzecznik Prokuratury Regionalnej w Lublinie jeszcze 19 lipca mówił o „niepotwierdzonej informacji” o śmierci handlarza. Z kolei Ministerstwo Zdrowia, które wciąż próbuje odzyskać resztę zaliczki, dopiero 13 lipca skierowało do prokuratury doniesienie na Izdebskiego, który w jego opinii poświadczał nieprawdę i ukrywał majątek. Na pytanie, jaki sens miało składanie takie-



• Dymisję Piotra Krawczyka (na zdjęciu) oficjalnie potwierdził wczoraj Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych FOT. RAFAŁ GUZ/PAP

Według nieoficjalnych informacji następcą Krawczyka ma być Bartosz Jarmuszkiewicz, od dwóch lat wiceszef ABW

go doniesienia po śmierci Izdebskiego, resort odpowiedział nam, że „informacja o zgonie dłużnika wpłynęła do MZ 20 lipca 2022 r.”.

Odpowiedź MZ można uznać za mało wiarygodną, skoro już 4 lipca, a więc w dniu kremacji, o śmierci handlarza informował na Twitterze Cezary Gmyz. Jak ustaliliśmy, trumna nie była w Polsce otwierana, a w Albanii też nikt nie identyfikował zmarłego. Nie dopełniono procedur, co kompromituje służby. Stąd wymuszenie na Krawczyku dymisji. Mają za nią iść także odwołania jego zastępców, czyli Dominika Dudy i Anetty Maciejewskiej. Według nieoficjalnych informacji następcą na stanowisku szefa Agencji Wywiadu ma być Bartosz Jarmuszkiewicz, od dwóch lat wiceszef Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

To właśnie ABW miało się pojawić w zakładzie pogrzebowym w Łodzi, by sprawdzić okoliczności transportu do Polski zwłok Izdebskiego, ale już po tym, jak 19 lipca informacja o śmierci Izdebskiego obiegła media.

Szłapka: Wąsik i Kamiński nie panują nad służbami

Odwołanie i powołanie szefa Agencji Wywiadu musi zaopiniować sejmowa komisja ds. służb. Jeszcze w czwartek po południu posłowie z komisji nie znali terminu jej posiedzenia. – Jedynym organem kontrolnym parlamentu nad służbami jest nasza komisja. I jeśli media od środy podają nieoficjalne informacje, które w czwartek rano są już oficjalne, a po południu nadal nie wiemy, kiedy jest posiedzenie, to znaczy, że Wąsik i Kamiński nie panują nad służbami, które cieką. Lepiej niech się tym zajmą, a nie pod słuchami – mówi „Wyborczej” Adam Szłapka z KO, który zasiada w komisji. Wspomina, że zajmowała się ona sprawą respiratorów tylko raz, na początku afery.

– Nie zwołałem posiedzenia komisji, bo nie dostałem jeszcze żadnego oficjalnego pisma w tej sprawie – tłumaczy Waldemar Andzel z PiS, przewodniczący komisji ds. służb. ●

Komentarz

Pierwszy kozioł ofiarny afery respiratorowej



Roman Imielski

Odejście szefa Agencji Wywiadu Piotra Krawczyka ma odwrócić uwagę od innych bohaterów afery z zakupem respiratorów od handlarza bronią: premiera Mateusza Morawieckiego, szefa jego kancelarii Michała Dworczyka, wreszcie byłych szefów resortu zdrowia Łukasza Szumowskiego i Janusza Cieszyńskiego.

To w tym politycznym grocie zapadła w 2020 r. decyzja, by „brać” – takie polecenie napisał Morawiecki – respiratory od firmy E&K z Lu-

blina, należącej do handlarza bronią z czarnej listy ONZ Andrzeja Izdebskiego. Wiemy o tym z mejli wykradzionych ze skrzynki Dworczyka i publikowanych na serwisie PoufnaRozmowa.

E&K nigdy nie zajmowała się sprzedażą sprzętu medycznego, a ceny oferowanych przez nią respiratorów były kilkakrotnie wyższe od cen producenta. Nie przeszkodziło to resortowi zdrowia, kierowanemu wówczas przez Szumowskiego i Cieszyńskiego, by błyskawicznie podpisać umowę z Izdebskim i jeszcze tego samego dnia przełać mu 35 mln euro zaliczki.

Jak ujawniła „Wyborcza”, zakup respiratorów, których ogromna większość nie została dostarczona do szpitali, a do dziś E&K zalega państwu kilkadziesiąt milionów

złotych, był w istocie operacją służb specjalnych pod egidą Agencji Wywiadu. Być może Izdebski był współpracownikiem służb – jeszcze w PRL był człowiekiem związanym z kontrwywiadem.

Gdy po niedawnej tajemniczej śmierci Izdebskiego w Albanii niezależne media i opozycja zaczęły znów na wszelkie sposoby rozdrabniać tajemnice handlarza bronią i jego związki z obozem władzy, trzeba było rzucić kogoś na pożarcie. Padło na Piotra Krawczyka, co ma – choć na chwilę – odwrócić uwagę od głównych politycznych bohaterów afery respiratorowej.

Nie zaszkodziła ona przecież w karierze np. Cieszyńskiemu, który po krótkim rozbracie z rządem PiS dziś jest ministrem ds. cyfryzacji w kancelarii Morawieckiego.

Nie mam złudzeń, śledząc dotychczasowe działania służb państwa PiS, w tym prokuratury czy CBA, że komukolwiek w obozie władzy zależy na wyjaśnieniu afery respiratorowej. Nie kto inny jak Cieszyński – co też ujawniła „Wyborcza” – był autorem zapisu w jednej z ustaw covidowych o bezkarności urzędników w sprawie zakupów w okresie pandemii.

Jak wiele innych afer, tę z respiratorami będzie można rozliczyć dopiero po zmianie władzy. Nie tylko karnie, z udziałem niezależnej prokuratury i odpowiedzialnych służb specjalnych. Także w parlamencie, bo komisja śledcza ds. afery z zakupem sprzętu medycznego od E&K Andrzeja Izdebskiego powinna powstać jako jedna z pierwszych.

Poważne demokratyczne państwo nie może takiej hucpy pozostawić bez odpowiedzi. ●

Albatros travel

Skandynawska jakość od 1986 r.

Rezerwacja +48 22 128 48 81
albatros.pl

Wielka podróż przez Kaukaz

Wycieczka objazdowa przez 3 fascynujące kraje Kaukazu: Armenię, Gruzję i Azerbejdżan.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy. **Dz. 2** Erywań. Zwiedzanie miasta, m.in. Muzeum Historii Armenii, Plac Republiki, Opera, Kaskady i Pomnik Ofiar Ludobójstwa Ormian. **Dz. 3** Erywań. Wpisany na listę UNESCO Klasztor Geghard i świątynia w Garni. **Dz. 4** Centrum religijne Armenii: Katedra w Eczmiadzinie, klasztor Chor Wirap. Czas wolny lub możliwość odwiedzenia destylarni brandy. **Dz. 5** Erywań-Giumri-Wardzia. Wizyta w drugim co do wielkości mieście Armenii i przyjazd do Gruzji. **Dz. 6** Wardzia – Tsalka – Tbilisi. Miasto jaskiń Wardzia, klasztor Poka i piękna sceneria jeziora Tsalka. **Dz. 7** Zwiedzanie Tbilisi, m.in. świątyni Metechi, łaźni i twierdzy Narikala. **Dz. 8** Tbilisi - Gori - Mtskheta - Gudauri. Muzeum Stalina, katedra Svetitskhoveli i Góry Kaukazu. **Dz. 9** Gudauri - Kazbeki - Tbilisi. Wspaniałe krajobrazy, kościół św. Trójcy i lokalny obiad. **Dz. 10** Czas wolny w Tbilisi lub Nowoczesne Tbilisi (wycieczka dodatkowo płatna). **Dz. 11** Tbilisi - Signagi - Sheki. Górską wioską Signagi, klasztor Bodbe, tradycyjna produkcja wina i przyjazd do Azerbejdżanu. **Dz. 12** Sheki na Jedwabnym Szlaku - Kish - Lahij stynące z miedzianych wyrobów. **Dz. 13** Lahij - Shamakhi - Baku. Meczet Djuma, wizyta u lokalnej rodziny i stolica Azerbejdżanu. **Dz. 14** Baku. Zwiedzanie starego miasta, w tym „Icheri Sheher”, Świątynia Wiecznego Ognia i Villa Petrolea braci Nobel. **Dz. 15** Baku - Gobustan - Baku. Czas wolny w Baku lub wycieczka fakultatywna do jaskiń z malowidłami naskalnymi w Gobustanie. Kolacja pożegnalna. **Dz. 16** Baku – Warszawa.

16 dni | Wyloty z Warszawy 12/05, 15/09 2023 | **10.998,-**



Rejs po Renie i Mozeli

Niezapomniany rejs rzeką Mozela i chronionym prawem UNESCO odcinkiem Renu, od gotyckiej katedry w Kolonii, przez Kobleniec, Mannheim aż do Strasburga.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do Frankfurtu. Transport autokarem do Kolonii, spacer po mieście, zameldowanie na statku i rozpoczęcie rejsu. **Dz. 2** Dolina Loreley, Kobleniec oraz wieczorne widowisko pirotechniczne. Zwiedzanie miasta oraz przejazd kolejką linową do twierdzy Ehrenbreitstein (dodatkowo płatne). **Dz. 3** Mainz (Moguncja). Zwiedzanie miasta z pięknym, gotyckim kościołem św. Augustyna oraz wspaniałą katedrą (dodatkowo płatne). **Dz. 4** Mannheim. Wycieczka dodatkowo płatna na pokładzie statku. **Dz. 5** Strasburg, Francja. Zwiedzanie starówki wpisanej na listę UNESCO. Wycieczka przez krajobraz alzacki (dodatkowo płatne). **Dz. 6** Rüdesheim. Spacer po uroczej starówce (dodatkowo płatne). **Dz. 7** Zwiedzanie Cochem i spokojny rejs sielankową Mozela. **Dz. 8** Kolonia – Frankfurt i powrót do domu.

8 dni | Wyloty z Warszawy 09/09 2022

5.998,-



Indie - Klejnot Imperium

Złoty Trójkąt Indii: New Delhi, Jaipur i Agra z Tadź Mahal, a także rezerwat tygrysów bengalskich w P.N. Ranthambore, potężne forty i pałace maharadzów.

W trakcie tej wycieczki zwiedzimy tzw. Złoty Trójkąt, czyli historyczno-kulturowy obszar położony między miastami New Delhi, Jaipur i Agra w północno-zachodniej części Indii. Zobaczymy dawne forty, tętniące życiem bazy, przepiękne pałace oraz wioski, w których ludność żyje w sposób niezmieniony od wieków.

Program wycieczki: **Dz. 1** Wylot z Warszawy do New Delhi. **Dz. 2** Przyjazd do New Delhi. Brama Indii (India Gate) oraz zwiedzanie Starego Delhi. **Dz. 3** New Delhi – Jaipur. Pałac Miejski (City Palace). **Dz. 4** Jaipur. Pałac Wiatrów i Fort Amber. **Dz. 5** Ranthambore. Rezerwat Tygrysów. **Dz. 6** Ranthambore. Safari w godzinach porannych i popołudniowych. **Dz. 7** Ranthambore – Agra. Opuszczone miasto (Miasto Duchów) Fatehpur Sikri. **Dz. 8** Agra. Fort i Taj Mahal. **Dz. 9** Agra – New Delhi. Dzień wolny w New Delhi. **Dz. 10** Wylot z New Delhi. Powrót do Warszawy lub przedłużenie pobytu.

10 dni | Wyloty z Warszawy 14/02, 24/10 2023

7.498,-



Rejs po Karaibach

Zapraszamy w niezapomniany rejs po Karaibach eleganckim statkiem Norwegian Sky. Dodatkowo odwiedzimy Miami a na pokładzie statku zapewnimy pełne wyżywienie.

Program wycieczki: **Dz. 1** Przelot Warszawa – Miami. Zakwaterowanie w hotelu przy plaży Miami Beach. **Dz. 2** Miami Beach i wejście na pokład statku. **Dz. 3** Rejs w kierunku Karaibów. Czas na relaks na pokładzie statku. **Dz. 4** Grand Turk, Turks i Caicos. Dzień na plaży. **Dz. 5** Puerto Plata, Dominikana. Dzień w raj. **Dz. 6** Charlotte Amalie, St. Thomas. Wycieczka po wyspie i spacer po mieście Charlotte Amalie. **Dz. 7** Philipsburg, St. Martin. Spacer z przewodnikiem po mieście. **Dz. 8** San Juan, Portoryko. Spacer z przewodnikiem po starym mieście. **Dz. 9** Rejs w kierunku Bahamów. Czas wolny na pokładzie. **Dz. 10** Great Stirrup Cay, Bahamy. Relaksujący dzień na plaży. **Dz. 11** Miami oraz przejazd na lotnisko. **Dz. 12** Powrót do Warszawy.

12 dni | Wyloty z Warszawy 27/11 2022, 23/01, 25/04 2023

od 10.998,-

Warszawa, ul. Marszałkowska 74
Katowice, Silesia City Center, ul. Chorzowska 107
Kod reklamy: GW29

Cena zawiera: BILETY WSTĘPÓW, opiekę polskiego pilota, przeloty rejsowe, zakwaterowanie w pokojach 2-os., wyżywienie i transport zgodnie z programem, ubezpieczenie podstawowe.

Zaskakująca gwiazda OFF Festivalu

Ostateczna rehabilitacja

W szczycie popularności Papa Dance grało po 50 koncertów miesięcznie. Nastolatki za nimi szalały, krytycy szydzili z ich natapirowanych włosów. Przyłgnęła do nich łatka ojców disco polo. Teraz będą gwiazdami festiwalu Artura Rojka. Jak to możliwe?

Jędrzej Stodkowski

Kiedy w kwietniu Artur Rojek ogłosił, że jedną z gwiazd OFF Festivalu będzie Papa Dance, piekło zamarzło.

„Z niepokojem czekam na arcydzieła disco polo w przyszłorocznym line-upie”, „Ciekawe, kiedy wpadniecie na pomysł ściągnięcia Modern Talking” – ci skali komentarzami bywalcy katowickiego festiwalu.

Oto bowiem na święcie poszukiwaczy najnowszych, najoryginalniejszych i najbardziej offowych dźwięków zagra zespół, który w powszechnym mniemaniu uosabia tandetę i kicz lat 80. Innymi słowy, w niedzielę o godz. 21.30 w mekce ambientnej muzyki modły odprawia niewierni.

Herezja! Zgroza!

A może wręcz przeciwnie?

„Naj Story” pierwsze

Pawła Stasiaka, ucznia X LO im. Królowej Jadwigi w Warszawie, na korytarzu radiowej Trójki, w której pomagał przy Liście Przebojów, wypatrzyli producenci Sławomir Wesolowski i Mariusz Zabrodzki.

Właśnie tworzyli zespół, który miał za pomocą nowoczesnych, syntezatorowych środków wyrażać ducha czasów.

Stasiak miał zrobić o Papa Dance reportaż dla Rozgłośni Harcerskiej, sprzedawał ich gadżety. A w 1985 r. po konflikcie między muzykami a producentami trafił do nowego składu. – Zaprośili mnie na próbę. Testem miało być nagranie „Naj Story”. Zdałem ten test. I zostałem nową twarzą Papa Dance – wspomina.

„Naj Story” w kwietniu 1986 r. zepchnęło z pierwszego miejsca Listy Przebojów Trójki „Brothers in Arms” Dire Straits.

– Zdarzało się, że wygrywały Listę strasznie obciachowe zespoły, jak Papa Dance – protoplaści boysbandów i disco polo. Tak głosowali słuchacze – komentował lata później prowadzący Listę Marek Niedźwiecki.

„Naj Story” zapowiadała album „Poniżej krytyki”. To tę płytę Papa Dance w całości zagra na rozpoczynającym się w piątek OFF Festivalu.

Światowa czołówka

– Jasne, że pamiętam Papa Dance z lat 80. Lubilem ich – mówi Artur Rojek, który w momencie wydania „Poniżej krytyki” miał 14 lat. – To był czas muzycznych podziałów: na fanów Lady Pank i fanów Republiki, na punkowców i tych, którzy chodzili do dyskotek. Ja, nie licząc punka, byłem zanurzony we wszystkich tych nurtach, włącznie z dyskoteką. Zresztą braci Kuderskich poznałem właśnie na dyskotecie – mówi twórca OFF Festivalu, przywołując basistę i perkusistę Myslovitz.

Rojek podkreśla, że upływ czasu pokazał, jak niedocenionym artystycznie zespołem był Papa Dance. – Krytykowano ich za natapirowane włosy i makijaż. Że to plastik. Że to dla dzieci, dla dziewczyn, ale na pewno nie dla fanów muzyki. A jakie to jest fantastyczne instrumentarium! Jak to jest zagrane, zaaranżowane, jakie to są melodie, harmonie! – zapala się. – To niesamowite, że w głowach dwóch gości z pogrążonego w kryzysie PRL-u narodziły się pomysły odpowiadające poziomem temu, co wówczas działo się na Zachodzie.

Muzyka Papa Dance była zaskakująco błyskawiczną, a do tego udaną reakcją na



To niesamowite, że w głowach dwóch gości z pogrążonego w kryzysie PRL-u narodziły się pomysły odpowiadające poziomem temu, co wówczas działo się na Zachodzie

ARTUR ROJEK



erupcję syntezatorowego popu, która wydarzyła się na Zachodzie w pierwszej połowie lat 80. Piosenki z debiutanckiego albumu „Papa Dance” czy „Poniżej krytyki” nie ustępują ówczesnym nagraniom Yazoo, The Human League, Duran Duran, Frankie Goes To Hollywood, Classix Nouveaux czy nawet Depeche Mode.

– To była światowa czołówka w tamtych cukierkowych czasach – mówił o „Poniżej krytyki” Sokół, jeden z filarów polskiego hip-hopu. Jako kilkulatek z bliska obserwował powstawanie tej płyty. Jego ojciec Jan Sokół pisał teksty Papa Dance (w tym do „Naj Story”), stryj Leszek Sokół, malarz, zaprojektował okładkę, a wuj Wit Klapper, arcymistrz brydżowy, opracował, rzecz wówczas bez precedensu, wgrany w winyl program komputerowy na ZX Spectrum z quizem o zespole.

Gwiazdy i gwizdy

W latach 80. w Polsce rządziły zespoły gitarowe. Rozkwitał punk i metal. Atmosfera w kraju nie sprzyjała propagowaniu muzyki lekkiej, granej na gwałtownie taniejących na Zachodzie, ale wciąż zaporowo drogich dla Polaków syntezatorach.

„Obserwując nasze życie i to, co o nim się pisze, dochodzę do wniosku, że w całej muzyce jedynym niedobrym zespołem jest Papa Dance. Może dlatego, że tak bardzo podoba się dzieciom?” – czytamy we wstępie „Magazynu Muzycznego” z tamtych lat. A w muzycznym miesięczniku „Non Stop” zdjęcie zespołu podpisano: „Papa Dance coraz śliczniej-sze. Sława, gratulujemy!”.

Nie była to wcale li tylko odpowiedź na zaczepkę z przeboju „Maxi Singiel”: „Życie to nie »Billboard«/ znów szaro jak w »Non Stopie«/ intryg sieć, trochę smutnych zdjęć” (pismo drukowano na fatalnym papierze). Chłopcy z Papa Dance ze sterczącymi – zgodnie z ówczesnymi tren-

dami – koafiurami i wymalowanymi powiekami i dziś nie wpisywaliby się w dominujący wzorzec męskości.

– Nie ma jednego powodu, dla którego zostaliśmy odrzuceni przez krytyków. Albo inaczej: te same powody, dla których zostaliśmy odrzuceni, sprawiły, że zyskaliśmy masową publiczność. A jedno i drugie wynikało z tego, że byliśmy pierwszym takim zespołem w Polsce. Najlepiej stosunek do nas pokazywał tytuł artykułu w magazynie „Razem”: „Gwiazdy i gwizdy” – mówi Stasiak.

50 koncertów miesięcznie

A jednak dziennikarzy muzycznych broni: – Łatwo dziś oskarżać ówczesnych krytyków o ignorancję czy konserwatywne gusta. OK, dziennikarze mieli lepszy niż normalny człowiek dostęp do zachodniej muzyki, ale pamiętaj, w jakim kraju żyliśmy. W latach 70. nie docierało do nas prawie nic, na festiwalach w Polsce wielkimi gwiazdami byli wykonawcy z Węgier, NRD i ZSRR. Napływ nowych trendów, w tym new romantic i synth-popu, zahamował stan wojenny. Nawet Depeche Mode, ciesząc się u nas kultowym statusem, zyskało go dopiero pod koniec lat 80., kiedy poszło w mroczniejsze klimaty. To nie był czas na wesołe dźwięki – i właśnie dlatego nie traktowano nas poważnie. I właśnie dlatego nasi rówieśnicy się z nami identyfikowali, bo przecież młodzi zawsze potrzebują zabawy.

Dzisiejsi młodzieżowi idole – Mata, Sobel, sanah – mogą tylko pozazdrościć szaleństwa, jakie wzbudzała ekipa Stasiaka. W kraju powstało kilkadziesiąt fan-klubów. – Graliśmy dwa, trzy koncerty dziennie, 50 razy w miesiącu – wspomina wokalista.

Już w 1986 r., niedługo po oblanej przez Stasiaka maturze z rosyjskiego, Papa Dance zajęło z „Naj Story” trzecie miejsce na festiwalu w Opolu w głosowaniu publiczności (triumfowała Edyta

OFF Festival po raz 15. od 5 do 7 sierpnia

• Po dekadzie do Katowic powróci **Iggy Pop**. Oprócz ojca chrzestnego punk rocka zagrają też matki chrzestne feministycznego punka z **Bikini Kill**, a spośród alternatywno-rockowych gwiazd sprzed lat pojawi się grupa **Ride**, by odegrać debiutancki album sprzed 32 lat. Będzie silna reprezentacja tego, co dziś w muzyce gitarowej ekscytujące – od Brytyjczyków z **Dry Cleaning**, **Yard Act** i **Squid**, przez Amerykanów z **DIIV**, po ich rodaków z **The Armed** zderzających to, co najlepsze, z ekstremalnych odmian punka i metalu.

• Fascynująco zapowiadają się koncerty wykonawców z innych kręgów kulturowych: objawienia afrykańskiego rocka **Mdou Moctar** z Nigru, pakistańskich jazzmanów z **Jaubi**, eterycznej eksperymentatorki **Arooj Aftab**, kalejdoskopowo tanecznej berlinki z Peru **Sofii Kourtesis** czy **Altin Gün**, rewelacji tureckiej psychodelii rockowej z Amsterdamu.

• W programie uderza przede wszystkim ogromna reprezentacja artystów hiphopowych. OFF przechodzi pokoleniową przemianę, Artur Rojek nie ukry-

wa, że po raz pierwszy wpływ na program miał jego starszy, 14-letni syn Franek. W Katowicach rapować będą m.in. rewelacyjni londyńczycy **Central Cee** oraz **Ghetts**, charyzmatyczna Ukrainka **Alyona Alyona** oraz polskie gwiazdy gatunku – **Bedoes**, **Kacperczyk**, **Dziarma**, **Asthma** czy **Ćpaj Stajl**. A propos polskich muzyków, na żywo warto posłuchać też kapitalnych piosenek **Oxford Drama**, pierwszej płyty **WaluśKraksaKryzys** i klimatycznych melodeklamacji **Błokowiska**, zwycięzców plebiscytu publiczności w naszym plebiscycie Sanki 2021.

Zaskakująca gwiazda OFF Festivalu

symbolu kiczu lat 80.



Geppert z „Och, życie, kocham cię nad życie”). Rok później byli w Opolu pierwszy za sprawą „Maxi Singla”.

– Nagrody wręczano w niedzielę w południe w opolskim ratuszu, w gronie artystów i organizatorów – opowiada Paweł Stasiak. – Każdy wykonawca, który wychodził na środek, by odebrać statuetkę, był nagradzany brawami i owacjami. Kiedy wyszliśmy my, zapadła cisza. Poczulem, jak źli są inni muzycy z powodu tego werdyktu. Wśród nich stały Ewa Bem i Kalina Jędrusik. Krzyknęły: „Proszę państwa, przecież ci młodzi panowie właśnie wygrali swój pierwszy festiwal, i to głosami publiczności! Chyba należą im się jakieś brawa?”. Rozległo się jakieś rachityczne klapu-klap, dla przyzwyczajenia. Kiedy rok później powtórzyliśmy ten sukces z „Naszym Disneylandem”, było już z brawami trochę lepiej. Ale tylko trochę.

– Może gdyby wiedzieli, kto stoi za tekstami, traktowano by nas poważniej? – zastanawia się Stasiak.

Obciach czy nie obciach?

– No właśnie, nie tylko muzyka, ale i teksty Papa Dance doskonale zniosły próbę czasu – mówi Artur Rojek. Teksty ze wszystkich trzech płyt Papa Dance wyrastają ponad banalne miłosne opowieści. „Frankie, czy ci nie żal?”, „Wit Boy” czy „Bez dopingu” spokojnie mogłyby się znaleźć w repertuarze najbardziej szanowanych gwiazd polskiego rocka i popu.

To wrażenie nie bierze się znikąd. Tylko Jan Sokół podpisywał teksty własnym nazwiskiem. Pozostali autorzy ukryli się pod pseudonimami. I dopiero z czasem wyszło na jaw, że Marek Fanga to tak naprawdę Jacek Cygan, Andrzej Bankrut to Andrzej Mogielnicki, a za Wojciechem Filipowskim skrył się Marek Dutkiewicz. Crème de la crème polskiego tekściarstwa! Anglojęzyczne „It’s a Simple Song”

na trzeci album Papa Dance „Nasz ziemski Eden” pod pseudonimem Ewa Kolon popelniał zaś Wojciech Mann.

– Wydawało mi się, że to jednak obciach – tłumaczył w „Dużym Formacie” Dutkiewicz, autor tekstów wielkich przebojów 2 plus 1, Budki Suflera, Urszuli, Lombardu czy Kombi. – Taką muzykę od disco polo dzieli tylko staranna produkcja nagrań i poziom talentu aranżera. Wyprostowałem się i przestałem wstydić, gdy Jonasz Kofta skomplementował piosenkę „Kamikadze, wróć” – że to takie świeże i autentyczne. Gdy przyznałem się, że to moje, pogratulował, ale chwalić przestał.

– Nigdy nie pomyślałem, że Papa Dance to obciach. Pisałem pod pseudonimem, bo taka była formuła współpracy, którą zaproponował mi Sławomir Wesołowski – komentuje Jacek Cygan. – Dla mnie praca z producentem muzyki do „Człowieka z żelaza” czy wybitnych nagrań Krystyny Prońko była zaszczytem. Byliśmy wtedy z dwóch różnych światów, ja chwilę wcześniej napisałem „Jaka róża, taki cięć”, myślę, że Sławek mógł się obawiać, czy podołam zadaniu. Nie miałem doświadczenia w pisaniu tekstów do synth-popu, zresztą nikt w Polsce nie miał.

I dodaje: – Wtedy trudno było tę muzykę ocenić. Dziś widać, jak misternie jest zrobiona. Sławek Wesołowski miał niesamowity talent do wyczucia frazy dźwiękowej, Mariusz Zabrodzki – świetne ucho do melodii. Pamiętam wizyty w studiu – oni tym żyli na całego. O gustach się nie dyskutuje, ale w tym gatunku nikt w Polsce się później do Papa Dance nie zbliżył.

Papowie disco polo?

Marek Dutkiewicz przywołuje disco polo, choć ten termin zaistniał już po rozpadzie Papa Dance w 1990 r. To pokazuje, jak do zespołu Stasiaka na trwałe przylgnęła latka ojców chrzestnych disco polo.

• **21.01.1987. Papa Dance nagrywają program w telewizji. Od lewej: Andrzej Zieliński, Kostek Joridis, perkusista Tadeusz Łyskawa, wokalista Paweł Stasiak, Waldemar Kuleczka, Jacek Szewczyk**

FOT. EDMUND RA-DOCH/PAP

– Pewnie wielu wykonawców disco polo mogłoby powiedzieć, że stanowiliśmy dla nich inspirację. Ale my się nie pojawiałyśmy w discopolowych stacjach radiowych, nie mamy z tym nic wspólnego – deklaruje Stasiak (choć jego zespół był w 2013 r. jedną z gwiazd discopolowego festiwalu w Ostródzie).

To skąd to skojarzenie? Może za sprawą chłopięcych głosów Stasiaka i Joridis, które polskiemu słuchaczowi bardzo kojarzą się z wokalistami discopolowymi niż z wysokimi głosami klasyków synth-popu – Jimmy’ego Somerville’a z Bronski Beat, Steve’a Strange’a z Visage, Philipa Oakeya z Human League czy Andy’ego Bella z Erasure?

– Ale ja wcale nie śpiewałem falsetem. Czy wiesz, że ja formalnie jestem bas-baryton? – śmieje się Stasiak. – Skojarzenie z disco polo było w dużej mierze wizerunkowe: byliśmy kolorowi i mieliśmy noszony klawisz. Poza tym w latach 90. doszło do podwójnej zmiany: po pierwsze, wszystko, co kojarzyło się z poprzednią dekadą, stało się obciachowe. Po drugie, zaczęła się era rocka i wielkie wytwórnie, które wchodziły na polski rynek, inwestowały w kapele gitarowe. Dla nas w tym układzie zabrakło miejsca, próbowaliśmy chwilę szczęścia w Stanach, ale szybko to się skończyło. A całą muzykę syntezatorową wrzucano do wora z napisem „disco polo”. A przecież co wspólnego ludyczne „Majteczki w kropeczki” miały z dance’owymi produkcjami wielu zespołów, które po prostu naśladowały zachodnie hity z MTV?

Arpeggia wirują w powietrzu

Stosunek do Papa Dance zaczął się zmieniać pod koniec pierwszej dekady XXI w. – Do mediów musieli wejść ludzie urodzeni w latach 80. i 90., którzy nie byli obciążeni stereotypami i znali zachodnią muzykę z tamtych lat – zwraca uwagę Rojek.

Podczas gdy reaktwowany w 2001 r. Papa Dance grywał nowe i stare piosenki na rozmaitych dniach miast oraz świętach tego i owego (od 2007 r. jako Papa D na skutek procesu wytoczonego muzykom przez Sławomira Wesołowskiego, który cofnął wcześniejszą zgodę na reaktywację), młodzi krytycy zaczęli głosić peany na cześć nagrań „Papsów” w czołowych portalach muzycznych.

„Dziesięć kompozycji z »Poniżej krytyki«, ułożonych w idealnej, jak się wydaje, kolejności, składa się na najlepszy piosenkowy album, jaki stworzono na polskiej ziemi” – ogłosił Kuba Ambrożewski w 2008 r. w serwisie Screenagers. W konkurencyjnym Porcysie można zaś było przeczytać, że „dosłownie każdy motyw, każde arpeggio, każda kolejna w miksie ścieżka wydają się wprost kapitalne. Delektowanie się nimi – tym, jak się ze sobą zazębiają, jak składają polifoniczne plecionki, jak wirują w powietrzu i opadają z gracją baletnicy – to praktycznie najradośniejsza czynność, jaką można wycisnąć z polskojęzycznego popu”. Autorem opatrzonej oceną 9,8/10 recenzji był naczelny serwisu Borys Dejnarnowicz, nie tylko dziennikarz, ale i współtwórca grupy The Car Is on Fire, najważniejszej w tamtych latach polskiej grupy alternatywno-rockowej.

Te teksty wielu czytelników i kolegów po piórze potraktowało jeszcze jako ekscesy. Prawdziwą środowiskową awanturę wywołała natomiast kilka lat później lista najlepszych polskich płyt XX w. opublikowana przez Porcys. Ku niedowierzaniu i oburzeniu licznych komentatorów zestawienia nie wygrał żaden long-play Czesława Niemena, Krzysztofa Komedy, Lecha Janerki czy Republiki, ale właśnie „Poniżej krytyki”. Z kolei na liście 200 polskich piosenek wszech czasów według redakcji Screenagers tylko w pierwszej setce znalazło się aż siedem piosenek Papa Dance.

Nie Opole, nie Sopot, ale OFF

Koncert na OFF-ie będzie finałem rozpoczętej wtedy rehabilitacji. – Chciałem, żeby to, co należne, zostało Papa Dance oddane nie w Opolu, nie w Sopocie, ale właśnie na OFF-ie, gdzie od całej otoczki ważniejsza jest zawsze muzyka – mówi Artur Rojek.

Zaczął się starać w 2016 r. Sprawę blokował jednak wspomniany proces. – Uznaliśmy, że płytę „Poniżej krytyki” musi wykonać zespół, którą ją nagrał, czyli Papa Dance, a nie Papa D – wspomina Rojek.

W 2018 r., po 12 latach procesu sąd orzekł, że Stasiak i spółka nie muszą płacić miliona złotych Wesołowskiemu za używanie nazwy Papa Dance. Producent zmarł w 2020 r.

Stasiak: – Czy to będzie dla mnie wyjątkowy koncert? Przecież to moje pierwsze nagrania! Gdybym nie zdał testu przy „Naj Story”, moje życie potoczyłoby się zupełnie inaczej.

Pytam Artura Rojka, jak zniósł negatywne komentarze części uczestników OFF-u.

– Nasza publiczność jest super, ale są wśród niej ludzie, którzy mają bardzo sztywny, zdecydowany pogląd na to, czym powinien być OFF. A ja uważam, że OFF powinien być OFF-em nawet wobec samego siebie – odpowiada. – Spodziewałem się afery, ale nie po to robię OFF, żeby wszystko było na nim przewidywalne. ●

wyborcza.pl

• Więcej na Wyborcza.pl

Chińskie manewry po wizycie

Pekin reaguje gniewnie na wizytę Nancy Pelosi na Tajwanie. Już kilka godzin po odlocie spikerki Izby Reprezentantów chińskie wojsko rozpoczęło manewry w Cieśninie Tajwańskiej.

Maria Kruczkowska

Nancy Pelosi, spikerka Izby Reprezentantów i trzecia najważniejsza osoba w USA, przyleciała na wyspę przy okazji swej podróży po krajach Azji. W środę wystąpiła w parlamencie i spotkała się z prezydent Tsai Ing-wen. „Przybyliśmy na Tajwan, by powiedzieć jednoznacznie, że go nie porzucimy” – usłyszała od niej Tsai.

Pekin, który przed podróżą Pelosi groził USA konsekwencjami i przestrzegał je, by „nie igrały z ogniem, jeśli nie chcą od niego spłonąć”, zareagował gniewnie. Po wylądowaniu Pelosi Chiny ogłosiły manewry na wodach otaczających Tajwan.

Samoloty, marynarka i rakiety

W czwartek jednostki chińskiej marynarki i samoloty przekroczyły kilkakrotnie nieformalną granicę morską między Chinami a Tajwanem. To rzecz bez precedensu. Wśród analityków budzi obawy, że Pekin mógłby pójść dalej – ogłosić, że cieśnina należy do Chin, i okrążyć Tajwan.

W pobliżu tajwańskich wód terytorialnych pojawiło się dziesięć chińskich okrętów – informuje Reuters. Zanim odpędziły je jednostki tajwańskie, okręty zdołały kilkakrotnie dokonać wypadu na stronę tajwańską, by potem szybko się wycofać. „Zakradali się, a my zmuszaliśmy ich, by się cofali” – mówi źródło agencji.

To samo powtórzyło się nad Cieśniną Tajwańską. Nadlatywały nad nią samoloty chińskie, zbliżały się na chwilę do linii podziału, by się wycofać. Zmuszały w ten sposób Tajwańczyków do podrywania własnych maszyn i do uruchamiania systemów antyrakietowych, by śledzić ich ruchy – mówi ten sam informator. „Wlatywali i wylatywali, raz po raz – relacjonuje – nie przestając nas nękać i zwiększać presji na naszą obronę powietrzną”.

Na tym Chiny nie poprzestały, bo w nocy ze środy na czwartek wystrzeliły dwie rakiety w stronę tajwańskiej wyspy Matsu, która znajduje się blisko wybrzeży Chin – donosi tajwański wewnętrzny raport bezpieczeństwa, do którego dostęp miał Reuters.

W tym samym czasie, jak podał tajwański resort obrony, nad Kinmen, grupą wysp w pobliżu Chin, która należy do Tajwanu, nadleciały nierozpoznane drony. A w pierwszej połowie dnia doszło do ataków hakerskich na tajwańskie strony rządowe. Zablokowane zostały m.in. portale MON, MSZ i kancelarii prezydent Tsai.

Japonia poinformowała również w czwartek po południu, że pięć chińskich pocisków balistycznych spadło w obrębie jej wyłącznej strefy ekonomicznej. W związku z tym Tokio wystosowało do Pekinu notę protestacyjną.

Manewry, które w każdej chwili mogą wymknąć się spod kontroli, mają potrwać do soboty. Obejmują sześć „stref wyłączenia” w pobliżu cieśniny – podobnie jak bliskość Tajwanu również ich rozległość nie ma precedensu. Na mapie, którą opublikowały chińskie i światowe media, widać, że dwie ze stref zahaczają o wody tajwańskie.

„Ćwiczenia mają potencjał, by zamienić obecną sytuację w pełny kryzys” – napisał w środę korespondent BBC Rupert Wingfield-Hayes.



• Klientka salonu piękności w stolicy Tajwanu, Tajpej, ogląda relację po rozpoczęciu chińskich manewrów FOT. CHIANG YING-YING / AP

Pekin: Ostrzegaliśmy przed wizytą Pelosi

Tajwan oskarża Chiny, że obecne manewry łamią postanowienia ONZ, stanowią inwazję na jego terytorium i są bezpośrednim zagrożeniem dla zasady swobody żeglugi i bezpieczeństwa ruchu powietrznego. W strefę ostrzału wysłał swoje marynarkę i lotnictwo.

„Chiny prowadzą ćwiczenia na najbardziej ruchliwych międzynarodowych szlakach morskich i drogach powietrznych” – napisała w oświadczeniu rządząca Demokratyczna Partia Postępu. I dodała, że Chiny zachowują się „bezprawnie i nieodpowiedzialnie”.

Pekin, który głosi, że Tajwan to „chwilo-wo utracona chińska prowincja”, która z czasem zostanie odzyskana – jeśli trzeba, to siłą – odpowiada, że uprzedzał o konsekwencjach wizyty Pelosi.

„Nasza retorsja na działania twardego zwolenników niepodległości Tajwanu i sił zewnętrznych jest rozsądna i zgodna

matycznego, ale muszą bronić swoich kluczowych interesów.

Internauci chcą stanowczej postawy rządu

Komentatorzy zwracają uwagę, że zarówno manewry w cieśninie, jak i bojowe deklaracje Pekinu są w jakiejś mierze przeznaczone na potrzeby wewnętrzne. Bo mimo cenzury w największym internecie świata rosną nastroje nacjonalistyczne. W czwartek osiem najważniejszych wątków na chińskich portalach było związanych z Tajwanem, przy czym większość była wroga wobec Ameryki i Pelosi. Dla Pekinu istotne było też, że gniew internautów obracał się również przeciwko rządowi, któremu wypominali miękkość. „Czas zjednoczyć ojczyznę” – piszą internauci.

Reakcje są jednak zróżnicowane. „Myślę, że wizyta Pelosi działa na naszą korzyść – powiedział Reutersowi mieszkaniec Pekinu przedstawiający się jako Zhao. – Stwarza

nam sposobność, by otoczyć Tajwan i zająć go siłą. Powinniśmy podziękować towarzysze Pelosi”. W czwartek przed silnie pilnowaną amerykańską ambasadą nie było widać manifestantów. Pekin, który sporadycznie ich tam dopuszcza – jak w 1999 r. po incydentalnym zbombardowaniu ambasady chińskiej w Belgradzie przez NATO – tym razem chce utrzymać nastroje nacjonalistyczne, które od lat sam podgrzewa, w ryzach.

Stany Zjednoczone i szefowie dyplomacji grupy G7 ostrzegły w czwartek Chiny przed wykorzystaniem wizyty jako pretekstu do działań wojskowych przeciwko Tajwanowi.

Wizyty Pelosi, trzymanej w tajemnicy do ostatniej chwili, bronił na początku tygodnia rzecznik Rady Bezpieczeństwa Narodowego John Kirby, mówiąc, że spiker ma prawo odwiedzić wyspę, jej podróż w niczym nie narusza suwerenności Chin, zaś USA pozostają wierne zasadzie „jednych Chin”. • źródło: Reuters

Japonia poinformowała wczoraj popołudniu, że pięć chińskich pocisków balistycznych spadło w obrębie jej wyłącznej strefy ekonomicznej. Tokio wystosowało do Pekinu notę protestacyjną

z prawem” – oświadczyło w czwartek chińskie Biuro Spraw Tajwanu, które ma rangę ministerstwa. W tym samym tonie szef chińskiej dyplomacji Wang Yi nazwał wizytę Pelosi „maniakalnym, nieodpowiedzialnym i wysoce irracjonalnym” krokiem Stanów Zjednoczonych. Wang, który obecnie przebywa na szczycie Krajów Azji Południowo-Wschodniej ASEAN w Phnom Penh w Kambodży, zapewnił przy tym, że Chiny zrobiły, co mogły, by nie dopuścić do kryzysu dypl-

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci wielkiego Artysty i Pedagoga, wieloletniego prezesa Polskiego Stowarzyszenia Pedagogów Śpiewu

**Profesora
Eugeniusza Sąsiadka**

Do zasług Mistrza należą - inicjatywa powstania naszego Stowarzyszenia, organizacja i prowadzenie kilkuset kursów mistrzowskich, interpretacyjnych i pedagogicznych, a także konkursów wokalnych oraz konferencji naukowych, wykształcenie liczного grona wybitnych śpiewaków i pedagogów śpiewu. Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu, w której Pan Profesor przez 66 lat prowadził klasę śpiewu solowego, pełnił funkcje Rektora, Proroktora, Dziekana i Kierownika Katedry Wokalistyki, uhonorowała Go tytułem Doktora Honoris Causa. Był dyrektorem Opery Wrocławskiej, prezesem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, członkiem Rady Miejskiej Wrocławia, by wymienić tylko kilka z niezliczonych aktywności Jego pracowitego życia. Odszedł Człowiek wyjątkowo mądry, serdeczny i otwarty, Przyjaciel wielu pokoleń muzyków.

Najbliższym Zmarłego

składamy serdeczne kondolencje
Polskie Stowarzyszenie Pedagogów Śpiewu

Ukraina przed ciężką, wojenną zimą

Mimo lata wielu Ukraińców już myśli o zimie. Kupują grzejniki, kto może, ociepla mieszkanie. Władze nie kryją, że zima będzie ciężka, i zachęcają mieszkańców przyfrontowych terytoriów do ewakuacji.

Piotr Andrusieczko

KIJÓW

Obowiązkowa ewakuacja tych z obwodu donieckiego, którzy wciąż jeszcze pozostają w swoich domach, rozpoczęła się w ostatni wtorek. Powodem są prowadzone przez Rosjan nieustające, intensywne ostrzały miast i wsi. Jednak główną przyczyną jest obawa, że zimą ludzie mogą tam po prostu zamarznąć. Zniszczone są gazociągi. Część z nich remontowana jest na bieżąco, ale w wyniku działań wojennych często są ponownie uszkodzane.

Według szacunków w obwodzie pozostaje jeszcze ok. 200-220 tys. osób, 52 tys. z nich to dzieci. Większość wyjechała dobrowolnie, kiedy Rosjanie zaczęli ostrzeliwać wsie i miasta. Nie wiadomo jednak, ilu z pozostałych zgodzi się wyjechać. – Siłą nikogo nie możemy zabrać – powiedziała wicepremierka Iryna Wereszczuk, która stanęła na czele sztabu ewakuacyjnego. Ci, którzy się uprą i nie będą chcieli wyjechać, muszą podpisać odpowiednie oświadczenie.

Ludzi w obwodzie donieckim może być jeszcze więcej, niż szacuje rząd. W ostatnich tygodniach niektórzy z tych, którzy wyjechali wcześniej, wrócili do swoich domów. Szef wojskowej administracji obwodu Pawło Kyrylenko stwierdził niedawno, że na jego terenie może przebywać obecnie nawet 300 tys. osób.

Trudny sezon grzewczy

Zima w tym roku może być ciężka dla mieszkańców całego kraju.

Od 24 lutego rosyjska armia prócz celów wojskowych atakuje również infrastrukturę Ukrainy. Dotyczy to nie tylko stref przyfronto-

wych; w niemal wszystkich regionach zostało zniszczonych wiele obiektów infrastruktury energetycznej. Celem ataków były rafinerie, magazyny produktów naftowych, elektrociepłownie, linie wysokiego napięcia i rurociągi. Rosjanie zajęli największą w Europie elektrownię atomową w Enerhodarze, zniszczyli lub zajęli trzy elektrociepłownie, a czwarta, w Kurachowie w obwodzie donieckim, znajduje się w strefie bezpośredniego ryzyka.

Mer Kijowa Witalij Kliczko już pod koniec czerwca uprzedził mieszkańców stolicy, że sezon grzewczy będzie w tym roku trudny i że należy się przygotować do niższych niż zazwyczaj temperatur w mieszkaniach.

W jeszcze gorszej sytuacji są Miłokajów i Charków – duże miasta, które ze względu na bliskość frontu znajdują się pod ciągłym ostrzałem.

Przygotowania do zimy

– Tego modelu już nie ma, jest inny, ale trzeba będzie poczekać na dostawę. Mamy teraz bardzo duży ruch – tłumaczy przez telefon sprzedawczyni w jednej z dużych firm handlujących urządzeniami grzewczymi i klimatyzacyjnymi. Podobna sytuacja jest w wielu innych firmach i sklepach z tym sprzętem. Największy ukraiński sklep internetowy Rozetka poinformował, że w lipcu sprzedaż grzejników wzrosła dwudziestokrotnie. Według menedżerów to sytuacja bezprecedensowa w dziejach sieciowej Rozetki.

Wzmózione zainteresowanie różnego rodzaju ogrzewaczami wywołały komunikaty ekspertów i przedstawicieli władz, ale nie tylko. Ludzie obawiają się też rosnących cen. W ostatnich dniach lipca euro kosztowało w kantorach nawet ponad

42 hrywny, czyli o dziesięć więcej niż przed inwazją. Do tego dochodzą problemy z logistyką i z dostawami do sklepów. Obawy przed ciężką zimą są o tyle uzasadnione, że większość budynków mieszkalnych pochodzących z czasów radzieckich jest nieocieplona.

Czy wystarczy atomu, gazu i węgla?

Oprócz Zaporoskiej Elektrowni Atomowej Ukraińcy stracili trzy elektrociepłownie. Rosjanie przejęli też kontrolę nad hydroelektrownią Kachowską w obwodzie chersońskim.

Jakby tego było mało, na południu i wschodzie kraju znajdowały się duże instalacje zapewniające energię odnawialną. Szacuje się, że Rosjanie zajęli lub zniszczyli 40 proc. ukraińskich farm solar-nych i wiatrowych.

Nie wiadomo, co będzie z gazem. Co prawda jego zużycie zmalało, głównie w związku z utratą dużych obiektów przemysłowych i wstrzymaniem produkcji w innych. W ubiegłym roku Ukraina zużyła 26,8 mld m sześć. gazu, w tym roku będzie to ok. 21-24 mld. Według szacunków rządu Ukraina jest w stanie wydobyć od 16 do 19 mld m sześć. gazu. Pozostałe 6 mld musi importować. W 2015 r. kraj wstrzymał import gazu z Rosji, kupowano go w Europie. Teraz zaś Europa sama spodziewa się wielkich problemów energetycznych w związku z ograniczeniami rosyjskich dostaw.

Ratunkiem może być skroplony gaz z USA, ale najpierw trzeba rozwiązać problemy techniczne. Ukraina nie ma własnych terminali LNG – musiałaby wykorzystywać te w krajach europejskich, a stamtąd sprowadzać gaz gazociągiem.

Nie lepiej wygląda sytuacja z węglem. Już w ubiegłym roku kraj przeżywał kryzys węglowy, trzeba było go importować w trybie nadzwyczajnym. Obecnie wprowadzono zakaz eksportu, ale na skutek rosyjskiej inwazji i okupacji części terytorium wydobywanie węgla zmalało o blisko jedną trzecią.

Na razie dodatni bilans energetyczny zapewniają elektrownie, przede wszystkim atomowe. Jest to związane również z tym, że wraz z wojną zużycie energii elektrycznej zmniejszyło się o blisko 30 proc.

Mimo rosyjskiej napaści ukraiński system energetyczny został w tym roku połączony z europejskim. Dzięki temu od lipca kraj sprzedaje spore nadwyżki energii do UE.

Obecnie odbiorców jest czterech: Polska, Słowacja, Rumunia i Mołdawia. Szacuje się, że rocznie eksport energii może przynosić Ukrainie nawet powyżej 1,5 mld euro dochodu.

Przylączenie do europejskiego systemu energetycznego gwarantuje jej również pomoc ze strony Europy w przypadku problemów zimą, ale nie wiadomo, jak będzie wyglądała tam sytuacja. Większość krajów Starego Kontynentu też prognozuje problemy energetyczne.

Elektrownia atomowa niczym tarcza dla Rosjan

Na razie zajęta przez Rosjan Zaporoska Elektrownia Atomowa wciąż zasila ukraiński system energetyczny. Jednak z Rosji dobiegają głosy, by np. przekierować tę energię na potrzeby Krymu. Ponieważ w praktyce jest to trudne, pojawiła się propozycja, żeby Rosja sprzedawała ją Ukrainie.

Tak czy inaczej przedłużająca się rosyjska obecność stawia pod znakiem zapytania dalsze funkcjonowanie tej elektrowni, chociażby ze względu na konieczność dostaw potrzebnych części zamiennych i remontowania bloków. Do tego w listopadzie ubiegłego roku jej czwartą blokatomowy przeszedł całkowicie na amerykańskie paliwo firmy Westinghouse.

Jednak główny problem to bezpieczeństwo samego obiektu. Na terenie elektrowni stacjonują rosyjskie oddziały, które wykorzystują bloki elektrowni dla osłony przed ukraińskimi atakami.

Naftohaz w stanie ograniczonego bankructwa

Problemy ma też państwowy koncern Naftohaz Ukrainy. 26 lipca firma nie wykupiła w terminie 500 mln dol. euroobligacji. Agencja Fitch uznała, że Naftohaz znalazł się w stanie ograniczonego bankructwa. Koncern twierdzi z kolei, że ma na swoich rachunkach odpowiednią sumę, ale rząd nie zgodził się na wykorzystanie tych środków do spłaty zobowiązań. 3 sierpnia Naftohaz zwrócił się do wierzycieli z propozycją odroczenia zobowiązań nie tylko za rok 2022, ale również za 2024 i 2025, na dwa lata.

Problemem dla Naftohazu może się również okazać nałożone przez Radę Najwyższą Ukrainy memorandum na podwyżki cen gazu i ogrzewania dla ludności na czas stanu wojennego. Ale nawet przy obecnych taryfach wielu ludzi nie ma pieniędzy na opłaty komunalne.

Wszyscy mają natomiast nadzieję, że zima w tym roku będzie łagodna. ●

wyborcza.pl

• Więcej czytaj na
Wyborcza.pl/swiat

JUTRO W „WYBORCZEJ”



Lizbona – stolica legalnych strzykawek
Reportaż Mateusza Mazziniego

Niech żyje wulwa!
Rozmowa z Alicją Długolecką



Kod do fragmentu książki
„SPATiF. Upajający pozór wolności” na wyborcza.pl

PiS przymierza się do list

W centrali przy Nowogrodzkiej spotkał się wczoraj sztab wyborczy. Były na jazdy wiceministrów, którzy chcą kandydować za rok do Sejmu, co wywołuje niepokój lokalnych działaczy. I pogłoski o starcie ministra zdrowia Adama Niedzielskiego oraz szefa TVP Jacka Kurskiego.

Agata Kondzińska

Najpierw Jarosław Kaczyński powołał regionalnych sekretarzy partii, współpracowników sekretarza generalnego PiS Krzysztofa Sobolewskiego. Potem mianował 94 pełnomocników, na koniec wyznaczył jeszcze szesnastu opiekunów województw.

– Zrobiło się niezłe zamieszanie. Teraz każdy chce rządzić, a czas jest wyjątkowo trudny, bo na rok przed wyborami, i jedni chcą wychodzić u prezesa reelekcję, inni zadebiutować na listach. To tylko wzmacnia wewnętrzne konflikty i niezadowolenie – opisuje nam jeden z posłów PiS.

Według nieoficjalnych informacji przymiarki do tworzenia list już trwają. Najmniej zajmuje się nimi lider PiS, który zawsze domyka je tuż przed wyborami. Bardziej o miejsca zabiegają sami zainteresowani.

W PiS słychać, że jesienią 2023 r. swoich szans chciałby spróbować minister zdrowia Adam Niedzielski. Jest też plotka, że na listy wyborcze chciałby wejść prezes TVP Jacek Kurski. – Pewnie zależy mu na immunitecie – żartują nasi rozmówcy z PiS.

Ofensywa człowieka Sasina

„Powrót w rodzinne strony zawsze budzi we mnie świetne wspomnienia. Pamiętam jak dziś, kiedy chodziłem do szkół podstawowych w Marcinkowie i Purdzie” – pisze na stronie olsztyńskiego PiS Marcin Kowalczyk. Filmiaki ze spotkania wrzuca też na Facebooka.

To szef gabinetu politycznego wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina. Od wiosny objęddza swoje rodzinne



• **Jarosław Kaczyński oddaje głos podczas ostatnich wyborów parlamentarnych** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

strony, wpis jest z okazji zawodów strażackich w Puwldzie. „Strażacy wykazali się siłą, wytrzymałością W PiS komentują: chce do Sejmu z regionu.

Z Sasinem idzie wspólną polityczną drogą od czasów, gdy obecny wicepremier kierował kancelarią prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Potem była Agencja Mienia Wojskowego, PGE Energia Odnawialna, Wojskowe Przedsiębiorstwo Handlowe i PGE Dystrybucja. Teraz szef gabinetu politycznego Sasina jest w radzie nadzorczej PGE.

Mandat w przyszłorocznych wyborach chciałby też zdobyć Andrzej Śliwka, kolejny współpracownik Sasina. Wiceminister upodobał sobie Elbląg.

„Elbląg zasługuje na mocny impuls gospodarczy” – to tytuł rozmowy ze Śliwką w „Dzienniku Elbląskim”. „Politycy opozycji przeciwko rozwojowi Ziemi Elbląskiej” – to

wpis z Facebooka Śliwki. Gdy Centrum Sztuki Galeria EL w Elblągu robi wystawę o trzydziestu latach działalności Giełdy Papierów Wartościowych, na otwarciu melduje się Śliwka. Gdy Orlen podpisuje umowę sponsorską z piłkarską Olimpią Elbląg, Śliwka nie kryje radości. – Cieszy nas bardzo ta umowa, bo spółki skarbu państwa chcą i, na przykładzie Elbląga, działają na rzecz lokalnych społeczności – mówi na konferencji prasowej.

Śliwka jest też w sztabie wyborczym PiS, który od niedawna spotyka się w partyjnej centrali przy Nowogrodzkiej. – Mamy sygnały z terenu, ludzie się zloszczą, że już się najazd wiceministrów zaczął. Liczą się z tym, że możemy wziąć mniej mandatów w przyszłorocznych wyborach i najpierw chcą zadbać o swoich – tłumaczy nam osoba z Nowogrodzkiej.

W trasę wyjechała też wiceminister rozwoju i technologii Olga Semeniuk. Jej aktywność w Olsztynie zauważył lokalny portal. „Nagła wielka miłość minister Olgi Semeniuk do Olsztyna. Czy to polityczny spadochroniarz?” – pyta Olsztyn.com.pl.

I wylicza, że „w ciągu ostatnich miesięcy minister Semeniuk często pojawia się w województwie warmińsko-mazurskim. (...) Spotkała się z przedstawicielami lokalnej władzy i wyborcami w takich miastach jak Olsztyn, Nidzica, Janów, Mragowo, Olsztyn. A 11 lipca spotkała się w Stawigudzie z burmistrzem Biskupca, Dobrego Miasta i wójtem Stawigudy”.

Ten sam region upodobał sobie wiceszef MSWiA i warszawski radny Błażej Poboży. W 2015 r. bez powodzenia startował do sejmu z okręgu mazowieckiego. – Nasi pchają się na Warmię i Mazury, bo zwalniają się dwa miejsca na listach. Nie będzie przecież już ani Maksymowicza, ani Wypija z Porozumienia – wyjaśnia polityk PiS.

I tak Poboży informuje na Facebooku, że nie miał wątpliwości, gdzie chce osobiście spędzić tegoroczne Święto Policji – i że to Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie.

W Orzyszu na wojewódzkich obchodach Święta Policji zapewnia „o dalszym wsparciu dla policji na Warmii i Mazurach z programu modernizacji służb mundurowych na lata 2022-35”. W „Gazecie Olsztyńskiej” zachwala Program Inwestycji Strategicznych. I sypie przykładami inwestycji w regionie: oświetlenie, kanalizacja i wodociągi, remonty dróg, oczyszczalnia, stacja uzdatniania wody.

Z Wołomina na Chełm

W PiS słychać, że wybór Ryszarda Madziara na pełnomocnika PiS w Chełmie nie był przypadkowy. To polityczny wychowanek i wieloletni współpracownik Jacka Sasina. Były burmistrz Wołomina robi karierę w spółkach skarbu państwa.

W mediach społecznościowych jego relacje z pomocy Ukrainie przeplatają się teraz z lokalnymi informacjami z terenów, które tworzą siódmy okręg wyborczy. Gmina Hrubieszów – piknik z kołem gospodyń wiejskich. Gmina Wierzbita – otwarcie drogi dzięki rządowemu wsparciu. Gmina Krasnystaw – spotkanie z lokalną TVP i „podziękowania za profesjonalizm”.

Sam Sasin od niedawna jest opiekunem w województwie podlaskim. I znów słychać, że nie przypadkiem. Wicepremier chce zmienić okręg wyborczy i startować właśnie z Podlasia. W 2019 r. był liderem w okręgu chełmskim, w poprzednich wyborach mandat zdobywał w okręgu podwarszawskim. – Przybliżamy naszą strukturę do ludzi, żeby kontakt mógł być bardziej owocny, żebyśmy mogli tę prawdę o spuściźnie naszych rządów, o tym, co się w tym czasie wydarzyło Polakom, przekazywać mieszkańcom Podlasia – mówił w dniu prezentacji swojej nowej funkcji partyjnej. I zapewnił: – Atutem jest to, że nie jestem posłem stąd. Nie jestem zainteresowany, by realizować własne aspiracje polityczne.●

Wywiad z Jarosławem Kaczyńskim

Prezes PiS zgadza się, że jest atakowany jak ks. Popiełuszko

Wywiadzie dla tygodnika „Sieci” prezes PiS Jarosław Kaczyński stwierdził, że przerwanie jego podróży po kraju było od samego początku przygotowane i robienie z tego problemu jest elementem osłony medialnej „kompromitacji przeciwników PiS”. Przypomnijmy: Jarosław Kaczyński podczas konwencji w Markach 4 czerwca wezwał do pełnej mobilizacji i zapowiedział objazd całej Polski oraz rozmowy z Polakami, po to, by przedstawić im sukcesy PiS. Rzecznik partii Radosław Fogiel ukonkretniał, że będą to wyjazdy w każdy weekend, a obejmą każdorazowo wizytę w „dwóch, trzech miastach”. Wyjazdy zostały przerwane niespodziewanie pod koniec lipca.

– Spotkań było tyle, ile zaplanowaliśmy, wszystkie udane, ważne. Po przerwie wakacyjnej będą kolejne, wchodzimy w okres sze-

roko rozumianej kampanii wyborczej – mówi prezes w wywiadzie dla „Sieci”, który ukaże się w poniedziałek. Tworzenie narracji o przerwie jest – zdaniem Kaczyńskiego – taktyką opozycji, ponieważ „w trakcie spotkań ujawnił się przestępczy i niesamowicie wulgarny charakter tych działań. To opozycję skompromitowało. Dlatego przystąpiła do tworzenia zasłony dymnej, próby przykrycia tego wstydu”.

Wystąpienia prezesa, podczas których liderowi PiS zdarzały się pomyłki, a ich okrasą były żarty z osób transpłciowych, były powszechnie krytykowane. Partyjne mityngi były ochraniające przez duże siły policji, które wobec protestujących użyły gazu łzawiącego.

Zdaniem prezesa Kaczyńskiego sukcesem jego objazdu po kraju było skompromitowanie opozycji: – Na tych spotkaniach zda-

rzały się rzeczy kompromitujące naszych przeciwników. Nasylane przez nich bojówki atakowały ludzi – powiedział.

Prezes zgodził się z tezą przeprowadzającego wywiad Michała Karnowskiego, że ataki na niego przypominały te, których SB dokonywała na księdza Jerzego Popiełuszkę zamordowanego w 1984 roku.

– Wtedy to były kamienie, teraz jajka, ale jest to równie niebezpieczne dla pasażerów. Nieprzeszkolony kierowca zwykle reaguje na taką sytuację nagłym skręceniem kierownicy, próbą uniknięcia zagrożenia, co często powoduje wypadek. Nasi – trzech z czterech kierowców – byli na szczęście przeszkoleni, kolumna ani drgnęła.

– Opozycji i jej bojówkom nie udało się zniechęcić nas do rozmów i spotkań z Polakami – zapewnił prezes Kaczyński.

Na oskarżenie o nasylanie bojówek natychmiast zareagował Donald Tusk, wzywając do porównania jego spotkań bez ochrony ze spotkaniami Kaczyńskiego obstawianymi przez policję: – Wstydu nie ma pan prezes Kaczyński. Proponuję, żebyście policzyli państwo ilość samochodów policyjnych, które strzegły pana Kaczyńskiego.

Lider PO zwrócił uwagę, że na każde z jego spotkań działacze PiS kogoś nasylali: – Znam Kaczyńskiego od dziesiątek lat. Jeśli ma coś na sumieniu, a ma dużo na sumieniu, to jego pierwszą metodą zawsze było oskarżyc swojego oponenta o to, co on robi.●

Paweł Wroński

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o przedwczesnej śmierci

Andrzeja Kornatowskiego

doskonałego prawnika i naszego wieloletniego kolegi

Rodzinie, Bliskim i Współpracownikom

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Zarząd JTI Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34196255

Za traumę uchodźców

Rodzina Afgańczyków chce zadośćuczynienia za traumę, jakiej doznała podczas trzymiesięcznego pobytu w strzeżonych ośrodkach dla uchodźców.

Anita Karwowska

To małżeństwo Afgańczyków z trójką dzieci (7, 8 i 10 lat), które uciekło z ojczyzny w obawie przed talibami. Podczas pobytu w polskim ośrodku kobieta poroniła. Jak twierdzi ich pełnomocniczka mec. Zuzanna Kaciupska, kobieta nie miała tam odpowiedniej opieki medycznej, a cała rodzina doznała traumy, Afgańczycy są pod opieką psychologa i psychiatry.

Chcą od skarbu państwa po kilkadziesiąt tys. zł zadośćuczynienia. Pozew do Sądu Okręgowego w Lublinie wpłynął w czerwcu, sprawa została przekierowana jednak do Sądu Okręgowego w Olsztynie.

We wniosku do sądu wskazano, że rodzina nie powinna w ogóle trafić do strzeżonych ośrodków dla cudzoziemców. – Zgodnie z polskim prawem osoby, które doświadczyły przemocy, nie mogą być umieszczane w detencji. Ponadto pobyt w ośrodkach stanowił zagrożenie dla życia i zdrowia zarówno rodziców, jak i trójki ich małoletnich dzieci – twierdzi mec. Jaźwińska.

– Sąd powinien ustalić, czy były podstawy do umieszczenia

rodziny w ośrodku zamkniętym i przedłużenia pobytu. Liczymy, że sąd zbada również warunki, jakie panowały w tych ośrodkach. To powinno wpłynąć na wysokość zadośćuczynienia – wyjaśnia adwokatka.

Pod koniec 2021 r. w ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców przebywało 1750 osób. Jak wynika z danych Grupy Granica: wśród nich niespełna 400 to dzieci. Aktywiści, którzy pomagają znajdowanym w przygranicznych lasach migrantom, oraz przedstawiciele

Przeludnione ośrodki

1750

OSÓB

• **przebywało w ośrodkach strzeżonych dla cudzoziemców pod koniec 2021 r. Jak wynika z danych Grupy Granica: wśród nich niespełna 400 to dzieci**

le Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur Biura RPO od miesięcy alarmują, że warunki panujące w tych zamkniętych ośrodkach są często fatalne, miejsca te są przeludnione i brudne.

Na początku lutego br. roku RPO prof. Marcin Wiącek wysłał pisma do 22 sądów okręgowych, które zajmują się sprawami związanymi z osobami przebywającymi w ośrodkach strzeżonych. – Warunki w tych placówkach mogą wypełniać definicję niehumanitarnego i poniżającego traktowania – uznał rzecznik Wiącek.

Podkreśla w wystąpieniu, że żaden z ośrodków strzeżonych, choćby z powodu panujących tam warunków i detencyjnego charakteru, nie jest miejscem właściwym dla dzieci. Ich pobyt tam może mieć zdecydowanie niekorzystny wpływ na ich rozwój i stan psychofizyczny.

Opisywaliśmy w „Wyborczej” historię 14-letniej Tiby z Iraku, która podjęła protest głodowy przeciwko przetrzymywaniu jej i rodziny w tym samym zamkniętym ośrodku dla uchodźców, o którym dziś piszemy – w Białej Podlaskiej. W efekcie dziewczynka trafiła na oddział psychiatryczny Dziecięcego Szpitala Klinicznego UCK Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, skąd apelowała o uwolnienie jej i bliskich. W końcu Straż Graniczna zezwoliła na opuszczenie przez nich ośrodka. ●

Frasyniuk winny

Wrocławski sąd uznał Władysława Frasyniuka za winnego znieważenia żołnierzy pełniących służbę na polsko-białoruskiej granicy.

Wyrok zapadł 4 sierpnia, czyli blisko rok po komentarzu Frasyniuka na temat mundurowych. Wrocławski sąd zadecydował, że Władysław Frasyniuk jest winny zarzucanego mu czynu.

– Wolność słowa nie jest prawem bezwzględne. Ochrona dobrego imienia jest również wartością konstytucyjną – argumentował sąd. – Sformułowanie „śmiecie” nie znajduje uzasadnienia w celu wypowiedzi, którym było zwrócenie uwagi na sytuację na granicy. Sformułowanie „śmiecie” sąd ocenia jako obraźliwe. W ocenie sądu to określenie wykroczyło poza prawo do krytyki. „Śmiecie” to wypowiedź pogardliwa – usłyszeliśmy w uzasadnieniu.

Sąd uznał winę Frasyniuka, jednak nie skazał go, tylko warunkowo umorzył postępowanie. Frasyniuk musi wpłacić 3 tysiące na fundusz pomocy pokrzywdzonym i pomocy postpenitencjarnej. Przez rok nie może popełnić podobnego przestępstwa.

Wypowiedź, która zaprowadziła Frasyniuka na ławę oskarżonych, miała związek z kryzysem uchodźczym na polsko-białoruskiej granicy. Białoruskie służby zaczęły akcję przepychania przez „zieloną grani-

cę” do Polski setek imigrantów przywożonych samolotami m.in. z Syrii czy Afganistanu.

Polskim władzom bardzo zależało, żeby nie wypuszczać ich do kraju. Imigrantów wypychano więc z powrotem na Białoruś.

Na antenie TVN 24 były opozycjonista komentował sytuację na granicy i oceniał służących tam żołnierzy: „Słabość powoduje agresję, to jest taka pusta demonstracja siły dla ludzi słabych. Szczepie mówiąc, słowo »żołnierz« jest upokarzające dla tych wszystkich, którzy byli na misjach polskich poza granicami, bo mam wrażenie, że to jest wataha. Wataha psów, która otoczyła biednych, słabych ludzi. Tak nie postępują żołnierze. Śmiecie po prostu. To nie są ludzkie zachowania. To antypolskie zachowanie. Ci żołnierze nie służą państwu polskiemu, przeciwnie – pluja na te wszystkie wartości, o które walczyli pewnie ich rodzice albo dziadkowie”.

Politycy PiS oskarżali Frasyniuka o znieważenie polskiego munduru, posypały się zawiadomienia o przestępstwie. Frasyniuk został oskarżony o znieważenie funkcjonariuszy publicznych.

Wyrok jest nieprawomocny. Adwokat Frasyniuka już zapowiedział apelację, będzie się domagał uniewinnienia. ●

**Karolina Kozakiewicz
Marcin Rybak**

 **PROGRAM / CZYSTA / POLSKA**



EARTH FESTIVAL

19–21 SIERPNIA / UNIEJÓW 2022

**ZALEWSKI
I PRZYJACIELE**
PIĄTEK | 20:00

KRZYSZTOF ZALEWSKI
Nosowska | Brodka | Igo | Grubson
Smolik | Natalia Przybysz
Paulina Przybysz | Natalia Szroeder

**ARTYŚCI PRZECIWKO
WOJNIE**
SOBOTA | 20:00

Muniek i Przyjaciele | Maciej Maleńczuk
Kasia Kowalska | Paweł Domagała
Sebastian Karpiel-Bułecka | Kev
Fox Piotr Kupicha | Robert Janowski
Grzegorz Hyży | Julia Marcell | Tina Karol
Zazula | Skubas | Maciej Musiałowski
Grott Orkiestra

**GWIAZDY
DLA CZYSTEJ POLSKI**
NIEDZIELA | 20:00

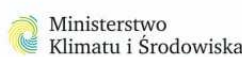
Doda | Andrzej Piaseczny
Julia Wieniawa | Sebastian Karpiel-
Bułecka | Małgorzata Ostrowska
Michał Szpak | Sebastian Riedel
Ania Rusowicz | Pectus
Konin Gospel Choir | Grott Orkiestra

WSTĘP WOLNY!

www.forearthforus.com

 @ForEarthForUsOfficial

PATRONAT HONOROWY



ORGANIZATOR



Edukacja

40

DZIECI Z POLSKI I UKRAINY

• **tylę przyjmie Centrum Edukacyjno-Rehabilitacyjne w Krakowie, które ma zostać otwarte 1 września. Zostaną tam zatrudnieni specjaliści, którzy będą świadczyć pomoc rehabilitacyjną dla uczniów oraz wsparcie psychologiczne nie tylko dla najmłodszych, ale także dla ich rodzin**

Trójmiasto. Rekordowy sezon wycieczkowców



FOT. BARTOSZ BAŃKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Ponad 80 wycieczkowców zawinęło już w tym roku do portów w Gdańsku i Gdyni. To absolutny rekord, jeśli chodzi o odwiedzin tych ekskluzywnych statków w Trójmieście.

Tylko 27 lipca do Portu Gdańsk zawinęły aż trzy takie jednostki: „Viking Mars” pływający pod banderą norweską oraz „Silver Moon” i „Hebridean Sky” (oba pod banderą Bahamów). Na te wyniki składają się dwie zasadnicze przyczyny – brak pandemicznych obostrzeń oraz wojna w Ukrainie i związane z nią zbojkotowanie przez armatorów wycieczkowców rosyjskich portów na Bałtyku, przede wszystkim Petersburga. ● **Maciej Pietrzak**

Miasto na jedną noc

Pół tysiąca kilometrów, by zobaczyć „perłę Warmii”

Bez cienia kokieterii mogę napisać, że propozycja podróży do Lidzbarka Warmińskiego od początku wydała mi się kusząca. Do tej pory nie miałem okazji zwiedzać północno-wschodniej Polski.

Tomasz Czoik

RUDA ŚLĄSKA

Moje pierwsze skojarzenia z województwem warmińsko-mazurskim? Nie będę oryginalny: jeziora, malownicze krajobrazy, Mikołaj Kopernik, bliska także Ślązakom historia przedstawiona w „Róży” Wojciecha Smarzowskiego, Stomil Olsztyn (z legendarnego magazynu „Gol” pamiętam jeszcze skróty występów tej drużyny w piłkarskiej ekstraklasie) i pochodzący z tych stron Jakub Żulczyk, jeden z moich ulubionych polskich pisarzy.

Z samym Lidzbarkiem Warmińskim miałem nieco większy problem. Ku mojemu zdumieniu zawiódł mój podstawowy system „identyfikacji” miast polegający na kojarzeniu ich z nazwami lokalnych klubów piłkarskich (to wypadkowa pasji do futbolu i obsesyjnego wertowania w dzieciństwie stron sportowych w gazetach, także tych poświęconych drużynom z niższych lig). Sorry, Polonio, wydawało mi się, że jestem w tym lepszy. Lidzbark Warmiński kojarzył mi się jedynie z transmitowanymi w telewizji występami kabaretowymi (co ciekawe, z tego miasta pochodzi Radosław Bielecki, członek kabaretu Neo-Nówka, który w ostatnich dniach rozgrzał opinię publiczną skeczem pełnym aluzji do rządów PiS) i zamkiem, o którym nie potrafiłem jednak powiedzieć nic więcej.

• **Przedzamcze i zamek w Lidzbarku Warmińskim** FOT. PRZEMYSŁAW SKRZYDŁO / AGENCJA WYBORCZA.PL

Dużo obiecuję sobie po zamku

Po dokładnym rozplanowaniu wypadu do Lidzbarka na jedną noc od razu wiedziałem, że ów zamek, zamek biskupów warmińskich, stanie się jednym z centralnych punktów mojej wycieczki. To jeden z najcenniejszych zabytków architektury gotyckiej w Polsce, miejsce, w którym mieszkali i urzędowali wspomniany już Mikołaj Kopernik czy biskup i autor znanych bajek Ignacy Krasicki. Dlatego też zarezerwowałem nocleg w hotelu Krasicki, który kilkanaście lat temu powstał na terenie zamkowego kompleksu. Według internautów to bardzo dobra baza wypadowa do zwiedzania miasta, a architektki uznają go za jeden z najbardziej efektownych hoteli w Polsce.

Jestem też bardzo ciekaw śródmieścia Lidzbarka i pozostałości po Starym Mieście, doszczętnie zniszczonym przez Sowietów w 1945 roku. Czy znajdująca się tu Wysoka Brama rzeczywiście robi wrażenie? Jaki jest klimat tego miejsca, czy przyciąga ono jeszcze w ogóle mieszkańców i turystów? Czy moż-

na tu odsapnąć od zgiełku i cieszyć się urokami życia w małym miasteczku? No i wreszcie – jak smakują tutejsze specjały i trunki?

Lidzbark uzdrowiskiem? Sprawdź to sam

Władze Lidzbarka Warmińskiego wiele energii poświęcają w ostatnich latach na wyeksponowanie rekreacyjnych i zdrowotnych walorów miasta. Kilka lat temu powstały tu Termy Warmińskie, w zeszłym roku do użytku oddano zaś uzdrowisko z tężniami i zabiegami. Miasto przywróciło też niedawno do życia bulwar nad rzeką Łyną. Będę chciał sprawdzić, czy wszystkie te miejsca są warte uwagi, czy mają potencjał, aby przyciągać do Lidzbarka kolejne osoby i sprawić, że „turystyka zdrowotna” będzie w niedalekiej przyszłości jednym z filarów miasta. Jeśli starczy czasu, nie przepuszczę też okazji do pobiegania po Lidzbarku.

Na Warmię wybiorę się samochodem. Czekam na nieładną wyprawę – Rudę Śląską, w której mieszkam, dzieli od Lidzbarka 560 kilometrów. Wraz z drogą powrotną daję to jakieś

12 godzin spędzonych za kierownicą. I to w ciągu dwóch dni. Mam głęboką nadzieję, że uroki dawnej „perły Warmii” zrekompensują trudy tej podróży, a Lidzbark Warmiński pozytywnie mnie zaskoczy. ●

Miasto na jedną noc

• Reporterki i reporterzy „Wyborczej” przez 10 wakacyjnych weekendów odwiedzają 10 miast.



• Opowiadamy i pokazujemy Wam, dlaczego warto się do nich wybrać, co zjeść, jakie są największe atrakcje. Zaczęliśmy w Wałbrzychu. Byliśmy też już w Poznaniu, Tarnowskich Górach, Uniejowie, Elblągu i Kielcach. Teraz czas na Lidzbark Warmiński. Liczymy na Wasze podpowiedzi. Co jeszcze warto tu zobaczyć, a może czegoś unikać? Piszcie na adres: miastonajednanoc@wyborcza.pl

Mazowsze

Węgiel coraz droższy

Ci bardziej kulturalni klienci, słysząc kwotę cztery razy wyższą od zeszłorocznej, po prostu się rozłączają. Inni kląną.

W ubiegłym roku tonę węgla w Warszawie można było kupić za 930 zł. Dziś cena ta przekracza nawet 4 tys. Niektórzy posiadacze pieców węglowych przestali kupować surowiec z nadzieją, że do zimy jeszcze stanie. A firmy skarżą się, że obecna sprzedaż węgla jest kilkukrotnie niższa niż w poprzednie wakacje.

Jak wylicza Magdalena Młochowska, warszawska koordynatorka ds. zieleni, w stolicy znajduje się nawet 9 tys. pieców węglowych. To ich właściciele najbardziej odczuwają problem rosnących cen. W podwarszawskich miejscowościach palenie węglem to codzienność, tam kłopot z drogim węglem jest bardziej dotkliwy.

Sprzedawca węgla z powiatu grójeckiego zdradza nam, że w zeszłym roku cena netto za tonę węgla kamiennego u dużego polskiego dilerza wynosiła 700 zł, trzy tygodnie temu było to 2100 zł, a dziś to już 3500 zł. – Po opłaceniu transportu, pracowników i podatków cena tony węgla dla klienta to 4450 zł. Mam w składzie 600 ton węgla i zobaczę, co wydarzy się dalej – wyznaje handlarz spod Grodziska Mazowieckiego.

Jeden z przedsiębiorców dodaje, że są takie skupy, które dziś celowo czekają na to, aż ceny będą jeszcze bardziej wywindowane. Właściciele innych małych składów, z którymi rozmawialiśmy, powiedzieli, że węgla już nie mają w ogóle i czekają na „lepsze czasy”. ●

Michał Żyłowski

wyborcza.pl

• Więcej na warszawa.wyborcza.pl

Gościnne występy

Zbadać wpływy Kremla

Jacek Żakowski



PiS się kończy. Z sondaży to jeszcze jasno nie wynika, ale wynika to z obrazu rzeczywistości. Bo wszystko się tej władzy rozpada, nie wyłączając jej samej, a prawdziwy polityczno-gospodarczy rollercoaster dopiero przed nami. Gdy tylko zrobi się zimno i głodno, zaczniesz się prawdziwa wielka „gra o tron”. Opozycja musiała by ustanowić kolejny rekord Guinnessa, żeby jesienią 2023 nie wygrać i nie stworzyć rządu.

O tym, co dalej, intensywnie już dyskutujemy, choć jeszcze dobry rok pisowskiej władzy przed nami. I dobrze, że już dyskutujemy, bo łatwo nie będzie. Ale skoro po 1989 daliśmy radę zrobić demokratyczne i kapitalistyczne akwarium z zepsutej zu-

py rybnej, w którą komuna zamieniła państwo, gospodarkę i całe społeczeństwo, to jest szansa, że teraz też damy radę.

Jeżeli jednak naprawdę ma nam się udać stworzyć rynkową demokrację na gruzach pisizmu, musimy przede wszystkim usunąć gwoździe, które mamy w butach. O części z nich rozmawiamy. O zdemoralizowanym Kościele żerującym na państwie, na ludzkiej naiwności i biedzie. O usensownieniu podatków i wydatków. O przywracaniu ich właściwej roli instytucjom z sądami i prokuraturą na czele. O budowaniu demokratycznego ładu w mediach, nauce, kulturze, edukacji i kilku innych dziedzinach. O odbudowaniu polskiej dyplomacji i pozycji Polski w wolnym świecie. O przywróceniu praw mniejszościom oraz kobietom, a także o uznaniu tych praw, których wcześniej nie miały, choć im się słusznie należą. Nic z tego nie będzie łatwe, ale musimy dać radę albo pisizm błyskawicznie wróci w jeszcze gorszej formie.

Nic z tego się jednak nie uda, jeżeli nie oczyścimy państwa z rozległej i potężnej sieci kremlowskich

wpływów oraz zależności. W tych dniach widać to lepiej niż kiedykolwiek wcześniej. Zamiast czcić i słuchać uważnie powstańców, premier się z nimi kłóci, że wciąż naszym największym wrogiem są Niemcy, a nie Rosja właśnie demonstrująca swoją agresywną dzikość. Zamiast pozwać Rosję o wypłatę przyznanych w Poczdamie reparacji z sowieckiej strefy okupacyjnej, które Stalin nam ukradł po wojnie, pisowscy funkcjonariusze plotą o bezpośrednich reparacjach od Niemiec, których nie przewidział żaden zawarty traktat. Zamiast zabezpieczać nasz system energetyczny przed ingerencją Putina, PiS sprzedaje jego część węgierskiemu MOL-owi oplecionemu siecią rosyjskich wpływów i udział w innej części oddaje Saudi Aramco, które niedawno zawarło z Kremlm sojusz w ramach OPEC+. Tomasz Piątek pokazał w „Newsweeku”, że afera respiratorowa, a konkretnie: kręcący ją handlarz bronią, też ma korzenie głęboko na Kremlu, choć jak twierdził wicepremier do spraw bezpieczeństwa, podobno służby wszystko dokładnie prześwieiliły i jest OK. Skoro prze-

świeiliły, to na pewno odkryły to, co odkrył Piątek, więc powstaje pytanie, dlaczego zdaniem Kaczyńskiego takie powiązania są OK. Minister Wąsik (co ujawnił portal OKO.press) płacze się w zeznaniach, dlaczego tak uparcie prześladował ściganą przez Kreml Fundację Otwarty Dialog psującą Putinowi szyki w Rosji, Moldawii, Kazachstanie, Ukrainie i Polsce.

To jest urobek ostatniego tygodnia. Takich tygodni z grubymi rosyjskimi śladami w działaniach pisowskiej władzy mieliśmy już bezlik – od kłamstwa smoleńskiego i afery podsłuchowej poczynając. Jak się połączy kropki, trudno nie stawiać pytania, czy to jest kremlowska infiltracja, endecka słowianofilska tradycja czy polityczna intencja, by – jak się tylko da – pójść z autorytarną Rosją przeciw zgniłym demokracjom Zachodu. Jeśli w przyszłym Sejmie na samym początku nie przerwie tego specjalna komisja śledcza, to nic nam się nie uda, bo przez kolejne lata będziemy się miotali w matni kremlowskich operacji. Zjednoczona opozycja musi ją już teraz wpisać w swój program naprawy. ●

Jacek Żakowski

Gościnne występy

Rzeczywistość jak kabaret

Monika Olejnik



Kabaret Neo-Nówka niektórych rozbauił, a niektórych zgorszył. W ostatnim numerze widzimy dwóch członków rodziny – jeden jest za PiS, drugi za Platformę. Młodszy syn mówi: oni się bawią, kasę wywalają na lewo, 70 mln wywalili na wybory kopertowe, 2 mld na tępą propagandę z TVP, do tego Ostrołęka, CPK, Turów i inne przewalki. Wiesz, ile za te miliony można by dzieci wyleczyć? (...) Ty cały czas masz jakichś wrogów, co dzień boisz się jakiegoś wroga, to Niemcy, to Francuzi, Norwegowie, Żydzi, to nauczyciele, kobiety, LGBT. Najbardziej się boisz gejów,

a nic ci nie przeszkadza, że rząd cię r... codziennie.

Odpowiedź? „Jedyne prawdziwe treści to jest 19.30”. A koszalińska publiczność biła brawo i bez przerwy się śmiała. Wulgaryzmy niektórym mogą nie pasować, ale ten kabaret to cała prawda o naszej rzeczywistości.

Nikt nie stracił posady za bałaganiarską robotę, nikt nie stracił posady za to, że codziennie płacimy kary. Wrogiem jest Tusk, a nie Zbigniew Ziobro, przez którego Polska nie dostaje miliardów złotych.

Prezes Kaczyński objeżdżał kraj, atakując Niemców, to samo robi Mateusz Morawiecki. Jak w kabarecie. Szukają wrogów jak za czasów Gomułki, kiedy za wszystko można było oskarżyć Niemcy.

W dzienniku Mieczysława Rakowskiego z 70 r. można przeczytać: „Przez 20 lat integrowaliśmy naród Niemcami. Starszym wyciskaliśmy łzy, a część młodych też mieliśmy po swojej stronie. Co teraz? Teraz karta niemiecka jest zgrana. To bardzo po-

ważny problem”. Jak widać, panowie sięgają po godne wzorce.

Razem z prezesem NBP Adamem Glapińskim, który udzielił kuriozalnego wywiadu w tygodniku „Sieci”, mówiąc, że Tusk przyjechał do Polski z planem obalenia rządu, atakowania NBP, wprowadzenia Polski do strefy euro, a ten plan jest oczywiście niemiecki.

Gdyby to powiedział polityk PiS, można by było się śmiać, ale to przerażające, że takie głupoty wypowiada szef banku centralnego, który w sprawach politycznych powinien milczeć. Jak zauważył kabaret Neo-Nówka, muszą mieć wrogów.

Afery, afery, afery, niewyjaśnione. Zaczęło się od stadniny koni w Janowie, którą doszczętnie zniszczono. Pozmieniani zostali szefowie muzeów po to, żeby władza mogła zaznaczyć swoje istnienie. Naprawdę robią z nas wariatów, kiedy MZ wywaliło 35 mln euro na respiratory, które albo nie dotarły, albo nie nadawały się do użytku. Kto, kiedy i dlaczego? Kto zapro-

ponował, żeby Andrzej Izdebski, handlarz bronią, dostał pieniądze? Dlaczego akurat on? Nie ma winnych, służby milczą. Ostatnio do dymisji podał się szef agencji wywiadu Andrzej Krawczyk, jak mówi rzecznik prasowy, z powodów osobistych.

Cała Polska jest zainteresowana, dlaczego handlarza bronią, pomimo tego, że poszukiwano listem gończym, nie udało się znaleźć. Teraz jest już w grobie, nie wiemy dlaczego, nie wiemy kiedy, ale ważne jest, żeby tę sprawę od początku do końca wyjaśnić.

Polecam rządzącym kabaret Neo-Nówka i tym, którzy są zapatrzeni w jedyne prawdziwe treści.

Jarosław Kaczyński przestał jeździć po Polsce, co ponoć było zaplanowane. Szkoda, bo może dalej by poopowiadał o cudach Daniela Obajtka, jak to dzięki niemu gospodynie cudownie gotują, a w Pcimiu jest sklep amerykański, do którego można wjeżdżać samochodem i brać towar z półki. To też się nadaje do kabaretu. ●

Monika Olejnik



Twardoch na Spitsbergenie

Żeglarska wyprawa w głąb fiordów i lodu

Obserwuj tylko na wyborcza.pl/twardoch



Dłuższe wakacje kredytowe?

– Wakacje kredytowe, czyli kredyt okresowo za darmo. Już pojawiają się głosy o ewentualnym w razie potrzeby wydłużeniu tego programu – mówi Wyborcza.biz prezes banku Crédit Agricole.

ROZMOWA Z
PIOTREM KWIATKOWSKIM
prezesem banku Crédit Agricole

ANNA POPIOLEK: Inflacja szaleje, a za chwilę może nas czekać dodatkowo ostre hamowanie gospodarki. Pojawiają się głosy, że czeka nas kryzys na miarę tego z lat 80.

PIOTR KWIATKOWSKI: Branża bankowa ma wysokie umiejętności przewidywania zjawisk makroekonomicznych, ale nikt nie potrafi przewidzieć decyzji polityków, a przede wszystkim autokratów. A to, co nas czeka, wynika właśnie z tych decyzji: eskalacja wojny w Ukrainie lub nawet poza nią i wojna surowcowa, czyli przede wszystkim wstrzymanie dostaw gazu z Rosji.

Większość instytucji zakłada jednak de-eskalację działań wojennych i utrzymanie dostaw gazu do Europy. Mam tu spore obawy, to trochę chowanie głowy w piasek. Świat nie jest gotowy na negatywne scenariusze.

Wciąż więc zakładamy optymistyczną perspektywę i w tym scenariuszu czeka nas miękkie lądowanie. Prognozujemy spadek dynamiki polskiego PKB z 5,9 proc. w 2021 do 3,4 proc. w 2022 i 1,9 proc. w 2023 roku. W naszej prognozie nie mieści się długotrwały wzrost bezrobocia i spadek PKB.

Ale mamy też taki czarny scenariusz: szok gazowy, czyli odcięcie Europy od dostaw gazu, i głęboką recesję w Niemczech – obniżenie PKB Niemiec o 9 proc. w 1 kw. 2023 r., co mocno wpłynęłoby na naszą gospodarkę. W tej sytuacji banki musiałyby zaostrzyć politykę kredytową. W tym pesymistycznym scenariuszu w przyszłym roku wzrost gospodarczy byłby poniżej 1 proc.

Jak się powinniśmy przygotować na spowolnienie gospodarcze? I my – konsumenci – i firmy, i banki, i państwo?

– Wszyscy już mocno odczuwamy skutki rosnącej inflacji. Konsumenci powinni dostosować wydatki do wolniejszego wzrostu dochodów lub nawet ich obniżenia, czyli np. przesunąć w czasie zakup dóbr trwałego użytku czy mieszkań.

Z punktu widzenia firm najważniejsze jest utrzymanie płynności. Powinny mieć na uwadze jeszcze wyższe ceny energii, słabego złota, więc rozsądną decyzją byłoby ograniczenie wydatków inwestycyjnych.

Z kolei państwo powinno kierować pomoc do najuboższych, unikać działań destabilizujących sytuację na rynkach finansowych i podnoszących niepewność.

A to właśnie teraz robi – kredytobiorcy dostaną wakacje kredytowe, a dodatkowo banki są straszone nowym podatkiem w razie niepodwyższania oprocentowania depozytów. Jakie są największe zagrożenia dla stabilności polskiej branży bankowej?

– Perspektywy dla branży nie są dobre. Jako największe zagrożenie postrzegam niestabilność otoczenia prawnego.

Z nieważnością umów o kredyty frankowe sektor bankowy już się pogodził, ale wciąż niejasne jest, czy banki mają prawo do wynagrodzenia za udostępniany kapitał, w skrajnych przypadkach może występować ryzyko zwrotu nominalnej kwoty kredytu. Dodatko-



• – Konsumenci powinni dostosować wydatki do wolniejszego wzrostu dochodów lub nawet ich obniżenia – mówi Piotr Kwiatkowski

FOT. BARTŁOMIEJ MAGIEROWSKI / EAST NEWS

wo pojawiają się próby kwestionowania stopy referencyjnej WIBOR także w przypadku kredytów złotych, co w mojej ocenie jest już czystym szaleństwem i doprowadziłoby do pełnej destabilizacji sektora bankowego.

Mamy ustawę wprowadzającą wakacje kredytowe. Dla wąskiej grupy klientów, o niskich dochodach, wakacje kredytowe są potrzebne, ale to rozwiązanie nie powinno być dostępne dla wszystkich klientów, również zamożnych. To też czynnik proinflacyjny. Nie da się zdusić inflacji i powstrzymać recesji bez ograniczenia standardu życia przez pewien czas.

Wracając jednak do perspektyw sektora bankowego, za każdym z takich zdarzeń, takich jak nieważność umów kredytowych w CHF czy wakacje kredytowe, stoją realne straty banków mierzone w miliardach złotych.

W przypadku spowolnienia gospodarczego, a tym bardziej recesji mamy kolejne zagrożenie spowodowane ryzykiem pogorszenia się sytuacji finansowej zarówno klientów indywidualnych, jak i podmiotów gospodarczych. Oznacza to dalsze wysokie straty banków na działalności kredytowej.

Żaden z tych elementów pojedynczo nie byłby śmiertelnym zagrożeniem dla systemu bankowego, ale w przypadku wystąpienia ich wszystkich razem trzeba mieć bardzo poważne obawy o stabilność tego systemu, a nawet całego systemu finansowego.



Branża bankowa ma wysokie umiejętności przewidywania zjawisk makroekonomicznych, ale nikt nie potrafi przewidzieć decyzji polityków, a przede wszystkim autokratów

Nie chciałbym snuć negatywnych scenariuszy, ale mówimy tu o ryzyku niewypłacalności niektórych banków. Nie wyobrażam sobie funkcjonowania państwa, w którym banki są zagrożone upadłością.

Czy mamy się obawiać credit crunch? Tyśiące wniosków o kredyty hipoteczne są odrzucane przez podwyżki stóp procentowych i rekomendacje nadzoru finansowego zaostrzające wyliczanie zdolności kredytowej potencjalnych kredytobiorców.

– Credit crunch to wstrzymanie akcji kredytowej ze względu na drastyczny spadek kapitałów w wyniku ponoszonych przez banki strat, w tym strat na działalności kredytowej. W mojej ocenie nie ma takiego zagrożenia, chyba że dojdzie do kumulacji kilku negatywnych zdarzeń. W naszym optymistycznym scenariuszu miękkiego lądowania jakoś portfela kredytowego pozostanie relatywnie dobra.

Jeżeli chodzi o obszar kredytów hipotecznych, to faktycznie wystąpiło tu mocne zahamowanie w udzielaniu nowych kredytów, ale spowodowane to było spadkiem wyliczanej zdolności kredytowej klientów ze względu na silny wzrost stop procentowych i bardziej wymagające kryteria Komisji Nadzoru Finansowego – od kwietnia w symulacji dodawany jest bufor 5 pkt proc. na wzrost stopy procentowej, a nie 2,5 pkt proc., jak to było wcześniej.

To oznacza, że banki muszą zakładać, że odsetkowy koszt kredytu – stopa referencyjna WIBOR, marża i bufor – może wynieść nawet 14 proc. rocznie. W tej analizie zdolności kredytowej same odsetki od kredytu w wysokości 500 tys. zł to 6 tys. zł miesięcznie. Zdolność kredytowa musi spadać – to czysta matematyka, a nie zła wola banków. Można się zastanawiać, czy podwyższonego buforu nie należało wprowadzić wcześniej, np. w maju 2020 roku, czyli zaraz po obniżeniu stopy referencyjnej do 0,1 proc. Wydaje się, że dzisiaj uzasadnione byłoby raczej obniżenie tego buforu.

Nie będę komentował czynnika motywującego banki do udzielania nowych kredytów hipotecznych, jakim jest wprowadzenie wakacji kredytowych, czyli kredytu okresowo za

darmo, szczególnie że już pojawiają się głosy o ewentualnym w razie potrzeby wydłużeniu tego programu.

Przyjdzie kryzys – spadną stopy procentowe? Czy rzeczywiście możemy spodziewać się wkrótce obniżek stóp procentowych, jak to zapowiedział na konferencji po posiedzeniu Rady Polityki Pieniężnej Adam Glapiński?

– Nie spodziewałbym się szybkiej obniżki stop procentowych, bo doprowadziłoby to do dalszego obniżenia kursu złotego. Wydaje mi się, że obniżki stóp nastąpią dopiero wtedy, kiedy inflacja w perspektywie kilku kwartałów obniży się do celu inflacyjnego, czyli do 2,5 proc.

A to dla nas scenariusz odległy – pierwszy obniżkę prognozujemy w czwartym kwartale 2023 roku.

Co z przedsiębiorstwami? Inwestycje szturują po dnie, a teraz można się spodziewać, że będzie jeszcze gorzej przez spadającą zdolność kredytową nie tylko klientów indywidualnych, ale również firm.

– Przedsiębiorcy mierzą się z trzema bezprecedensowymi szokami. Najpierw pandemia i lockdowny, później globalne zaburzenia w łańcuchach dostaw, a teraz wojna w Ukrainie. Do tego dochodzi wzrost stóp procentowych i odnotowany w ostatnich kwartałach wzrost cen surowców.

Przy tak dużej niepewności możliwości przewidywania wyników spada do zera. Musimy się więc pogodzić z tym, że inwestycje szybko nie wzrosną – będą się utrzymywały nieznacznie powyżej zera i pierwsze przyspieszenie nastąpi dopiero w drugiej połowie 2023 roku.

Każdy kryzys jest jednak szansą dla najbardziej zwinnych – jeśli uda się zapewnić ciągłość dostaw gazu dla polskich firm, mogą one przejąć część rynku dotychczas zajętego przez firmy z Europy Zachodniej. To samo dotyczy przestawienia się na inne źródła energii, na mniej energochłonną produkcję, większą automatyzację (wyższą wydajność) procesów produkcyjnych. Ważne, aby z każdego kryzysu wyciągać lekcję, a zagrożenia zamieniać na szansę. ●

Kraj, gdzie jedzenie stało się luksusem

Inflacja w Turcji wyniosła w lipcu 79,6 proc. – podał Turecki Instytut Statystyczny. To najwięcej od września 1998 roku. Mimo to tureckie władze nie zmieniają kursu. Teraz uważają, że z kłopotów ich gospodarkę wyciągnie eksport.

Piotr Miączyński

Punkt 12 otwierają się drzwi Istanbul City Diner, jednej z tanich subsydiowanych restauracji – pisze brytyjski „The Independent”. Ludzie zaczynają się wlewać do środka. Studenci i emeryci, gospodynie domowe i pracownicy szpitali, pracownicy umysłowi i sklepikarze.

Ege Uretmen, 23-letni student medycyny, czeka cierpliwie w kolejce na posiłek złożony z gulaszu z kurczaka i ryżu. Do tego są: zupa, sałatka, kawałek chleba i butelka wody. Wszystko kosztuje 29 lirów tureckich, czyli mniej więcej 7,50 zł. Na wolnym rynku za tę kwotę dostanie filiżankę espresso.

Oficjalnie w ciągu ostatniego roku ceny żywności w Turcji się podwoiły. Nieoficjalnie wzrost był dużo wyższy.

Mało kto wierzy w oficjalne dane

– Pięć lat temu kupowanie jedzenia nie było luksusem; teraz ludzie biedni i znajdujący się w niepewnej sytuacji nie są w stanie zapłacić za jedzenie – mówi „The In-

dependent” Hacer Foggo, ekspert ds. ubóstwa, doradca opozycyjnej Republikańskiej Partii Ludowej. – Ludzie nie są w stanie zapłacić za mieszkanie, za gaz. Nie są w stanie kupić mięsa ani mleka; jedzą suchy makaron.

Rodziców nie stać na jedzenie dla niemowląt. Dzieci muszą pracować. Foggo opisuje parę rodzeństwa w wieku 12 i 16 lat, które wyszło na ulicę sprzedawać wodę, aby pomóc rodzinie związać koniec z końcem.

W 16-latkę uderzył motocykl. Teraz jest przykuta do łóżka. Sytuacja rodziny ze złą przerosła się w tragiczną.

Erdogan: Wyższe stopy powodują wyższą inflację

Turcja to ciągle 19. największa gospodarka świata z PKB szacowanym na przeszło 700 mld dol. Polska plasuje się kilka oczek niżej. Mimo to turecka inflacja jest obecnie jedną z najwyższych na świecie. Turcja konkuruje tutaj z takimi krajami jak Wenezuela, Sudan, Liban i Zimbabwe.

Roczna inflacja na poziomie 79,6 proc. to nieco mniej, niż się

spodziewano. Ale nie ma się z czego cieszyć.

Najgorzej jest w dużych miastach. Stambuł, najbardziej zaludnione miasto Turcji, odnotował w lipcu wzrost cen przekraczający 99 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim.

Inflacja producencka, która pokazuje, jaki poziom cen jest ustanawiany przez producentów na kolejnych etapach produkcji towarów i usług (wyprzedza normalną inflację), rośnie o ponad 100 proc. szóstym miesiącem z rzędu.

Bloomberg wylicza: wzrost cen żywności przyspieszył do 94,7 proc. z 93 proc. w czerwcu; ceny pieczywa i zbóż wzrosły o 103 proc., inflacja cen energii w lipcu wyniosła 129,3 proc.; koszt transportu wzrósł o 119,1 proc.

Dziki wzrost inflacji to efekt eksperymentów ekonomicznych obec-

nego prezydenta Recepta Erdogana, który rządy w tym kraju zaczął w 2003 roku, kiedy po wygraniu wyborów przez jego Partię Sprawiedliwości i Rozwoju został premierem.

Normalnie z inflacją walczy się, podnosząc stopy procentowe. Prezydent Turcji żąda od szefów banku centralnego, by realizowali dwa sprzeczne cele: obniżali stopy procentowe i stabilizowali lirę.

Erdogan uważa jednak wysokie stopy za „matkę i ojca wszelkiego zła”. Jego zdaniem wyższe stopy powodują szybszą inflację. Jesienią pod jego naciskiem bank centralny stopniowo obniżył swoją stopę procentową o 500 punktów bazowych, do 14 proc.

Stało się to, co wszyscy przewidywali – inflacja wybuchła w sposób kontrolowany.

– Nie spodziewamy się, że bank centralny zaostrzy stopy procentowe w odpowiedzi na stale rosnącą inflację – mówi agencji Bloomberg turecka ekonomistka Selva Bahar Baziki.

– Nie widzimy oznak stabilizacji w otoczeniu makroekonomicznym Turcji i zalecamy powstrzymanie się od inwestowania w tureckie aktywa – to już Nenad Dinic, strateg ds. rynków wschodzących w banku Julius Baer.

Co będzie dalej?

– Roczna inflacja może się zbliżyć do szczytu – powiedział agencji Reuters Jason Tuvey, starszy ekonomi-

sta rynków wschodzących w Capital Economics.

Ale dodał: nawet jeśli inflacja jest bliska szczytu, pozostanie blisko swoich obecnych, bardzo wysokich poziomów przez kilka kolejnych miesięcy.

Bloomberg Economics przewiduje, że inflacja osiągnie najwyższy poziom 91 proc. w trzecim kwartale i zwolni do 69 proc. pod koniec 2022 roku.

Rząd Turcji przekonuje, że inflacja zacznie w kraju spadać dzięki programowi gospodarczemu, który stawia nacisk na eksport. To samo mówi szef banku centralnego Sahap Kavcioglu. Jego zdaniem tak zwany nowy model gospodarki, w którym priorytetem są produkcja, eksport i zatrudnienie, pomoże ustabilizować ceny i lirę.

Sam Erdogan zapowiada, że inflacja spadnie do „odpowiednich” poziomów do lutego-marca przyszłego roku. Dlaczego akurat wtedy?

Na czerwiec przyszłego roku zaplanowane są wybory prezydenckie. Sondaże pokazują, że obecny prezydent Turcji przegrywa ze wszystkimi czterema najbardziej prawdopodobnymi kandydatami opozycji.

Sondaże pokazują, że Turcy uważają, że inflacja jest znacznie wyższa niż oficjalne dane. I mają rację. Z szacunków niezależnej ENA-Grup wynika, że inflacja wyniosła 176,04 proc. wobec lipca 2021 r. ●

Bloomberg Economics przewiduje, że inflacja osiągnie najwyższy poziom 91 proc. w trzecim kwartale i zwolni do 69 proc. pod koniec 2022 roku

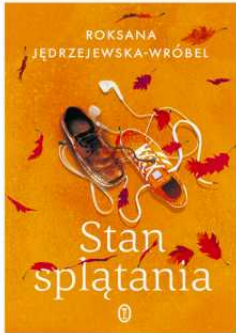
Nominacje.

Literacka Podróż Hestii

literackapodrozhestii.pl



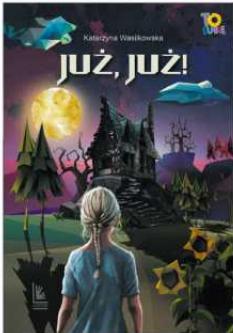
Sasza Hady
Zefiryna i księga uroków



Roksana Jędrzejewska-Wróbel
Stan splątania



Marcin Przewoźniak
Mama w occie. Zabójcze pierogi



Katarzyna Wasilkowska
Już, już!



Agnieszka Wolny-Hamkało
Po śladach

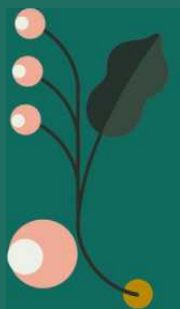
Mecenas

Organizatorzy

**ERGO
HESTIA**



W.S.
FUNDACJA WSŁAWNI SZYBOWORCI



Olsztyn Green

12-13-14 sierpnia 2022

PIĄTEK, 12 SIERPNIA

WARMIA I MAZURY STAGE



Godz. 17

Szczyl

nazywany jest przez niektórych powiewem młodości, wrażliwości i nadbałtyckiego luzu na rodzimej rapowej scenie



Godz. 19

Julia Wieniawa

kończy pracę nad swoją debiutancką płytą, a do współpracy zaprosiła doświadczonych producentów muzycznych



Godz. 21

Artur Rojek

zaprezentuje zapewne materiał ze swojej ostatniej, świetnej płyty pt. „Kundel”



Godz. 23

Kult

legendarny na polskiej scenie muzycznej zespół po raz pierwszy przyjedzie na Olsztyn Green Festival



Godz. 16

Bokka

niesamowite zjawisko muzyczne na polskiej scenie nie tylko ze względu na to, że nie wiadomo, kim są

SOBOTA, 13 SIERPNIA

WARMIA I MAZURY STAGE



Godz. 17

Zalia

w jej piosenkach słychać wyraźne wpływy indie/lofi oraz jazzu



Godz. 19

Kasia Lins

jej ostatni album pt. „Moja wina” (2020 r.) to zbiór opowiadań o piekle i raju, niemocy i pragnieniu, upadkach i uniesieniach



Godz. 21

Baranovski

w ub. roku triumfy święcił kolejny jego singiel pt. „Lubię być z nią”



Godz. 23

Fisz Emade Tworzywo

najnowszy album „Ballady i protesty” jest powrotem do korzeni muzycznej podróży zespołu do lat 90.



Godz. 16

Dziwna Wiosna

warszawskie trio grające brudne i piękne rockowe piosenki

NIEDZIELA, 14 SIERPNIA

WARMIA I MAZURY STAGE



Godz. 17

Kaśka Sochacka

jedna z najbardziej interesujących artystek młodego pokolenia



Godz. 19

Ralph Kaminski

nagrodzony dwoma Fryderykami 2022, w tym jako Artysta Roku



Godz. 21

Mrozu

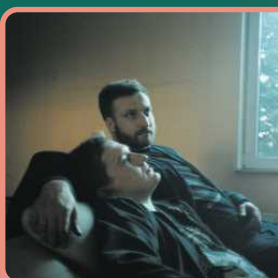
nikt inny nie robi w Polsce podobnej muzyki na równie wysokim poziomie



Godz. 23

Daria Zawiałow

jej utwory są grane przez największe stacje radiowe i podbijają listy przebojów, a teledyski zdobywają miliony wyświetleń



Godz. 16

Wczasy

zespół jest najlepszą odpowiedzią na zarzut, że polska scena muzyczna odwraca się od współczesności

ORGANIZATORZY:

AGORA SA

wyborcza.pl

WSPÓŁORGANIZATOR:



PARTNER GŁÓWNY:



SPONSOR:



PARTNER STRATEGICZNY:

MERRELL

PARTNER STRATEGICZNY:

NAŁ NAŁĘCZOWIANKA

PARTNER LOGISTYCZNY:



PARTNER TERENU:



PARTNER EKO:



PARTNER MERYTORYCZNY:

za'KS



OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

en Festival



OLSZTYN STAGE



Godz. 18

Zdechły Osa

twórca, którego nie sposób nazwać ani raperem, ani rockmanem. Na koncertach jego fani kręcą młyn pod sceną jak na hardcore'owych gigach



Godz. 20

Maria Peszek

to nie tylko wokalistka i autorka tekstów, ale także aktorka i performerka

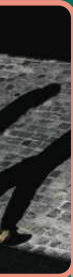


Godz. 22

Vito Bambino

stał się rozpoznawalny dzięki Bitaminie, z powodzeniem robi teraz karierę solową

OLSZTYN STAGE



Godz. 18

Marcin Maciejczak

wygrał „The Voice Kids”, zdobył platynową płytę za singiel „Jak gdyby nic”



Godz. 20

Ania Karwan

na scenie obecna od kilkunastu lat, współpracuje też z czołówką polskich artystów



Godz. 22

Tymek

w 2021 r. jako pierwszy artysta wywodzący się z kultury hiphopowej w Polsce otrzymał podwójny diament za singiel „Język ciała”

OLSZTYN STAGE



Godz. 18

Patrick The Pan

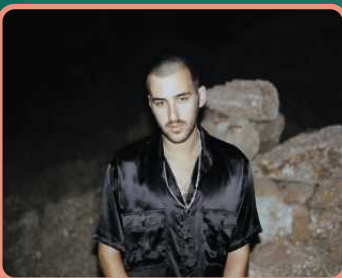
o ludziach takich jak on Amerykanie z podziwem mówią: self-made man



Godz. 20

Natalia Szroeder

jej talent dostrzegły także legendy polskiej sceny muzycznej, zapraszając do udziału w swoich projektach



Godz. 22

Igo

piekielnie zdolny, szerszej publiczności dał się też poznać jako potowa elektronicznego duetu Bass Astral x Igo

STREFA EKO SPOTKAŃ Z DOBRĄ ENERGIA



PIĄTEK, 12 SIERPNI

Ziemia do naprawy

spotkanie z prof. Szymonem Malinowskim i Izabelą Sałamachą (operacja „Czysta rzeka”)

W pułapce antropocenu

rozmowa z prof. Ewą Bińczyk

Klimatyczni

rozstrzygnięcie konkursu „Gazety Wyborczej Olsztyn”

SOBOTA, 13 SIERPNI

Podróże bez śladu

rozmowa z Margaret

Na ratunek weganizm

spotkanie z eurodeputowaną Sylwią Spurek

NIEDZIELA, 14 SIERPNI

Nasz plastikowy świat

spotkanie z Pauliną Górską

Recycling energetyczny

spotkanie z prezesem Dobrej Energii Krzysztofem Witkowskim



BILETY NA: GOING APP i EBILET

PARTNERZY:

lex



lazury



PATRONI MEDIALNI:



KINO POLSKA TV S.A.



Jarek Szubrycht

Nowa płyta Jacka White'a

Ozy 47-letni Jack White musi co-
kolwiek udowodniać? Z miliona-
mi sprzedanych płyt, 12 statuet-
kami Grammy, stałym miejscem
na liście najlepszych gitarzystów
w historii muzyki rozrywkowej
i nieformalnym tytułem „najfaj-
niejszej, najdziwniejszej i najbar-
dziej błyskotliwej gwiazdy rocka
naszych czasów”, którym parę
lat temu obdarzył go „The New
York Times”?

Na pewno nie. A jednak udo-
wadnia. W tym roku dwoma al-
bumami – „Fear of the Dawn”
i „Entering Heaven Alive” – że
wciąż jest artystą głodnym (przygód), płod-
nym oraz zdecydowanie bardziej wszech-
stronnym, niż go malują.

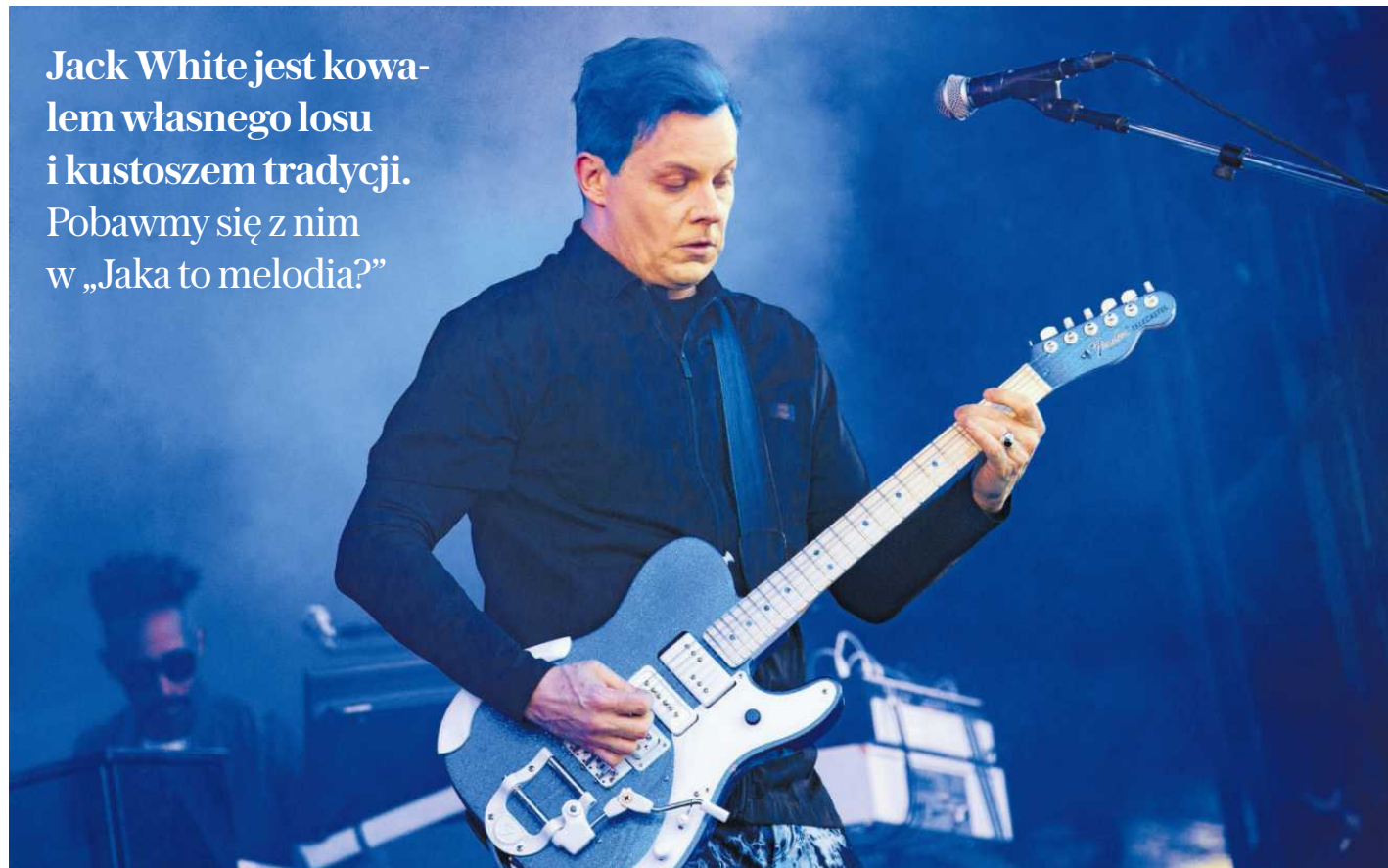
BLUESMANOM ŚWIECZKĘ,
ZAPPIE OGAREK

Po oszałamiającym sukcesie garażowej, ar-
cyprostej muzyki duetu The White Stripes
(na mojej prywatnej liście powrotów wciąż
możliwych, choć mało prawdopodobnych
numer jeden ex aequo z R.E.M.) okrzyknię-
to go zbawcą rocka. Po zwrocie do blueso-
wych korzeni w późniejszych projektach
– The Raconteurs i The Dead Weather oraz
na płytach solowych – Jack White wyro-
bił sobie opinię gitarzysty znakomitego, ale
urodzonego o pokolenie za późno.

Zaprzeczyl temu wydaną wiosną pły-
tą „Fear of the Dawn”, która wbrew tytuło-
wi przedstawiła go jako muzyka nieustra-
szonego, skorego do eksperymentów z for-
mą i brzmieniem piosenki rockowej. Wciąż
słychać było, że to Jack White, za to po raz
pierwszy, że w prywatnej płytotece ma nie
tylko bluesmanów z Deltą i gigantów hard
rocka, ale również Franka Zappę.

Chciałoby się usłyszeć dalszy ciąg tamtej
opowieści, ale przecież nie zaskoczyło mnie
„Entering Heaven Alive” powrotem do ko-
rzeni i spokojniejszym tempem, bo już wte-
dy White zapowiadał bardziej refleksyjny
i melancholijny materiał. Nic to, mamy do
czynienia z gościem, na którego nawet naj-
bardziej klasycznych rockowych piosenkach
nie było nigdy śladu rdzy, więc niech gra, co
mu inspiracja pod palce niesie, byle działało.

Na szczęście działa, od pierwszej nut-
ki. A że już w otwierającym album „A Tip
from You to Me” słyszę nawet nie Led Zep-
pelin, ale wręcz „Stairway to Heaven”...

GRZEBANIE GITARĄ
W PRZESZŁOŚCI

FOT. JOEL CRVANIAP

Jack White jest kowa-
lem własnego losu
i kustoszem tradycji.
Pobawmy się z nim
w „Jaka to melodia?”

*Kiedy White wpina swój
instrument do prądu
i dochodzi bęben, temperatura
gwałtownie skacze. Nawet
jeśli, drogi słuchaczu, leżysz
na desce, za sprawą tych
dźwięków podskoczysz jeszcze*

Niech będzie, pobawmy się w „Jaka to
melodia?”.

Dominuje żywioł bluesowy, choć arty-
sta nawet nie próbuje wiernie trzymać się
ram gatunku, to przelamując je funkowym
pulssem, to aranżacyjnym wybrykiem. Weź-
my choćby „I've Got You Surrounded (With
My Love)” – swing, w muzyce Jacka Whi-
te'a zawsze obecny, ale nie nachalny, tu zo-
staje dopalony z taką siłą, tak rozkołysany,
że można mieć wrażenie, że ta łódka zaraz
się wywróci. Bez obaw, u niego nic się ni-

gdy nie wywraca, jego piosenki są jak wań-
ki-wstańki, że tak sobie pozwolę na meta-
forę z innego obszaru kulturowego.

Głos White też ma zbyt wysoki i mło-
dzieńczy na wytrawnego bluesmana (wiek
wiekiem, ale geny robią swoje, struny gło-
sowe ma równie gładkie jak lico), za to
nadrabia feelingiem. I rasowym tekstem,
który może nie niesie odkrywczego prze-
słania, za to doskonale współgra z dźwię-
kami: „Jeśli jutro umrę / Dasz radę zaśpie-
wać z głębi serca? / Jeśli moja matka za-

ZAWIADOMIENIE O WYŁOŻENIU PROJEKTU OPERATU OPISOWO
– KARTOGRAFICZNEGO

Na podstawie art. 24a ust.5 ustawy z dnia 17 maja 1989r. Prawo Geodezyjne i Kartograficzne
(tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 1990 z późn. zm.)

Starosta Gorlicki

zawiadamia, że w budynku Starostwa Powiatowego w Gorlicach ul. Biecka 3 (pokój
nr 104, I piętro), w terminie **22.08.2022 r. – 09.09.2022 r. w dni robocze w godzinach
8⁰⁰ – 15⁰⁰** zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu
opisowo-kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów :
Brzana – jednostka ewidencyjna Bobowa,

w terminie **29.08.2022 r. – 16.09.2022 r. w dni robocze w godzinach 8⁰⁰ – 15⁰⁰**
zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-
kartograficznego modernizacji ewidencji gruntów i budynków obrębów : **Jankowa,
Wilczyśka** – jednostka ewidencyjna Bobowa.

Dokumentacja tego projektu składa się z: rejestru gruntów, rejestru budynków,
rejestru lokali, kartotek budynków, kartotek lokali, mapy ewidencyjnej.

Wszyscy zainteresowani mają prawo zapoznać się w podanym terminie z ww.
dokumentacją, uzyskać niezbędne wyjaśnienia. Każdy, czyjego interesu prawnego
dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może
w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych. Powyższe
leży w interesie właścicieli nieruchomości, bowiem celem wyłożenia jest ujawnienie
ewentualnych błędów i nieprawidłowości. Niezapoznanie się z projektem operatu
w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody
do prowadzenia dalszych etapów postępowania i ujawnienia nowych danych
w ewidencji gruntów i budynków. Ponadto informuję, że wgląd do dokumentacji winien
być poprzedzony okazaniem dokumentu potwierdzającego tożsamość. W imieniu
zainteresowanych mogą występować umocowani w formie pisemnej pełnomocnicy.

STAROSTA GORLICKI
MARIA GUBAŁA

OGŁOSZENIE 34194872

OGŁOSZENIE

Syndyk Masy Upadłości POD BOREM Sp. z o. o. Sp. K. w Rudnej Małej, **zaprasza do składania ofert na zakup składników wchodzących w skład masy upadłości tj. przedsiębiorstwa Upadłego POD BOREM Sp. z o. o. Sp. K. z siedzibą w Rudnej Małej, jako całości w rozumieniu art. 55¹ k. c., za cenę nie niższą niż 2 626 694,61 zł (słownie: dwa miliony sześćset dwadzieścia sześć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt cztery złote i 61/100) tj. 40% ceny oszacowania z dn. 20 sierpnia 2020 r.** W skład przedsiębiorstwa wchodzi kompleks nieruchomości położonych w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/0072188/2, RZ1Z/00022359/7, RZ1Z/00085498/2, RZ1Z/00150249/9), na których posadowione są budynki o charakterze hotelowo-restauracyjnym i wyposażenie oraz dwie nieruchomości położone w Rudnej Małej (KW NR: RZ1Z/00146646/1, RZ1Z/00146633/7).

Pisemne oferty należy składać w Sekretariacie Sądu Rejonowego w Rzeszowie Wydział V Gospodarczy Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych, ul. gen. J. Kuźnia 4, 35-303 Rzeszów, w terminie do 26 sierpnia 2022r. w zapieczętowanej, nieprzezroczystej kopercie, z adnotacją na kopercie „OFERTA - POD BOREM -PRZEDSIĘBIORSTWO – V GUp 33/15” z dopiskiem „NIE OTWIERAĆ”. Syndyk zastrzega, iż liczy się data wpływu oferty do Sądu, a nie data wysyłki listem poleconym.

Wymagane wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny oszacowanej, na rachunek bankowy prowadzony w PKO BP S.A. o numerze: 11 1020 3176 0000 5702 0263 0697.

Sprzedaż odbywać się będzie z wolnej ręki po przeprowadzeniu przetargu według przepisów kodeksu cywilnego. Otwarcie ofert nastąpi na posiedzeniu niejawnym w terminie 7 dni od dnia upływu terminu do składania ofert. Wyboru ofert dokona Syndyk Masy Upadłości. Określa się termin do zawarcia umowy sprzedaży nie dłuższy niż dwa miesiące od dnia zatwierdzenia wyboru oferenta przez Sędziego-Komisarza.

Szczegółowe informacje można uzyskać w dni robocze w godz. 9.00 – 15.00 w Kancelarii Syndyka, przy ul. Budowlanej 50 lok. 106, 20-469 Lublin, nr tel. **515 476 584**, (e-mail: **dobrowolska.syndyk@wp.pl**) gdzie również można zapoznać się z **warunkami przetargu oraz Opisem i oszacowaniem.**

Syndyk zastrzega sobie prawo zmiany lub odwołania warunków przetargu oraz unieważnienia postępowania przetargowego na każdym jego etapie bez podania przyczyn.



OGŁOSZENIE 34195746

W SĄDZIE REJONOWYM
W MOGILNIE

pod sygnaturą I **Ns 70/22** toczy się postępowanie

**o stwierdzenie nabycia spadku
po Marii Linke, zmarłej
2 marca 2022 r. w Mogilnie,
ostatnio stale zamieszkałej w
Mogilnie, córce Karola i Franciszki
z domu Maciejewska.**

Wzywa się wszystkich spadkobierców zmarłej,
aby w terminie **3 miesięcy od dnia ukazania się
ogłoszenia** zgłosili się i udowodnili swoje prawa
do spadku, gdyż w przeciwnym wypadku mogą
zostać pominięci w ewentualnym postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku

OGŁOSZENIE 34196064

**W Sądzie Rejonowym w Mogilnie
pod sygnaturą I **Ns 95/22** toczy
się postępowanie o stwierdzenie
nabycia spadku po Hannie
Kabat, zmarłej 20 listopada 2020
r. w Mogilnie, ostatnio stale
zamieszkałej w Mogilnie, córce
Zenona i Łucji z domu Zielińska.**

Wzywa się wszystkich spadkobierców
zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy
od dnia ukazania się ogłoszenia
zgłosili się i udowodnili swoje prawa
do spadku, gdyż w przeciwnym
wypadku mogą zostać pominięci
w ewentualnym postanowieniu
o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE 34196076

1 RP

placze / Pomożesz jej z tymi wszystkimi sprawami?”.

PRAWOWITY NASTĘPCA ROCK’N’ROLLOWEGO TRONU

Gitara akustyczna i głos to główny budulec tych 11 utworów i rzeczywiście jest miło, sentymentalnie, raczej do słuchania niż płaśniania. Ale kiedy już White wpina swój instrument do prądu i dochodzi bęben, temperatura gwałtownie skacze. Nawet jeśli, drogi słuchaczu, leżysz na desce, za sprawą tych dźwięków podskoczysz jeszcze.

Są też konstrukcje bardziej wyrafinowane i nieamerykańskie, a więc – trzeba to nazwać po imieniu – beatlesowskie. Choćby barokowe „Help Me Along” czy „A Tree on Fire from Within”, oparte na mijan-ce pianina z basem, niby banalnej, za to wielce skutecznej. Albo eltonowskie, jak „Please God, Don’t Tell Anyone”... Tak czy owak, na „Entering...” White nie tylko jest kowalem własnego losu, ale też kustoszem rockowej tradycji. Nic w tym złego. Z takim talentem i charyzmą nie brzmi jak pogrobowiec, jak nieśmiały naśladowca czy uzurpator, ale jak prawowity następca tronu, dumny monarcha z królewskiego rodu.

Sporo na tej płycie humoru. Weźmy choćby „Queen of the Bees”, w którym podmiot liryczny udęczonym chyba źle ułożoną miłością, głosem domaga się uwagi od swojej wybranki: „Podaj mi chleb i kostki brązowego cukru / Posmaruj masłem twój tost, a ty zzuż buty / Kawa jest ciepła, ale niezbyt dobra / A może, jak ja, domaga się zrozumienia”.

Do tego mamy solówkę na organach Hammonda, która brzmi trochę jak laserowe salwy w grach arcade. Co tu miałoby się nie podobać?

Również finał – „Taking Me Back (Gently)” – to pastisz i zabawa pełną gębą, w saloonie jakiejś zapadłej mieściny, schowanej przed cywilizacją i czasem w głębi amerykańskiego interioru. W sumie nie miałbym nic przeciwko temu, by usłyszeć całą płytę Jacka White’a utrzymaną w konwencji country & western.

Panie White, jest taka sprawa... ●

Jack White



**Entering
Heaven Alive**

Third Man

Zaczął się Pol’and’Rock 2022 w Broczynie koło Czaplinka

Made in Poland, ale na światowym poziomie

Nawet 100 tys. uczestników spodziewają się organizatorzy tegorocznego Pol’and’Rocku. Ile ludzi pracuje przy festiwalu? Jakie są emocje przed pierwszymi koncertami? O tym rozmawiamy z Jerzym Owsakiem.

Aleksander Stanuch

Dwudziesta ósma edycja Pol’and’Rock Festivalu potrwa do soboty. Zagrają m.in.: King Gizzard & The Lizard Wizard z Australii, Wolf Alice – gwiazdy alternatywnego rocka z Londynu, przedstawiciele francuskiego hardcore’owego grania Tagada Jones i ulubieńcy publiczności, czyli zdobywcy Złotego Bączka, grupa Dirty Shirt z Rumunii.

Akademia Sztuk Przepięknych w głównym festiwalowym namiocie zaprasza na spotkania m.in. z: aktorkami Barbarą Kurdej-Szatan i Marcinem Dorocińskim, pisarzem Jakubem Żulczykiem, dziennikarzem Piotrem Jaco-niem, twórcami filmu „Johnny”, który jest wspomnieniem ks. Jana Kaczkowskiego, który był gościem ASP w 2015 r.

Głównym przesłaniem tegorocznego festiwalu jest „No war!”. To hasło jest na plakatach i oficjalnych koszulkach Pol’and’Rocku 2022.

„Wojnie nie! Festiwal będzie mieć formę pokojowej manifestacji. Fundacja WOŚP wraz ze wszystkimi uczestnikami apelować będzie o przerwanie wszystkich wojen; szczególnie dużo mówić będziemy o sytuacji w Ukrainie” – wyjaśniają organizatorzy.

ROZMOWA Z
JERZYM OWSAKIEM
organizatorem festiwalu

ALEKSANDER STANUCH: Trwa Pol’and’Rock Festival. Jakie emocje



*Czuję spokój i komfort,
że będziemy mogli zrobić
to na swoich zasadach
i ludzie to kupują*

JERZY OWSIAK

towarzyszą temu wydarzeniu w tym roku?

JERZY OWSIAK: Emocje są niezwykle pozytywne, ale wynikają z różnych rzeczy. Po pierwsze, mamy piękną pogodę i ma się ona utrzymać. Po drugie, gdy we wtorek wjechaliśmy na teren festiwalu, zobaczyliśmy mnóstwo ludzi, którzy czekali na oficjalne otwarcie bram. Jesteśmy przygotowani na wszystkich i na wszystko. Czasami aż trudno mi uwierzyć, że to my zbudowaliśmy to wszystko.

Za nami 28 lat konsekwentnego działania i uczenia się. Mamy wszystko: infrastrukturę, nagłośnienie, światła itd. Przy tym festiwalu pracuje ok. 6 tys. ludzi. Nie ma internetu? Za chwilę będzie internet. Wszystkie problemy są rozwiązywane błyskawicznie. Cieszy przede wszystkim to, że wszystko jest made in Poland. To największy powód do dumy.

Jak wypada Pol’and’Rock w porównaniu z innymi wielkimi festiwalami?

– Pamiętam, gdy w 1994 r. byłem po dwóch festiwalach organizowanych w Jarocinie. Pojechałem wówczas na ten amerykański Woodstock. Ja

cieszyłem się z tego, że myśmy mieli u siebie przenośne toalety, a oni w USA mieli ogromne sceny, ciężarówkę, nagłośnienie. Dzisiaj, po tylu latach, mogę stwierdzić, że robimy festiwal na światowym poziomie, jak Coachella albo Wacken. Rzadko która impreza muzyczna jest tak-że tak dokładnie dokumentowana jak nasza.

To już 28. festiwal. Adrenalina ciągle taka sama?

– Cały czas taka sama, bo nigdy nie wiadomo, co się wydarzy, np. ilu ludzi przyjedzie. Gdy działamy najpierw w Warszawie, to jest spokojnie. Ale gdy przyjeżdżamy na miejsce, rozstawiamy scenę, wszystkie namioty, to zaczynam się tym cieszyć.

Jest też w nas spokój, bo w poprzednich latach zdarzało się, że ktoś chciał zamknąć festiwal albo go cenzurować. Teraz czuję spokój i komfort, że będziemy mogli zrobić to na swoich zasadach i ludzi to kupują. Festiwalowicze wiedzą, jakie zasady panują na tej imprezie, i w pełni je akceptują. Czekali tu na nas, chcą chłonąć atmosferę festiwalu od samego początku. Ten festiwal nigdy nie śpi.

Na jakie wydarzenie festiwalu czeka pan najbardziej?

– Wypadł nam Limp Bizkit i mieliśmy dwa tygodnie na znalezienie zastępców. Dzwoniliśmy do takich zespołów jak Korn, Slipknot czy Bring Me the Horizon. Wszyscy byli chętni, ale niestety muzycy byli w rozjazdach i nie zdążyliby przygotować się do występu. Skindred byli chętni, ale też musieliśmy im dać czas na zebranie wszystkich muzyków. Ze swojej strony najbardziej czekam na King Gizzard & The Lizard Wizard albo Cashell. To będzie muzyczna petarda. ●

Wakacje to gwóźdź do trumny Azylu. Błagamy o pomoc!



bez Waszej pomocy nie mamy na leczenie

Przyjaciele, po raz kolejny apelujemy do Was o ratunek! Sytuacja w kraju i na świecie spowodowała drastyczny spadek darowizn, w naszym przypadku **straciliśmy 90% darczyńców** a to oznacza nieuchronny **UPADEK AZYLU**.

Nie ma na leczenie, karmę, leki, środki czystości... stanęliśmy pod ścianą. Wakacje to **gwóźdź do trumny azylu** bo w tym czasie adopcje stoją, darowizn brakuje bo wszyscy wyjeżdżają na urlopy a zgłoszeń o porzuconych psach i rodzących się bezdomnych szczeniakach jest najwięcej!

To jest prawdziwy dramat. Już nie wiemy jak prosić, co robić?

Dopiero co przyjęliśmy cały miot bezdomnych szczeniaków a w kolejce na zabranie czekają kolejne porzucone maluchy! Kliniki upominają się o płatności zaległych faktur, konta święcą pustkami, a zwiększa się tylko ilość zwierząt w potrzebie!

Nastąpił paraliż działalności fundacji, a **jesteśmy w trakcie ratowania 4 koni z zakładu karnego**, o czym napiszemy Wam kolejnym razem.

Błagamy nie zostawiać nas, **ratowanie zwierząt jest nierozdzielnie związane z finansami**. Bez darowizn nie mamy jak leczyć i karmić, nie mamy środków na utrzymanie działalności azylu. Zawsze po ocaleniu jednego zwierzęcia pojawia się następne, które generuje kolejne koszty.

Rozumiemy jak to ciężki czas, zewsząd prośby o pomoc a sytuacja w kraju jest ciężka, jednak gdy tak drastycznie spada nam wsparcie, zostajemy kompletnie bezradni. To stałe regularne darowizny są pewnym bytem naszych zwierząt... **Błagamy usłyszcie nasze wołanie!**



niepełnosprawni podopieczni fundacji, co z nimi będzie?

**Fundacja
Przyjaciół Zwierząt**

27 1140 2004 0000 3002 8022 2498
Tytułem: wakacyjna pomoc
Ul. Kickiego 11/5,
04-397 Warszawa
tel. 882 466 762



KLINIKA UZDROWISKOWA®
„Pod Tężniami”
w Ciechocinku

LECZENIE I REHABILITACJA

POBYTY: Zdrowy Kręgosłup, Dla Aktywnych, Antystresowy, Kardiologiczny z diagnostyką.

Szwedzki stół, 15 albo 20 zabiegów na 7 dni pobytu

- Wstęp na basen z atrakcjami do 90 minut dziennie
- Diagnostyka fizjoterapeutyczna i laboratoryjna*
- Specjalistyczne konsultacje lekarskie*

*możliwa dopłata

Pobyty w terminach: 07.08 - 25.09 oraz 25.09 - 23.10.2022r.

tel. 54 416 70 00 **www.podtezniami.pl**

Klinika Uzdrowiskowa „Pod Tężniami” im. Jana Pawła II, ul. Warzelniana 7, 87-720 Ciechocinek

Ekojedzenie

CZY TO WARTO
WYŻSZEJ CENY?

Mleko bio jest o 2 zł droższe od zwykłego, ale ma o 50 proc. więcej cennych kwasów omega-3. Które ekologiczne produkty najbardziej różnią się od zwykłych odpowiedników?

Katarzyna Staszak

Prawie każdy produkt spożywczy możemy znaleźć w sklepach w wersji ekologicznej. Certyfikat potwierdza, że żywność powstała bez użycia syntetycznych nawozów i pestycydów oraz bez modyfikacji genetycznych. Zwierzęta karmione są naturalnymi produktami bez masowego dodawania antybiotyków.

Jak to wszystko przekłada się na jakość ekologicznego jedzenia? Czy rzeczywiście jest w nim mniej substancji szkodliwych, a więcej składników odżywczych?

Sprawdza to prof. Ewa Rembialkowska z Wydziału Żywienia Człowieka Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Jej badania polegają m.in. na porównywaniu produktów ekologicznych ze zwykłymi, konwencjonalnymi.

Zadaliśmy jej pytanie, co warto kupić w wersji eko.

OWOCE I WARZYWA

ITe pochodzące z ekologicznych plantacji mają więcej cennych dla zdrowia polifenoli. To bioaktywne związki, które nadają roślinom barwę, chronią je przed grzybami, bakteriami, owadami oraz przed promieniowaniem UV. Z wielu badań wynika, że regularne zjadanie roślin bogatych w polifenole obniża ryzyko wielu chorób, m.in. raka, chorób serca czy demencji. Najwięcej polifenoli jest w purpurowych, granatowych i fioletowych owocach (np. ciemnych winogronach, jagodach leśnych, jeżynach, borówkach amerykańskich, jagodach kamczackich).

– Ekologiczne owoce i warzywa zawierają mniej szkodliwych związków azotu (od 10 do 87 proc. mniej niż z upraw konwencjonalnych). Związki azotu przedostają się do roślin z nawozów. Nadmiar azotynów w organizmie szkodzi naszej krwi, może wywołać niedotlenienie i sinicę, szczególnie u małych dzieci. U osób dorosłych nadmiar związków azotu wiąże się z wyższym ryzykiem białaczki i nowotworów przewodu pokarmowego – mówi prof. Rembialkowska.

I dodaje: Z badań wynika także, że w konwencjonalnych owocach i warzywach siedem razy częściej niż w ekologicznych znajdowane były pozostałości syntetycznych pestycydów. Najczęściej pozostałości pestycydów wykrywane są w winogronach, mandarynkach, po-

• **Owoce i warzywa pochodzące z ekologicznych plantacji mają więcej cennych dla zdrowia polifenoli**

FOT. PIOTR SKÓRNICKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL



marzącach, brzoskwiniach, jabłkach i innych owocach.

Pestycydy podnoszą ryzyko zachorowania na raka, zaburzają gospodarkę hormonalną, mogą wywołać spadek odporności, wady rozwojowe płodu, zaburzać rozwój psychomotoryczny dzieci.

– Najwyraźniej różnice w rozwoju dzieci z terenu skarżonego pestycydami wykazało badanie przeprowadzone w Meksyku. Badacze poprosili pięcioletnie dzieci o narysowanie ludzika. Te z miejscowości nieskażonej pestycydami narysowały go bez problemu, ale rysunki dzieci z niedalekiej miejscowości skażonej pestycydami nie przypominały postaci, wyglądały jak rysunki dużo młodszych dzieci – opowiada prof. Rembialkowska.

MLEKO, KEFIR, JOGURT, SER

2 – W ekologicznym mleku znajduje się o 50 proc. więcej kwasów omega-3 niż w mleku zwykłym. To przekłada się oczywiście też na przetwory z mleka ekologicznego, np. kefiry czy sery – mówi prof. Rembialkowska.

„Kwasy omega-3 są naszymu organizmowi niezbędne do prawidłowego funkcjonowania. Wspomagają pracę serca i układu krążenia, zmniejszają stany zapalne, wspomagają odporność, poprawiają stan skóry, włosów i paznokci. Najbardziej znane z rodziny omega-3 są kwasy EPA i DHA, które mają szczególne znaczenie dla prawidłowego rozwoju i pracy mózgu” – informuje Narodowe Centrum Edukacji Żywnościowej.

– W ekologicznym mleku jest zdecydowanie więcej nie tylko EPA i DHA, ale również bardzo cennego dla nas kwasu CLA, szczególnie w okresie wypasowym, gdy krowy jedzą świeże rośliny. Kwas CLA działa przeciwnowotworowo, przeciwmiażdżycowo, przeciwzapalnie – mówi prof. Rem-

bialkowska. Dodaje, że w ekologicznym mleku więcej jest też witamin – A, E i D.

JAJKA

3 Ekologiczne jajka to te ostemplowane pieczęcią „0”. Pochodzą od kur, którym nie podaje się masowo antybiotyków, nie są karmione sztucznymi mieszankami. Ekologiczna karma jest bogata w składniki odżywcze, które przechodzą do jajek. To sprawia, że w jajach ekologicznych wyższa jest zawartość kwasów omega-3. – Najwięcej zdrowych nienasyconych kwasów tłuszczowych jest w jajkach kur zielononózek. Jeśli chcemy kupić najzdrowsze jajka, będą to więc ekologiczne jajka od zielononózek – podpowiada prof. Rembialkowska.

MAKA, PŁATKI OWSIANE I ZIEMNIAKI

4 W produkcji ekologicznej nie stosuje się syntetycznych nawozów fosforowych, które bywają zanieczyszczone kadmem. – Za dużą ilość kadmu w organizmie wiąże się z wyższym ryzykiem nowotworów, chorób układu oddechowego, układu krążenia, uszkodzenia nerek i kości. Unikanie kadmu jest więc wskazane – mówi prof. Rembialkowska.

Badania pokazały, że największym źródłem kadmu w diecie są produkty zbożowe i ziemniaki.

Niektóre rośliny kumulują kadm w liściach, np. szpinak i salata. Najmniej kadmu jest w owocach. Poza tym ekologiczne produkty zbożowe mają więcej cennych polifenoli, składników mineralnych, witamin oraz nienasyconych kwasów tłuszczowych niż produkty ze zbóż konwencjonalnych.

MIĘSO

5 – Powszechne stosowanie antybiotyków u zwierząt hodowlanych przyczynia się do narastającej antybiotykooporności wśród ludzi. Trudniej leczyć infekcje, bo bakterie są już odporne na niektóre leki. W produkcji konwencjonalnej zwierzęta żyją w gorszych warunkach, na małej przestrzeni, jedzą schematyzowaną paszę, doświadczają stresu i częściej chorują. To przekłada się na ilość stosowanych antybiotyków. Nie tylko stosuje się je tu w razie choroby, ale także profilaktycznie – wyjaśnia prof. Rembialkowska.

Dodaje, że w produkcji ekologicznej możliwe jest użycie antybiotyków tylko w sytuacji stwierdzonego przez weterynarza zagrożenia. Wiąże się to potem z komplikacjami dla danego producenta, ponieważ przez dość długi czas nie może sprzedawać swoich produktów jako ekologiczne. W praktyce więc bardzo rzadko zdarza się stosowanie antybiotyków w ekologicznych hodowlach. ●

Certyfikat potwierdza, że żywność powstała bez użycia syntetycznych nawozów i pestycydów oraz bez modyfikacji genetycznych. Zwierzęta karmione są naturalnymi produktami bez masowego dodawania antybiotyków

Najkrótsze dni od dziesięcioleci

Ziemia zaczęła nagle szybciej wirować

29 czerwca i 26 lipca 2022 roku były najkrótszymi dniami od wielu dekad – odkąd prowadzone są precyzyjne pomiary ziemskich obrotów za pomocą zegarów atomowych. Co się dzieje?

Piotr Cieśliński

Doba słoneczna – czas między dwoma kolejnymi górowaniami Słońca na niebie – jest średnio równa 24 godzinom. 29 czerwca była jednak aż o 1,59 milisekundy krótsza.

To był najszybszy zarejestrowany obrót Ziemi wokół własnej osi od ponad pół wieku.

ZIEMIA ZWALNIA I PRZYSPIESZA

Samo w sobie nie jest to dziwne. Odkąd zaczęto precyzyjnie mierzyć czas obrotów Ziemi (zajmuje się tym Międzynarodowa Służba Ruchu Obrótowego Ziemi i Systemów Odniesienia – IERS), wiemy, że kula ziemska nie wiruje z jednakową prędkością. Długość doby zmienia się o ułamki milisekund, w jedną i drugą stronę. Wpływ na to mają ruchy powietrza, prądów morskich, płyt tektonicznych czy

głębiej położonej materii. Także trzęsienia ziemi zmieniają rozmieszczenie mas i nieco zakłócają ziemskie obroty.

Dotychczas największy wpływ na obroty Ziemi miało grawitacyjne oddziaływanie Słońca i Księżyca, z powodu którego nasza planeta wirowała coraz wolniej i doba stale się wydłużała. W skali lat, a nawet dekad, to niewielka zmiana, ale do niedawna mierzona średnia długość doby wzrastała o mniej więcej 0,01 milisekundy rocznie.

Dwa lata temu ten trend się nagle odwrócił. Ziemia przestała zwalniać.

Coś sprawiło, że nasza planeta wdepnęła pedał gazu i jej obroty z roku na rok przyspieszają.

Zmiana nastąpiła w roku pandemii COVID. Latem 2020 r. naukowcy naliczyli aż 28 najkrótszych dni z całego ostatniego półwiecza. 19 lipca 2020 był pod tym względem rekordowy – doba słoneczna trwała 1,4602 milisekundy krócej niż standardowe 24 godziny. W zeszłym roku Ziemia nie pobiła tego rekordu, ale mimo wszystko cały rok 2021 zakończył się o 65 milisekund szybciej niż poprzedni.

Był to najkrótszy rok od początku atomowych pomiarów czasu.

2022 znowu zapowiada się jako rok przyspieszeń. 29 czerwca Ziemia zawirowała rekordowo szybko, a 26 lipca odnotowała drugi najszybszy obrót w rejestrowanych dziejach.

Jeśli więc macie wrażenie, że ostatnio życie płynie szybciej albo częściej kręci się wam w głowie, to może coś jest na rzeczy. Żarty żartami, ale naukowcy nie bardzo wiedzą, dlaczego tak się dzieje.

DLACZEGO PRZYSPIESZA?

Istnieje kilka hipotez, ale nie ma rozstrzygających dowodów, która z nich jest prawdziwa:

1. Utrata masy na biegunach z powodu topnienia lodowców. To ma sprawiać, że masa zmienia położenie wobec osi obrotu, a więc Ziemia – jak tancerka na lodzie, która składa ramiona – przyspiesza wirowanie.

2. Zmiana pływów oceanu spowodowana aktywnością sejsmiczną.

3. Tzw. chybotanie Chandlera – naturalna precesja, jakiej ulega oś obrotu wirującego ciała, jeśli nie ma ono idealnej symetrii sferycznej. To zjawisko po-

woduje ciąglą wędrówkę geograficznych biegunów Ziemi.

To ostatnie zjawisko – chybotanie Chandlera – może być pobudzane przez ruchy powietrza i prądów morskich oraz związane z tym zmiany ciśnienia, które nieznacznie deformują kształt całego globu i zmieniają jego oś symetrii. Ale równie dobrze przyczyna może leżeć głęboko pod powierzchnią Ziemi.

Christian Bizouard z Obserwatorium Paryskiego sugeruje, że zmiana obrotów Ziemi jest związana z ruchem płynnego jądra naszej planety. Ruch jądra w skomplikowany sposób przekłada się na płaszcz Ziemi oraz ślizgającą się po płaszczu najbardziej zewnętrzną warstwę, czyli ziemską skorupę.

KONSEKWENCJE

Jeśli efekt będzie trwały, to trzeba będzie skorygować „uniwersalny czas koordynowany” (w angielskim skrócie UTC), który jest wzorcowym czasem używanym w komunikacji lotniczej i morskiej.

Czas UTC odmierzają zegary atomowe, ale społeczność międzynarodowa umówiła się, że

różnica między UTC a dobą słoneczną (związaną z obrotem Ziemi wokół własnej osi) nie może być większa niż 0,9 sekundy.

Dotychczas Ziemia zwalniała i doba słoneczna się wydłużała, więc czas UTC korygowano poprzez dodawanie kolejnych sekund. Te sekundy zwane są sekundami przestępnymi, podobnie jak lata z dodatkowym dniem w naszym kalendarzu.

Od 1972 roku, kiedy wprowadzono czas UTC, w ten sposób dodano już 37 sekund przestępnych, ostatnią na koniec roku 2016.

Jeśli Ziemia wciąż będzie przyspieszać, być może po raz pierwszy w historii trzeba będzie odjąć sekundę od czasu UTC, zamiast dodawać.

Takie zmiany są dość kłopotliwe, bo muszą być zsynchronizowane z zegarami w satelitach GPS, a także tymi, które kontrolują czas w sieciach internetowych na całym świecie.

Nikt jednak nie wie, czy i kiedy tak się stanie. Potrafimy precyzyjnie mierzyć aktualną prędkość obrotów planety, ale nie umiemy obecnie przewidywać, jak się będzie kręcić w okresie dłuższym niż kilka miesięcy. IERS zapowiada, że w tym roku jeszcze nie ma potrzeby korekty. ●

Lato w zabytkowym Browarze Perła

Od kilku lat w miesiącach letnich zrewitalizowany teren zabytkowego Browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej 15 w Lublinie jest miejscem licznych wydarzeń przyciągających rzesze mieszkańców miasta i turystów. Lipiec i sierpień w Browarze Perła to przede wszystkim koncerty plenerowe, zabawy do białego rana w klubie plenerowym Radość i letnie seanse pod gwiazdami w plenerowym Kinie Perła, które w tym roku cieszy się wyjątkowym zainteresowaniem.



Od środy do niedzieli do 28 sierpnia, na dziedzińcu zabytkowego browaru można usiąść na wygodnym leżaku i delectować się perełkami polskiej i światowej kinematografii. Wszystkie seanse rozpoczynają się po zachodzie słońca (około godziny 21.00), a wstęp na nie jest bezpłatny.

Niezapomniane wrażenia czekają także na osoby zwiedzające tajemnicze Podziemia Browaru Perła oraz zabytkową warszelnię, a więc miejsce będące sercem każdego browaru. Szczegóły rezerwacyjne trasy zwiedzania można znaleźć pod adresem www.perla.pl/podziemia-browaru.

Listę sierpniowych wydarzeń kulturalnych w Browarze Perła otwiera rozpoczynający się właśnie Festiwal Sztuki Ogrodów i Przestrzeni Publicznej In Garden. W dniach 5-7 sierpnia tereny zielone browaru będą miejscem warsztatów, dyskusji panelowych, koncertów oraz spotkań pasjonatów sztuki ogrodów. Cztery dni później odbędzie się pierwszy z sierpniowych koncertów w ramach tegorocznej edycji cyklu Letnie Brzmienia. 11 sierpnia na plenerowej scenie przy Klubie Radość wystąpi: Ralph Kamiński (11.08). W kolejnych odsłonach cyklu w tym samym miejscu pojawią się Sobel (19.08), Daria Zawiałów (20.08) i Artur Rojek (28.08). Plenerowy Klub Radość w tym roku obchodzi swoje 6 urodziny. Pośród postin-

dustrialnej przestrzeni, przełamanej dziką roślinnością z charakterystycznym oczkiem wodnym i klimatycznym oświetleniem, można bawić się w nim przy dźwiękach najlepszych DJ. W ostatni piątek lipca na jego scenie wystąpili bracia Kacperczyk. Ich koncert będący zwieńczeniem letniej trasy koncertowej Kryzys Wieku Wczesnego przyciągnął tysiące fanów.

Niezależnie od tego, w jakich atrakcjach zabytkowego Browaru Perła weźmiemy udział, warto po nich odechnąć w klimatycznym ogródku Perłowej Pijalni Piwa. Firmowy lokal lubelskiego browaru zlokalizowany w zabytkowym kompleksie przy ul. Bernardyńskiej 15 zaskakuje doskonałą sezonową kuchnią i szerokim wyborem piw warzonych specjalnie na jego potrzeby. Nowe letnie menu, będące kompozycją sezonowych warzyw, owoców i najwyższej jakości lokalnych produktów skradnie serce każdego pasjonata kulinarnego.

Turyści odwiedzający Lublin mogą skorzystać z oferty noclegowej Browaru Perła i wypocząć w którymś z 7 komfortowych Apartamentów browar perla.

Zabytkowy Browar Perła to miejsce, w którym można dotknąć historii, odkryć regionalne smaki i wypocząć w zabytkowych postindustrialnych murach. To wszystko sprawia, że warto go poznać, a przede wszystkim odwiedzić.



TYLKO ZDROWIE

NIE MIESZAJ...

lek. stom. Monika Stachowicz*

...wyrzynania zębów z ssaniem kciuka

Wady zgryzu są jednym z najpowszechniejszych problemów ze zdrowiem jamy ustnej. Przyczyn wad zgryzu jest wiele, ale zwyczaj ssania kciuka, smoczek czy innych przedmiotów dentyści uznają za najbardziej szkodliwy. Dla noworodków i dzieci do trzeciego roku życia takie zachowania są instynktowne, gdyż jest to odruch przygotowujący jamę ustną do jedzenia i picia. Jeśli jednak się to przedłuży, może niekorzystnie wpływać na zgryz dziecka.

Ssanie kciuka może hamować wyrzynanie zębów przednich, gdy tylne będą wyrzynały się normalnie. Skutki to m.in. zgryz otwarty i zgryz krzyżowy. Warto się przyglądać dziecku i stopniowo oduczać korzystania ze smoczka. To przyzwyczajenie jest potem w dużej mierze zastępowane ssaniem kciuka. Należy dziecku zatem spokojnie tłumaczyć, że nie należy tego robić, ale też odwracać uwagę grami i zabawami, by maluch miał ręczki zajęte czymś innym. ● **Not. ET**

*stomatolożka z Centrum Leczenia i Profilaktyki Paradontozy Perident w Warszawie



PRAWDA CZY MIT

Margit Kossobudzka

Rodzenie kamienia nerkowego trwa kilka dni?

Kamienie w nerkach to inaczej tzw. kamica nerkowa, jedna z najczęściej występujących chorób układu moczowego. Powstaje, gdy w diecie jest za dużo wapnia, a za mało magnezu, za dużo mięsa i nabiału i gdy pijemy w ciągu dnia zbyt mało. Wpływ może mieć również występowanie innych chorób. Z czasem w wyniku tych czynników w nerkach zaczynają się wytrącać związki mineralne w postaci złożeń moczanowych, cystynowych, fosforanowych i szczawianowych. Mogą też przybierać postać tzw. piasku w nerkach lub kamieni o różnej średnicy. Piasek i kamienie o małej średnicy (czyli do około 7 mm) można po prostu wydaląć z moczem. Większe kamienie są najpierw rozbijane podczas zabiegu.

Kamień w przewodzie moczowym sprawia, że pojawia się silny ból, związany z zablokowaniem odpływu moczu. Jest on tak dokuczliwy, że przyjęło się go porównywać do bólu porodowego. Kamień schodzi w dół nerki do moczowodów i dalej do pęcherza. To nazywa się właśnie „rodzeniem kamienia”. Sam moment rodzenia trwa nawet kilka dni. Kiedy kamień jest finalnie wydalany, stosuje się leki moczopędne, przeciwzapalne i rozkurczowe, które przyspieszą pozbywanie się złożeń oraz zmniejszą ból. ●

Liczba

14

PROC.

● **Polaków w wieku od 24 do 40 lat nie używa pasty do zębów** – wynika z badań ARC Rynek i Opinia dla Medicover Stomatologia

Książka

● **ZROZUMIEĆ STRES. Książka szwedzkiego psychiatry i autora wieloletnich badań nad mózgiem pokazuje mechanizmy, które kierują naszymi emocjami. Podpowiada też, co zrobić, by czuć się lepiej.**



„Uspokój swój mózg”, Anders Hansen, Tłumaczenie: Emilia Fabisiak, Wydawnictwo Znak. Cena katalogowa: 44,99 zł.

Jak dbać o prawidłowe nawodnienie organizmu

Co jest w wodzie

Potrzebujemy wody jak powietrza. Ile powinniśmy jej pić, żeby prawidłowo funkcjonować? Czym się różni kranówka od wody mineralnej i stołowej? Dla kogo są wody lecznicze?

Margit Kossobudzka

Człowiek powinien lubić picie wody. Tak przynajmniej wynika z naszej ewolucji. Coś jednak po drodze poszło nie tak, bo dziś zwykłą wodę bez dodanego smaku, cukru, substancji kolorujących pije tylko nieco ponad połowa z nas.

Z dotychczasowych badań wiemy na pewno, że nasze kubki smakowe wyczuwają pięć podstawowych smaków: słony, kwaśny, słodki, gorzki i umami, czyli pikantny smak glutaminianu sodu. Ale czy to wszystko?

Możliwe, że człowiek ma specjalny zmysł wyczuwający smak czystej wody.

Nowe badania sugerują, że ssacze kubki smakowe mogą być dodatkowo wrażliwe na wodę. Kilka ostatnich badań z zakresu neurobiologii sugeruje, że mamy w mózgu pewien region, który również szczególnie reaguje na wodę.

Krytycy tej teorii uważają, że nie mamy w ustach specjalnych receptorów dla wody, a wyczuwany przez nas smak jest po prostu skutkiem naszych doświadczeń. Na przykład woda często kojarzy się nam ze smakiem słodkim, bo często gasimy pragnienie po słonych przekąskach.

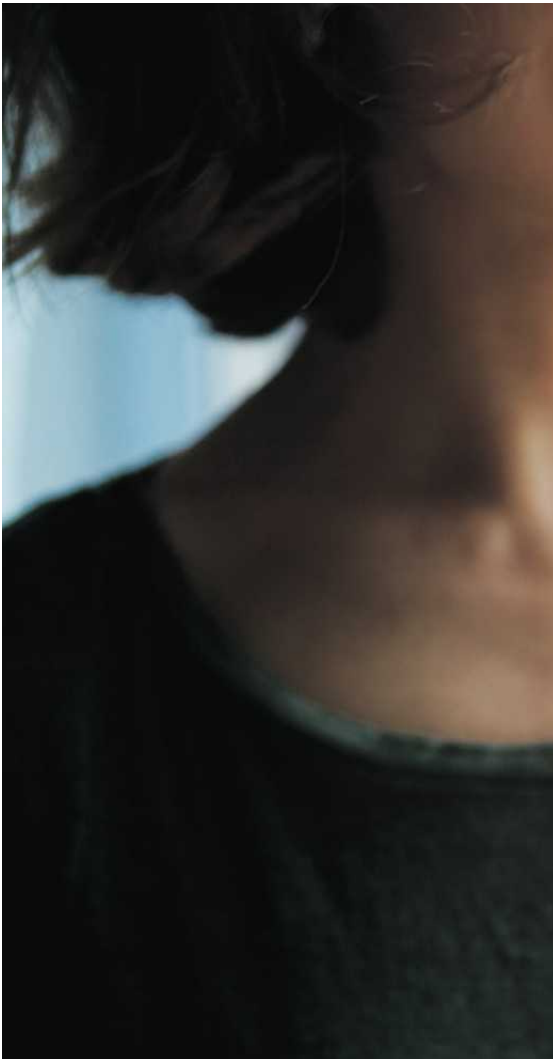
U człowieka zapotrzebowanie na wodę to od 2 do 4 proc. masy ciała. Jeśli ktoś waży 60 kg, powinien pić 1,4-2,4 litrów wody dziennie. Skoro woda jest tak kluczowa dla życia, to logika podpowiada, że ewolucja musiała nas wyposażyć w jej specjalne receptory. Jednak do tej pory nigdy ich nie znaleziono. Co gorsza, nasz ośrodek pragnienia odzywa się dopiero wtedy, gdy wysychają język i gardło. A to znak, że już od jakiegoś czasu organizm potrzebuje wody.

Zapotrzebowanie na wodę zależy od miejsca, w którym żyjemy, klimatu, pory roku, rodzaju pracy, jaką wykonujemy, aktywności, diety, wieku czy stanu zdrowia.

Wodę wydalamy przez skórę i drogi oddechowe. Gdy się pocimy, przez gruczoły potowe tracimy około 0,5 litra wody, ale upał i zwiększona wilgotność mogą doprowadzić do utraty nawet 3 litrów wody dziennie! Zwiększonej produkcji potu sprzyjają: wysokokaloryczne i ostre jedzenie, otyłość i silne stany emocjonalne, m.in. ciągły stres w pracy.

JAKĄ WODĘ WYBRAĆ?

Wody nie zastępują gazowane, słodkie napoje, kawa czy mocna herbata. Powinniśmy ją pić oprócz innych płynów, które wypijamy w ciągu dnia, np. w postaci zupy czy koktajlu. Jaką wodę wybrać?



Pod względem zawartości rozpuszczonych składników wody dzieli się na cztery grupy:

- **bardzo niskozmineralizowane** zawierające w litrze poniżej 50 mg rozpuszczonych składników mineralnych;
- **niskozmineralizowane** zawierające w litrze 50-500 mg rozpuszczonych składników mineralnych;
- **średniozmineralizowane** zawierające w litrze od 500 do 1500 mg tych składników;
- **wysokozmineralizowane** o ogólnej mineralizacji powyżej 1500 mg rozpuszczonych składników mineralnych w litrze. Wody wysokozmineralizowane zalecane są dla sportowców i osób aktywnych fizycznie.

Wody butelkowane dzielą się zaś na: naturalne mineralne, źródlane i stołowe.

Naturalna woda mineralna to woda podziemna wydobywana naturalnymi lub wierconymi otworami, jest bardzo czysta pod względem chemicznym i mikrobiologicznym. Ma charakterystyczny, niezmienny skład mineralny. Wody mineralne są jedynym rodzajem wód mogącym w swym nazewnictwie używać określenia „naturalne”.

Naturalne wody wysokozmineralizowane mogą być korzystne dla zdrowia, ale nie nadają się do stałego spożywania w większych ilościach. Niektórzy jednak nie mogą ich pić, nawet okazjonalnie.

Woda źródłana to także woda podziemna, czysta pod względem chemicznym i mikrobiologicznym. Czerpie się ją z płytszych warstw podziemnych i jest raczej niskozmineralizowana, choć czasem można spotkać wodę źródlaną o średnim stopniu zmineralizowania. Jest przydatna

TYLKO ZDROWIE

Woda, którą pijesz



FOT. SHUTTERSTOCK

Gazowana czy zwykła?

- Zdrowa osoba dorosła może pić bez obaw wodę gazowaną, choć warto pamiętać, że jest ona bardziej „zapychająca” z powodu bąbelków gazu.
- Jednak nie każdy może pić ją regularnie. Nie poleca się jej dzieciom i osobom, które mają problemy gastryczne. Jest niewskazana przy nadkwasocie i skłonnościach do wzdęć.
- Powinny z niej zrezygnować także osoby mające zaburzenia czynności serca oraz kobiety w ciąży i matki karmiące piersią.
- Wody gazowanej nie podaje się również pacjentom po operacjach.

i węglany. Nie należy przesadzać z piciem wód leczniczych – kurowanie się nimi na własną rękę może przynieść więcej szkody niż pożytku. W nadmiarze mogą negatywnie wpłynąć na czynność wątroby i nerek.

DLA SERCA, NA NERKI

Serce jest jednym z najbardziej bogatych w wodę organów w naszym ciele – składa się aż w 79 proc. z wody. Jeśli jesteśmy nawet lekko odwodnieni, objętość krwi w organizmie maleje, a taki stan nadwyręża serce – musi bić szybciej, żeby podtrzymać krążenie. Do picia w dużych ilościach i gotowania posiłków dobre są wody nisko- i średniozmineralizowane oraz butelkowane źródlane. Tych niskozmineralizowanych można używać do przygotowywania posiłków dla niemowląt. Są też dobre dla osób ograniczających spożycie soli, bo mają niską zawartość chlorku sodowego. Woda wysokozmineralizowana nie jest dla sercowców. Jest wprawdzie cennym źródłem soli magnezowych, wapniowych i fluorkowych, ale nie powinno się jej dawać cierpiącym na schorzenia nerek czy nadciśnienie. Są też mineralne wody lecznicze, m.in. Zuber, Jan, Henryk, Wielka Pieniawa, Antoni. Mają jeszcze większe ilości składników mineralnych. Są pomocne w leczeniu różnych schorzeń: serca, wątroby, nerek, pęcherza moczowego. Pijmy je tylko wtedy, gdy wiemy, że nam nie zaszkodzą, a najlepiej jest to skonsultować z lekarzem.

Jak wypić dwa litry wody?

- Wiele osób ma problemy z piciem wody, a już na samą myśl o wypiciu dwóch litrów dziennie rezygnują z próby wprowadzenia tego zdrowego nawyku.
 - Dla tych, którzy lubią mieć wszystko rozpisane i zaplanowane, pomocna może być poniższa ściągawka.
- KIEDY SIĘGAĆ PO WODĘ?**
- po przebudzeniu (minimum szklankę), ponieważ pobudza to ruchy robaczkowe



FOT. SHUTTERSTOCK

- we jelit i aktywuje żołądek, pomaga rozbudzić do pracy przewód pokarmowy;
- 30 minut przed posiłkiem, co pomaga w trawieniu, lub godzinę po posiłku.

- To dobry sposób na to, by enzymy trawienne i inne płyny nie zostały nadmiernie rozrzedzone. Ma to wpływ na skuteczność trawienia. Jeśli musisz pić w trakcie posiłku, zadbaj, by nie wypić więcej niż pół szklanki wody;
- przed wysiłkiem fizycznym;
 - przed kąpielą i pójściem spać – obniża to nieco ciśnienie krwi oraz pomaga zapobiegać udarom i zawałom serca.

do stałego stosowania bez ograniczeń dotyczących wieku i stanu zdrowia.

3 Woda stołowa powstaje przez dodanie do wody źródlanej naturalnej wody mineralnej lub soli mineralnych zawierających co najmniej jeden składnik mający znaczenie fizjologiczne, taki jak sód, magnez, wapń, chlorki, siarczany, wodorowęglany lub węglany. W przypadku wód stołowych nie mamy już do czynienia z określeniem „naturalna”, bo w toku jej produkcji skład chemiczny może się zmieniać.

4 Wody naturalne lecznicze pochodzą ze źródeł leczniczych. Zawierają nie mniej niż 1000 mg składników mineralnych w jednym litrze oraz co najmniej jeden składnik leczniczy. Stężenie tego składnika musi być odpowiednie, tak aby znacząco wpływał na organizm człowieka. Najczęściej są to: magnez, wapń, sód, siarczany, chlorki

A MOŻE KRANÓWKA?

W większości miast i regionów kraju kranówka spełnia wszystkie standardy i nadaje się do picia. A są to wysokie standardy, ponieważ woda wodociągowa musi dziś spełniać wyśrubowane normy unijne. Kranówka ma bogaty skład mineralny, bo nie jest destylowana, w jej skład wchodzi związki mineralne, jak wapń i magnez. Stąd pH wody jest zmienne, podobnie jak jej twardość (wyróżniamy wody miękkie, średnio twarde oraz twarde). Jako wodę o smaku orzeźwiającym określa się wodę chłodną o pH poniżej 7.5. Pamiętajmy, że można pić z kranu tylko wodę zimną, ponieważ ciepła cyrkuluje w instalacji wodnej budynku i może ulec wtórnemu zanieczyszczeniu. Jeśli filtrujemy wodę kranową, pozbawiamy ją wielu minerałów. Także podczas gotowania wiele składników mineralnych wody znika pod wpływem temperatury i woda jest uboższa w mikroelementy. ●

Fundacja „Serce dla Maluszka” zwraca się z prośbą o pomoc dla podopiecznej Milenki Sosnowskiej,



która przyszła na świat z Zespołem Beckwitha–Wiedemanna. Jest to zespół wad wrodzonych, charakteryzujący się nadmiernym wzrostem, przerostem organów oraz zwiększoną predyspozycją do niektórych nowotworów. W 2018 r. przeszła poważną operację redukcji dużego języka, ponieważ dusiła się podczas snu, w nocy musiała być pod stałą opieką. Milena każdego dnia zmagą się z trudnościami. Największą z nich jest różnica we wzroście poszczególnych części ciała, cierpi na przerost połowiczny prawostronny, ma krótszą lewą nogę oraz lekki niedowład prawostronny, skoliozę, szewską kłatkę piersiową, astmę oskrzelową, alergię, zaburzenia integracji sensorycznej, nadpobudliwość, nadruchliwość, opóźniony rozwój emocjonalny, zakrzepicę żyły udowej. Wszystko to sprawia, że Milena nie rozwija się prawidłowo. Dziewczynka jest intensywnie rehabilitowana, aby zapewnić jej lepszą sprawność oraz samodzielność w przyszłości. Prosimy Państwa o pomoc:

**Fundacja „Serce dla Maluszka”
85 1160 2202 0000 0001 9214 1142
Z dopiskiem na ochronę zdrowia Mileny Sosnowskiej**



REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00; **E-mail:** redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@agora.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Jarosław Kurski
ZASTĘPCY: Piotr Stasiński, Mikołaj Chrzan, Roman Imielski, Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wieliński
SEKRETARZ REDAKCJI: Anna Kwiatkowska
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: pomoc@wyborcza.pl 22 555 54 55, 519 255 455
Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: (12) 629 53 11, kolportaz@wyborcza.pl

Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza
WYDAWCA Agora SA, ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa; NIP: 526-030-56-44
DYREKTOR WYDAWNICZY: Wojciech Bartkowiak
Zastępczyni dyrektora wydawniczego: Joanna Mosiej-Sitek
Dyrektor marketingu: Michał Bauer

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Joanna Kwas
Biuro reklam i ogłoszeń: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@agora.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Agora SA
ISSN 0860-908X

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



UŻYWANE AUTA

Karolina Chojnacka

Gdy znajdziemy już interesujący nas samochód, bardzo często zapominamy o większości rzeczy, które chcieliśmy sprawdzić. Nasze roztargnienie skrzętnie wykorzystują sprzedawcy, sprytnie tuszując wady.

Zakup używanego auta to zawsze w jakimś stopniu niewiadoma. Na szczęście, zachowując odpowiednią dawkę zdrowego rozsądku i cierpliwości, da się uniknąć niepotrzebnych nerwów.

UWAŻNIE PRZEGLĄDAJ OGŁOSZENIA

Większość sprzedawców chce jak najszybciej i jak najkorzystniej sprzedać swoje auto. To oczywiste, że w ogłoszeniu będą opisywać przede wszystkim jego zalety, a o wadach wspomną, niby przypadkiem, na sam koniec. Albo w ogóle je przemilczą. Dlatego do każdego ogłoszenia należy podchodzić bardzo krytycznie i czytać między wierszami.

Nie śpieszmy się. Porównujmy oferty interesujących nas aut, by zyskać właściwy pogląd na to, ile faktycznie powinien kosztować dany model. Cena nie powinna być zbyt niska, ale też nie za wysoka. Najlepiej nie ograniczać się do jednego modelu, ale wybrać kilka, które nas interesują. W ten sposób szanse na znalezienie odpowiedniej oferty rosną.

Gdy jakaś oferta przykuje naszą uwagę, warto zadzwonić i dopytać o interesujące nas rzeczy. Nawet jeśli w ogłoszeniu są informacje o przebiegu, stanie technicznym czy ostatnich naprawach, rozmowa może pozwolić nam wyczuć, czy sprzedawca coś kręci, czy też wręcz przeciwnie – odpowiada pewnie na niewygodne pytania. To niezwykle ważne, by wszystko zweryfikować i upewnić się, że sprzedający potwierdza treść ogłoszenia, zanim pojedziemy oglądać auto.

PIERWSZE WRAŻENIE
MOŻNA ZROBIĆ TYLKO RAZ

Oglądając samochód, w pierwszej kolejności powinniśmy sprawdzić lakier i stan oraz spasowanie blach. Wiele uszkodzeń może być widocznych już na pierwszy rzut oka. Naszą uwagę powinny zwrócić ślady dużych odprysków, widocznej szpachli, korozji czy nakładania nowego lakieru bezpośrednio na stary.

Skontrolujmy dokładnie progi, podwozie, dolną część drzwi, podłogę bagażnika oraz nadkola, bo to najczęstsze ogniska korozji. – Korozja w dziwnych miejscach, np. w środku błotnika czy na dachu, może wskazywać na wcześniejsze przygody – zwraca uwagę Marcin Kołodziejczak z kanału Motożynier. Warto się też przyjrzeć szerokości szczelin pomiędzy panelami nadwozia, która powinna być mniej więcej taka sama. Jeśli szczeliny pomiędzy elementami karoserii, lampami i innymi częściami są różne lub nierówne, to być może auto jest powypadkowe.

Nie zapominajmy o lampach i szybach. Sprawdzmy, czy nie mają rys i odprysków. Z kolei nierówno zamontowane lampy to częsty widok po stłuczce. Zwróćmy także uwagę, czy nie są one zmatowione lub wypalone. Równie ważne są opony. Nierównomierne zużyte ogumienie może być sygnałem, że samochód ma problemy z geometrią. Powody mogą być różne, a jednym z nich może być nieumiejętna naprawa powypadkowa. – Głębokość bieżnika to jedno, zasadniczo taki poniżej 3 mm to śmietnik, ale ważny jest też wiek, czyli DOT – powinno się stosować opony do maks. 6 lat od daty produkcji, inaczej guma traci właściwości jezdne i trzyma gorzej, a to wpływa na hamowanie i przyczepność – radzi Kołodziejczak.

Warto obejrzeć auto od spodu. Gdy podwozie budzi wątpliwości, należy zabrać sa-



FOT. SHUTTERSTOCK

Kupujesz samochód z drugiej ręki?

Uważaj na idealne oferty

Dla wielu osób zakup samochodu używanego to prawdziwa droga przez mękę. Stan techniczny, przebieg, jazda próbna... Na co zwrócić uwagę, kupując samochód z drugiej ręki?

mochód na kanał lub podnośnik. Z tej perspektywy ewentualne usterki czy ślady poważnych napraw będą doskonale widoczne. W ten sposób można ocenić też stan poszczególnych elementów eksploatacyjnych, zawieszenia oraz układu wydechowego. Po zużyciu elementów eksploatacyjnych, jak wahacze, tuleje itp., można ocenić ogólny stan auta i to, czy ktoś o nie dbał.

Do pełnej oceny stanu samochodu używanego konieczne jest wnikliwe badanie techniczne. Można je zrobić w Autoryzowanej Stacji Obsługi (ASO), w niezależnym warsztacie lub stacji diagnostycznej. Ważne, żebyśmy to my wybrali miejsce, nie sprzedawca. W ASO taka usługa może kosztować nawet do kilkuset złotych, ale będziemy mieć pewność, że nie przeprowadzi jej początkujący mechanik. Trzeba się jednak umówić z wyprzedzeniem. Wizyta w serwisie wielomarkowym to tańsza i szybsza opcja weryfikacji stanu samochodu. Trzeba jednak pamiętać, że w takim miejscu auto zostanie przebadane według ogólnych wytycznych, a nie dla konkretnej marki. Z kolei w stacji kontroli pojazdów diagności

przeprowadzą czynności typowe dla przeglądów okresowych.

LICZY SIĘ WNĘTRZE

Wygląd wnętrza jest równie ważny co nadwozia. Sprawdźmy stan foteli, kierownicy oraz drążka zmiany biegów. Po ich zużyciu można ocenić szacunkowy przebieg. Bardzo często w samochodach z dużym przebiegiem fotel kierowcy jest mocno wgnieciony, a tapicerka powycierana i popękana. Skórzane obicia mogą nosić wyraźne ślady zużycia. Jeśli kolor kierownicy mocno różni się od reszty kokpitu, może to oznaczać, że została wymieniona.

Należy się upewnić, czy wszystkie elementy wyposażenia działają. Wciskajmy dosłownie wszystko, co się da, i sprawdzajmy efekty. Czy elektryczne szyby opuszczają się bez problemu? Czy z klimatyzacji nie wydziela się brzydki zapach? Czy odpowiednio działa na każdym poziomie nawiewu? Czy wszystkie głośniki grają, jak należy? Nie zapomnijmy także zajrzeć do bagażnika. Każda zauważy-

na przez nas usterka daje nam lepszą pozycję w trakcie późniejszych negocjacji.

JAK TO JEST Z TYM PRZEBIEGIEM?

Jak zweryfikować przebieg używanego samochodu? Skąd możemy mieć pewność, że sprzedawca nas nie oszukuje? Częściowo możemy sugerować się stopniem zużycia wnętrza, ale nie zawsze jest to dobry trop. W końcu różne auta wykończone są materiałami różnej jakości, jedne lepszymi, drugie gorszymi, które już po 100 tys. km przebiegu wyglądają na mocno zużyte.

W Polsce wśród wielu osób panuje przekonanie, że samochód z przebiegiem powyżej 200 tys. kilometrów to złom. Zdecydowanie lepiej kupić auto z przebiegiem 100-150 tys. kilometrów. Tę pogoń za niskim przebiegiem i magię liczb wykorzystują sprzedawcy. Na szczęście oszustów sprzedających samochody z cofniętym przebiegiem jest coraz mniej, ale proceder ten jest nadal zauważalny.

Przebieg samochodu możemy sprawdzić, korzystając z numeru VIN. Jeśli sprzedawca nie chce go podać, a ponadto nie posiada żadnych dokumentów, jak np. książki serwisowej czy dokumenty z przeglądów, najlepiej zrezygnować z zakupu auta.

POZNAJ HISTORIĘ AUTA

Jeśli znamy numer VIN, możemy bez problemu sprawdzić historię samochodu. Numer możemy zweryfikować bez wychodzenia z domu, przez internet na stronie <https://historiapojazdu.gov.pl/>. Im mniej wpisów w bazie, tym lepiej.

Podczas oględzin auta warto poprosić o dowód rejestracyjny, by sprawdzić, czy wszystkie dane są zgodne z tymi na naklejkach i tabliczkach na samochodzie. Może się zdarzyć, że w ogłoszeniu będzie inny numer VIN. Jeśli w okolicach tabliczek z numerami zauważymy podejrzaną spawę i oznaki manipulacji, może to oznaczać, że samochód pochodzi z kradzieży. W takim wypadku najlepiej powiedzieć sprzedawcy „do widzenia”.

SILNIK, CZYLI SERCE SAMOCHODU

To, co najważniejsze, kryje się pod maską. Wystarczy podstawowa wiedza, żeby móc wykluczyć kosztowne usterki. Niski poziom oleju lub wysokie zużycie mogą świadczyć o tym, że właściciel nie dbał o silnik. Z kolei

UŻYWANE AUTA

rdzawa barwa płynu chłodniczego i podejrzane plamy mogą być spowodowane przez usterkę uszczelki pod głowicą. Paski osprzętu oraz rozrządu nie powinny być przetarte, poplamione lub pęknięte.

Naszą czujność powinien wzbudzić też idealnie wyczyszczony silnik. Jeśli wygląda jak nowy, to bardzo prawdopodobne, że sprzedawca umył go przed sprzedażą, by zataić przed nami niewygodne fakty, jak np. wycieki czy zachlapania olejem. Warto poprosić też właściciela o odpalenie silnika i zrobienie paru przegazówek. Jeśli z rury wydechowej zaczniesz się wydobywać niebieski dym, to oznacza, że w spalinach znajduje się zawartość oleju. Opuśćmy sobie wtedy zakup auta.

CZAS NA FORMALNOŚCI

Zanim kupimy auto, powinniśmy dokładnie przyjrzeć się umowie kupna-sprzedaży. Jeśli będzie ona dobrze skonstruowana, to w razie jakichś niespodziewanych zdarzeń będziemy mogli się ubiegać o zwrot kosztów związanych z ukrytymi wadami. Odpowiednio sporządzona umowa powinna zawierać też informacje pozwalające na identyfikację auta (numer rejestracyjny, numer VIN, markę, model, rok produkcji, kolor, aktualny przebieg), dane obu stron transakcji, cenę oraz datę, kiedy dojdzie do przekazania pojazdu. Dane w umowie powinny się pokrywać z tymi zawartymi w dokumentach pojazdu. Umowa powinna zostać sporządzona pisemnie, w dwóch identycznych egzemplarzach.

Ważne! W umowie nie może się znaleźć zapis, że kupujący nie będzie zgłaszał roszczeń w przypadku wykrycia wady pojazdu. Nie będzie miał on żadnej podstawy prawnej. Zawsze możemy dochodzić swoich roszczeń, jeśli sprzedający nas oszuka. Jeżeli podpiszemy umowę, w której zawarto sformułowanie, że „kupujący zapoznał się ze stanem pojazdu i nie zgłosił zastrzeżeń”, należy zaznaczyć, że chodzi o stan widoczny.

W ciągu 14 dni od zakupu samochodu musimy zapłacić podatek od czynności cywilnoprawnych (podatek PCC-3 wynosi 2 proc. od wartości rynkowej pojazdu). Po zakupie samochodu musimy też zarejestrować go w wydziale komunikacji urzędu starostwa powiatowego, urzędu miasta (w mieście na prawach powiatu) lub urzędu dzielnicy (w Warszawie). Mamy na to 30 dni od daty zakupu.

Jeśli czujemy, że samodzielny zakup używanego samochodu nas przerasta, warto skorzystać z pomocy profesjonalistów. Używane auto warto oglądać z kimś, komu ufamy i kto dobrze zna się na samochodach. Na rynku działa wiele firm i osób, które się tym zajmują. Obiecują między innymi pomoc w szukaniu auta czy weryfikację stanu technicznego. W zależności od zakresu usługi ta może kosztować od 300 do ponad 1000 zł.

Pamiętajmy, że nie istnieją ogłoszenia idealne. Nie ma się co oszukiwać, 15-letnie auto nie będzie wyglądać jak nowe. Drobne odpryski na masce spowodowane uderzeniami kamyczków czy obicia na obrzeżach drzwi to coś normalnego. Wątpliwości powinien budzić zbyt idealny stan auta. Jeśli sprzedawca oferuje używany, bezwypadkowy samochód w podejrzanie niskiej cenie – bądźmy czujni. Może się okazać zwykłym oszustem.

Przed dokonaniem zakupu koniecznie trzeba poddać auto dokładnej weryfikacji. Wizyta w warsztacie kosztuje, ale to koszty nieporównywalnie mniejsze, gdyby po zakupie okazało się, że nasz wymarzony samochód to skarbonka bez dna. ●

Jazda próbna to konieczność

• Nawet jeśli wszystkie oględziny i kontrole wypadły wzorowo, to nie możemy kupować kota w worku. Podczas jazdy może się okazać, że auto po prostu nie przypadnie nam do gustu. Luzy na kierownicy, wypadające biegi, przyspieszanie, hamowanie, czy auto nie ściąga na którąś ze stron – to wszystko trzeba ocenić. ●

Niemieckie, kilkunastoletnie, z silnikiem benzynowym

Jakie samochody kupujemy

Rynek aut z drugiej ręki nie rozpieszcza w ostatnim czasie kupujących. Gdy jedni kierowcy poszukują używanego samochodu, bo nie stać ich na nowy z salonu, drudzy odkładają w czasie decyzję o sprzedaży pojazdu.

Karolina Chojnacka

W ostatnich latach rynek motoryzacyjny popadł w poważny kryzys, z którym trudno mu się wy dostać. Najpierw pandemia koronawirusa, później problemy z brakiem półprzewodników i przerwami w łańcuchu dostaw, szalejąca inflacja oraz wojna w Ukrainie sprawiły, że ceny nowych samochodów poszły w górę, a czas oczekiwania na auto znacznie się wydłużył. W czerwcu 2022 r. w Unii Europejskiej zarejestrowano tylko 886,5 tys. nowych samochodów osobowych. Był to najgorszy czerwcowy wynik dla sprzedawców od 1996 r.

Sytuacja na rynku nowych aut nie pozostała bez wpływu na rynek samochodów używanych. Jeśli brakuje nowych samochodów, a te, które są dostępne, są coraz droższe, to więcej osób decyduje się na zakup używanego auta. Większy popyt na rynku wtórnym przekłada się na wyższe ceny używanych pojazdów. Do tego dochodzi mniejsza podaż, ponieważ firmy i osoby prywatne wstrzymują się z wymianą aut, i na rynek wtórny trafia mniej pojazdów. I mamy receptę na kryzys.

Choć sytuacja na rynku powoli się stabilizuje – z danych Autobaza.pl wynika, że w II kwartale 2022 r. liczba dostępnych ofert była o 3 proc. większa niż w I kwartale – to wciąż daleka droga do powrotu na właściwe tory.

– Zmiany na rynku, które już zdążyły zajść w 2022 r., mają szansę być widoczne na drogach przez wiele kolejnych lat. Będziemy jeździć coraz starszymi samochodami. Z powodu zarówno mniejszej podaży nowych samochodów, jak i niepewnej sytuacji gospodarczej właściciele pojazdów coraz później decydują się na zmianę auta – mówi Łukasz Juskowiak, Head of Marketing w Otomoto.

TANI SAMOCHÓD UŻYWANY? DOPIERO ZA KILKA LAT

Sytuacja jest niekorzystna dla kupujących, ale bardzo korzystna dla sprzedających. Ceny aut z miesiąca na miesiąc rosną, bo są one coraz częściej poszukiwane, a ich liczba na rynku maleje. Z danych Autobaza.pl wynika, że w II kwartale 2022 r. liczba ofert samochodów z drugiej ręki, które kosztują ponad 100 tys. zł, wzrosła o 12 proc., a aut z przedziału 50-100 tys. zł o 5 proc.

Z miesięcznego raportu AAA Auto to wynika, że w lipcu 2022 r. średnia

cena samochodu używanego wzrosła o 1400 zł, czyli do 25 900 zł z 24 500 zł w czerwcu. Karolina Topolova, dyrektor generalna Aures Holdings, operatora sieci autocentrów AAA Auto, przewiduje, że ceny ustabilizują się dopiero pod koniec 2023 r.

JAK KUPUJEMY AUTA Z DRUGIEJ RĘKI?

Z badania „Polak kupuje auto używane” przeprowadzonego na zlecenie Santander Consumer Multirent wynika, że Polacy, szukając samochodu używanego, korzystają przede wszystkim z internetu. Osoby w wieku 18-29 lat bardzo często szukają ogłoszeń sprzedaży w mediach społecznościowych (44 proc.).

Na co Polacy zwracają uwagę, kupując samochód używany? Większość zmotoryzowanych (51 proc.) najbardziej interesuje ogólny stan techniczny auta. Dla 35 proc. kupujących istotne są marka bądź model samochodu. 34 proc. badanych zwraca uwagę na stan przebiegu. Tylko dla co trzeciego ankietowanego ma znaczenie wiek auta.

Zanim Polak zdecyduje się na kupno auta, ogląda maksymalnie trzy samochody, wynika z badania (50 proc.). Gdy już podejmiemy ostateczną decyzję, transakcję finalizujemy bezpośrednio ze sprzedającym (55 proc.), najczęściej płacąc za auto gotówką (84 proc.).

JAKIE SAMOCHODY UŻYWANE KUPUJĄ POLACY?

Z danych Otomoto wynika, że w czerwcu 2022 r. wśród najczęściej przeglądanych ofert znajdują się samochody takich marek jak: Audi (udział wyświetleń 10,7 proc.), BMW (10,6 proc.), Volkswagen (8,7 proc.), Mercedes-Benz (8,1 proc.) i Ford (6,4 proc.). Jeśli chodzi o konkretne modele, Polacy najczęściej szukali: BMW Serii 3 (3,4 proc.), Audi A4 (2,8 proc.), BMW Serii 5 (2,4 proc.), Volkswagena Golfa (2,4 proc.) i Audi A6 (2,1 proc.).

Użytkownicy portalu najczęściej wyszukiwali auta, które powstały pomiędzy 2003 a 2007 r. (19 proc.). Najbardziej interesowały ich samochody, których przebieg wynosił 175-200 tys. km (11,4 proc.), 150-175 tys. km (10 proc.) lub, tu małe zaskoczenie, 250-300 tys. km (9,8 proc.).

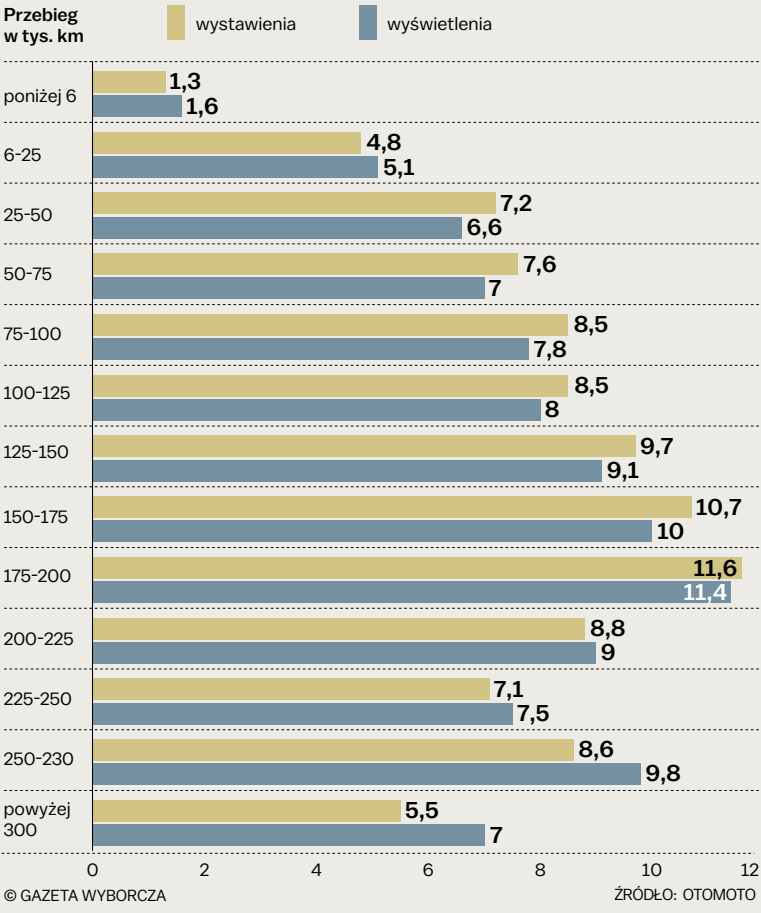
Cena? Najczęściej przeglądano oferty w przedziale 50-75 tys. zł (12,5 proc.) i 30-40 tys. zł (11,5 proc.).

Większość użytkowników portalu Otomoto szuka samochodu z silnikiem benzynowym (50,7 proc.). Nieco mniej osób chciałoby kupić auto z silnikiem Diesla (40,2 proc.). Tylko 1,1 proc. przeglądało oferty samochodów elektrycznych. Ponad połowa szukała samochodu z manualną skrzynią biegów (55,2 proc.).

Wbrew panującej modzie na SUV-y i crossovery najczęściej przeglądano ogłoszenia aut z nadwoziem typu sedan (20,5 proc.). SUV-y znalazły się dopiero na drugim miejscu (19,8 proc.), a podium uzupełniły kombi (16,7 proc.). ●

Oferta samochodów używanych wg przebiegu

Dane w proc. z czerwca 2022 r.



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA TOSZKA

o I ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Gminy Toszek położonej w rejonie ulic Gliwickiej w Toszku i Toszeckiej w Ciochowicach

Opis działki	Powierzchnia w ha	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]	Minimalne postąpienie [zł]	Data i godzina przetargu
nr. 502/196, k.m. 4, obręb Toszek	2.4717	GL1G/00032623/3	2.030.257,95	203.025,80	20 310	11.10.2022 r. godz. 9:00

Przeznaczenie nieruchomości

P – tereny zabudowy przemysłowej i składowej

1. **Podstawowe kierunki przeznaczenia terenów:** tereny i obiekty przemysłowe, produkcyjne i składowe, tereny transportu, magazynów, baz, tereny infrastruktury technicznej i komunalnej.
2. **Dopuszczalny zakres i ograniczenia zmian przeznaczenia terenów oraz wytyczne ich określania w miejscowych planach:** Na zasadach określonych w miejscowym planie mogą być dopuszczone następujące kierunki przeznaczenia terenów zaplecze techniczne, administracyjne i socjalne funkcji wymienionych w pkt 1, tereny kolei, tereny handlu hurtowego, tereny handlu detalicznego, usług gastronomii - towarzyszące funkcjom podstawowym.

UP - tereny usługowo produkcyjne – strefa aktywności gospodarczej

Podstawowe kierunki przeznaczenia terenów: magazyny, bazy, zaplecza budownictwa i szerszego rozwoju hurtowni, w obrębie wyznaczonych stref komercyjno-produkcyjnych oraz w ramach restrukturyzacji obiektów po PGR.

Dopuszczalny zakres i ograniczenia zmian przeznaczenia terenów oraz wytyczne ich określania w miejscowych planach: obiekty zaplecza administracyjno-socjalnego, zabudowa hotelowa i mieszkaniowa, budynki gospodarcze oraz garaże, obiekty i sieci uzbrojenia terenu, miejsca postoju, zieleni urządzona, zachowanie i modernizację i rozbudowę istniejących budynków mieszkalnych oraz nową zabudowę mieszkalną w sąsiedztwie istniejącej zabudowy mieszkaniowej. Ewentualne obszary dopuszczenia zabudowy mieszkaniowej do ustalenia w planach miejscowych.

Przetarg odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Miejskiego w Toszku, ul. Bolesława Chrobrego 2 w dniu I o godzinie podanej powyżej. Wadium określone w tabeli należy wpłacić na rachunek Urzędu Miejskiego w Toszku w terminie do dnia **06.10.2022 r. Wylicytowana kwota zostanie opodatkowana należną stawką VAT** na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U.2022. poz. 931 z późn. zm.).

Pełna Treść ogłoszenia znajduje się na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Toszku oraz publikowana jest na stronie głównej oraz w BIP w zakładce „Przetargi”. Dodatkowe informacje dotyczące ww. przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Toszku w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Rolnictwa i Ochrony Środowiska, pok. 16, e-mail: nrs@toszek.pl, tel: 32 237 80 28.

34196057.n

Zarząd Powiatu Dzierżoniowskiego

58-200 Dzierżoniów, Rynek 27, tel. 74/832-18-64, faks 74/832-18-60
e-mail: powiat@pow.dzierzonow.pl <http://www.pow.dzierzonow.pl>

ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej oznaczonej geodezyjnie jako działka nr 157, nr 158, nr 159 obręb Zachód w Dzierżoniowie o powierzchni całkowitej 2.4360 ha.

Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa niezabudowana o pow. całkowitej 2.4360 ha, położona jest w zachodniej części miasta przy ulicy Ciepłowniczej w Dzierżoniowie. W jej skład wchodzi trzy działki oznaczone: nr 157 o pow. 1.3911 ha, nr 158 o pow. 0.0784 ha, nr 159 o pow. 0.9665 ha obręb Zachód w Dzierżoniowie, dla których Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę Nr SW1D/00008213/4. Teren nieruchomości niezagospodarowany, nieogrodzony, porośnięty samosiejkami drzew i krzewów. Działki nr 157 i nr 159 w kształcie regularnych prostokątów, które rozdziela na ich długości działka nr 158. Teren wykorzystywany do składowania materiałów drogowych i rozbiórkowych (ziemia, betonowy i ceglany gruz, zerwany asfalt drogowy, itp). Na części nieruchomości usytuowana jest instalacja wodociągowa, kanalizacyjna, burzowa, energetyczna, gazowa co utrudnia możliwość jej zagospodarowania. Dojazd do nieruchomości odbywa się drogą asfaltową ul. Pieszyckiej i Ciepłowniczej. Docelowo planowane jest ustanowienie służebności przesyłu na działce nr 157 związanej z ułożeniem oraz konserwacją sieci wodociągowej. Zgodnie ze Uchwałą Nr XXXVIII/263/17 Rady Miejskiej Dzierżoniowa z dnia 23 października 2017r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru położonego przy ulicy Zachodniej, Pieszyckiej i Ciepłowniczej w Dzierżoniowie nieruchomość położona jest na terenie oznaczonym symbolem **AG.3 Produkcja i magazynowanie, usługi, zieleni urządzona, komunikacja.**

Warunki przetargu

Cena wywoławczanieruchomości1800000zł(netto). Kupującemu dowylicytowanejcenyprzedaży zostanie doliczony 23 % podatek VAT. Wadium w wysokości 100 000 zł płatne do 30 września 2022r. II Przetarg odbędzie się w siedzibie Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, II p. budynku sala 201 w dniu 5 października 2022 r. o godz. 10.00. I przetarg w dniu 29.06.2022r. zakończył się wynikiem negatywnym, cena wywoławcza wynosiła 2035 000 zł. Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest złożenie wadium, przelewem bankowym na konto Starostwa Powiatowego w Banku Spółdzielczym w Dzierżoniowie Nr konta 46 9527 0007 0026 0837 2000 0002. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Starostwa Powiatowego. Pełną treść ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie, Rynek 27, ul. Świdnicka 38, na stronie BIP <http://bip.pow.dzierzonow.pl/> w dziale „oferty inwestycyjne”. Więcej informacji w sprawie przetargu udziela Wydział Geodezji, Katastru i Nieruchomości Starostwa Powiatowego ul. Świdnicka 38, pokój 12, tel. 74 832-36-65 lub na stronie urzędu www.pow.dzierzonow.pl.

34195847.n

Ogłoszenie

PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Rzeszowie:
przy ul. Krakowskiej, oznaczenie nieruchomości: działka nr 257/2 o pow. 0,3495 ha obr. 215 obj. KW RZ1Z/00043023/6

Cena wywoławcza: 1 100 000 zł

Wysokość wadium: 200 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00043023/6

W dziale III widnieją następujące wpisy:

2. Odpłatna za jednorazowym wynagrodzeniem w łącznej kwocie 2.255,00 zł, służebność gruntowa - prawo przejazdu i przechodu, wzdłuż wschodniej granicy nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 223, pasem szerokości 2,5 m (dwa i pół metra), w sposób zaznaczony na mapie linią przerywaną koloru brązowego, na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości położonej w Rzeszowie, gmina Rzeszów m., powiat m. Rzeszów, województwo podkarpackie, oznaczonej jako działka numer 235/3;
3. Służebność (za jednorazową odpłatnością) drogi koniecznej przechodu i przejazdu przez działkę numer 223 położoną w Rzeszowie - 215 Przybyszówka pasem o szerokości 2,5 metra biegnącym trasą której przebieg oznaczono kolorem brązowym na wyrysie z mapy ewidencyjnej wydanej przez Prezydenta Miasta Rzeszowa z dnia 3 lipca 2019 r. na rzecz każdorazowych właścicieli nieruchomości gruntowej oznaczonej jako działka numer 235/2 położona w Rzeszowie - 215 Przybyszówka. Właściciel działki władnącej zobowiązany jest do wykonania i utrzymania przepustu na rowie odwadniającym na własny koszt, a także wykonania wszelkich prac zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa i uzyskania w tym względzie wszelkich stosownych pozwoleń właściwych organów.

Dział IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości.

Działka 257/2 obr. 215 położona w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowym, nieogrodzona, o regularnym kształcie, o przeciętnych proporcjach boków, spadek w kierunku południowym;

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.

Nieruchomość objęta jest Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nr 168/7/2008-1 przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług, przy czym dopuszcza się wyłącznie usługi nieuciążliwe, działka porośnięta roślinnością trawiastą;

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 26 lipca 2022r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.10.2022 r. godz. 10⁰⁰ w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 22, II piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 3.10.2022 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA /o Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

34196211.n

Przetarg na zakup linii do produkcji paneli fotowoltaicznych.

Szczegóły na stronie www.solar-energy.pl w zakładce „Aktualności” oraz pod numerem **603-504-020**

34196273

Komunikaty.pl

- serwis ogłoszeniowy
wyborcza.pl

34178620

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 25/22 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Alwernia **o stwierdzenie zasiedzenia** nieruchomości, której posiadaczem jest Gmina Alwernia, stanowiącej część działki nr 149/2, która nie ma urzędzonej księgi wieczystej, w zakresie i wielkości określonej faktycznym przebiegiem drogi gminnej ul. Sarni Stok i ul. Źródlanej od działki nr 135, 136, 137, 138, 139, 140, 147 i dalej pasmem drogi o szerokości 6m zachodniej części działki 149/2. Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i wykazali prawo własności, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie nieruchomości jw.

34196207.n

Sygn. akt X Ns 533/20

OGŁOSZENIE:

W Sądzie Rejonowym w Bielsku-Białej w X Wydziale Cywilnym, pod sygnaturą akt X Ns 533/20, z wniosku Alior Banku Spółki Akcyjnej z siedzibą w Warszawie z udziałem Urszuli Nazim, Grażyny Nazim, Katarzyny Nazim, Anny Zych, Katarzyny Korsycarz, Izabeli Korsycarz, Jana Korsycarza, Anny Rapały, Magdaleny Zych

toczy się sprawa o stwierdzenie nabycia spadku po Andrzeju Nazim, zmarłym dnia 20 grudnia 2019 roku, synu Mieczysława i Felicji, ostatnio stale zamieszkałym w Bielsku-Białej.

Wzywa się spadkobierców, aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34196079.n

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi-Południe

w Warszawie, Wydział VII Cywilnym pod sygnaturą akt VII Ns 310/20 toczy się postępowanie z wniosku Andrzeja Zdzieborskiego o

STWIERDZENIE NABYCIA SPADKU

po Annie Barbarze Kałuskiej, c. Leona i Stanisławy, urodzonej w dniu 10 listopada 1931 roku w Warszawie, ostatnio stale zamieszkałej przy id. Zwycięzców 4/67 w Warszawie, zmarłej w dniu 26 lipca 2020 roku w Warszawie.

Wzywa się wszystkich spadkobierców oraz zstępnych po zmarłej **Annie Barbarze Kałuskiej**, aby w terminie **trzech miesięcy** od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w tutejszym Sądzie i wykazali swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie Sąd może pominąć ich w postanowieniu o stwierdzeniu nabyciuspadku.

34195804.n

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

O PIERWSZYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI POŁOŻONEJ W RUMI PRZY UL. JODŁOWEJ, STANOWIĄCEJ WŁASNOŚĆ GMINY MIEJSKIEJ RUMIA



Burmistrz Miasta Rumi ogłosił pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej położonej w Rumi przy ul. Jodłowej, składającej się z działki nr 256 o pow. 1260m², zapisanej w księdze wieczystej KW GD1W/00068403/6, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych oraz działki nr 290/1 o pow. 3m², zapisanej w księdze wieczystej KW GD1W/00033846/9, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Wejherowie IV Wydział Ksiąg Wieczystych, o łącznej pow. 1263m², obręb 7.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego miasta Rumi uchwalonym Uchwałą Nr XXV/247/2016 Rady Miejskiej Rumi z dnia 30 czerwca 2016r. w sprawie uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego w Rumi, zwanego „Stara Rumia” ograniczonego od północy granicami planowanego węzła oraz trasy Obwodnicy Północnej Aglomeracji Trójmiejskiej, od zachodu ulicą I Dywizji Wojska Polskiego i od południa ulicą Dębogorską - działki nr 256 i nr 290/1 leżą w terenie oznaczonym symbolem F12.U- co oznacza, że jest to teren zabudowy usługowej.

Wzdłuż najdłuższych boków granicznych nieruchomości przebiega sieć telekomunikacyjna. Na nieruchomości znajduje się studzienka kanalizacyjna i dwa słupy energetyczne, w tym jeden w granicy działki nr 290/1. Nieruchomość porośnięta jest samosiejami drzew.

Działy III i IV księgi wieczystej KW GD1W/00068403/6 są wolne od wpisów i zobowiązań. W dziale III księgi wieczystej KW GD1W/00033846/9 widnieje wpis o ograniczonym prawie rzeczowym, który nie dotyczy przedmiotu sprzedaży zaś dział IV wolny jest od wpisów i zobowiązań.

Cena wywoławcza 500.000,00 zł netto, wadium 50.000,00 zł – wnoszone w pieniądzu.

Pierwszy przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 7 października 2022 roku o godzinie 12⁰⁰, w siedzibie Urzędu Miasta Rumi przy ul. Sobieskiego 7, pok. 100.

Wadium należy wnieść do dnia 3 października 2022 roku w pieniądzu.

Do wylicytowanej ceny zostanie doliczony 23% podatek VAT.

Ogłoszenie zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Rumi, 84-230 Rumia ul. Sobieskiego 7 oraz na stronach internetowych Urzędu Miasta Rumi: www.bip.rumia.pl i <https://rumia.eu>

Szczegółowe informacje dotyczące niniejszego przetargu można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Rumi, pok. 103, tel. 58/679-65-24, we wskazanych godzinach: poniedziałek w godz. 9⁰⁰ - 17⁰⁰, wtorek, środa i piątek w godz. 7³⁰ – 15³⁰.

Rumia, dnia 01.08.2022 r.

34196153.n

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Nowe Technologie Budowlane Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Zielcu zaprasza do składania ofert na zakup następujących składników majątkowych:

1. Prawa użytkowania wieczystego działek gruntu numer 900 i 901 oraz odrębnego prawa własności budynków i budowli na nich posadowionych objętych księgą wieczystą numer **SI1W/00031056/6**.
2. Ruchomości (szczegółowo wymienione na stronie kancelarii syndyka <https://kancelaria-jaros.pl/>)

za cenę łączną 10 825 000,00 złotych netto

Przedmiotem sprzedaży jest zespół nieruchomości i ruchomości stanowiących zakład produkcyjny specjalizujący się w produkcji wyrobów budowlanych (cegła slikałowa)

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych powyżej nieruchomości i ruchomości z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/oferentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium w kwocie 500 000,00 złotych na rachunek bankowy masy upadłości w Banku Spółdzielczym Biała Podlaska Oddział w Lublinie numer 48 8025 0007 0710 6855 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem /nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym/
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta/odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów/
5. Dowód wpłaty wadium
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży
7. Zobowiązanie do zapłaty całości ceny przed podpisaniem umowy sprzedaży
8. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
9. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w artykuale 157a ust. 1 i2 ustawy prawo o upadłościowe i naprawcze.
10. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękopisami z wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać **do dnia 9 września 2022r. do godziny 14.00** osobiście w kancelarii notarialnej Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości i ruchomości NTB SA”. Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza w kancelarii notarialnej Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferty zostaną zawiadomieni listem poleconym. Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaofertowana w ofercie będzie niższa niż cena wywoławcza.

34196090.n

OGŁOSZENIE
PREZYDENT MIASTA RZESZOWA

ogłasza przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości położonych w Rzeszowie

przy ul. Zajęczej, oznaczenie nieruchomości:

- działka nr 221/14 o pow. 0,0889 ha obr. 213 obj. KW RZ1Z/00051729/4
- działka nr 237/9 o pow. 0,0612 ha obr. 213 obj. KW RZ1Z/00051737/3
- działka nr 244/15 o pow. 0, 0149 ha obr. 213 obj. KW RZ1Z/00006703/6

Cena wywoławcza: 610 000 zł

Wysokość wadium: 70 000 zł

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00051729/4

Dział III i IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/00051737/3

Dział III i IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Informacja o obciążeniach w księdze wieczystej nr RZ1Z/0006703/6

Dział III i IV jest wolny od wpisów. Nieruchomość wolna jest od zobowiązań.

Opis nieruchomości.

Działki nr 221/14, 237/9, 244/15 obr. 213 położone są w sąsiedztwie terenów o przeznaczeniu mieszkaniowym, przy drodze urządzonej, o nieregularnym kształcie, o korzystnych proporcjach boków, spadek terenu w kierunku południowym;

Przeznaczenie i sposób zagospodarowania nieruchomości.

Nieruchomości objęte są Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego nr 168/7/2008-1 przy ul. Krakowskiej w Rzeszowie, przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną z dopuszczeniem usług wyłącznie nieuciążliwych, stanowiące jeden kompleks, porośnięte roślinnością trawiastą i samosiejkami drzew i krzewów.

Termin do złożenia wniosku przez osoby, którym przysługiwało pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1 pkt. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, upłynął dnia 2 sierpnia 2022 r., zgodnie z wywieszonym wykazem.

Przetarg odbędzie się w dniu 12.10.2022 r. godz. 10⁰⁰ w Biurze Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, Plac Ofiar Getta 3 w pokoju nr 22, II piętro.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 3.10.2022 r. przelewem na konto Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa PKO Bank Polski SA I/o Rzeszów nr 93 1020 4391 0000 6202 0144 9883. W tytule przelewu należy wpisać „numer działki oraz obręb”.

Za datę wpłaty uznaje się datę wpływu środków na rachunek Biura.

Uczestnicy przetargu mogą zapoznać się z przedmiotem sprzedaży. Informacje można uzyskać w godz. 8-15 w siedzibie Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3, pokój nr 13, tel. (17) 875-47-08.

Uzyskana w przetargu cena płatna jest przed podpisaniem umowy. Uczestnik dopuszczony do przetargu może działać przez pełnomocnika, który winien posiadać stosowne pełnomocnictwo szczególne do udziału w przetargu imieniem mocodawcy.

Wszystkie koszty związane z zawarciem umowy ponosi nabywca. Wadium wpłacone przez oferenta, który przetarg wygrał, zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy w terminie ustalonym przez organizatora, wadium przepada na rzecz Gminy Miasto Rzeszów. Kwota wadium zostanie zaliczona w poczet ceny w dniu zapłaty pełnej należności. Do sprzedaży nieruchomości mają zastosowanie przepisy ustawy o podatku od towarów i usług obowiązujące w dniu zawarcia notarialnej umowy sprzedaży.

Pozostałym uczestnikom przetargu wadium zostanie zwrócone po jego zakończeniu nie później niż w terminie 3 dni. Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń Biura Gospodarki Mieniem Miasta Rzeszowa, plac Ofiar Getta 3 oraz opublikowane na stronie BIP <https://bip.erzeszow.pl/pl/115-biuro-gospodarki-mieniem-miasta-rzeszowa/6701-sprzedaz-nieruchomosci.html#tresc>

Organizator zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z ważnych powodów i z tego tytułu nie przysługuje żadne roszczenie przeciwko sprzedającemu.

34196216

BURMISTRZ NYSY

ogłasza I przetarg ustny ograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej zabudowanej dwoma budynkami wolnostojącymi o identyfikatorze w rejestrze budynków 160705_4.0005.2699_BUD i 160705_4.0005.2734_BUD - położonej w Nysie, obręb Śródmieście, w rejonie ul. Szlak Chrobrego stanowiącej własność Skarbu Państwa w użytkowaniu wieczystym Gminy Nysa, obejmującej działkę nr 18/31 o powierzchni 6778 m²; karta mapy 24; symbol klasouż: Bį; Poz. rej. G2242. Księga wieczysta OP1N/00084137/5.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przedmiotowa nieruchomość znajduje się w terenie oznaczonym symbolem 2P,U – teren o przeznaczeniu podstawowym: zabudowa produkcyjna, składy i magazyny, zabudowa usługowa oraz o przeznaczeniu uzupełniającym: zieleń urządzona, ciągi piesze i rowerowe, urządzenia infrastruktury technicznej.

Forma sprzedaży:

1. Sprzedaż prawa użytkowania wieczystego gruntu wraz z przeniesieniem prawa własności budynków, w drodze przetargu ustnego ograniczonego do mikro, małych i średnich przedsiębiorców, w rozumieniu ustawy z dnia 6 marca 2018r. – Prawo przedsiębiorców (Dz. U. z 2021r. poz. 162, ze zm.).
2. Osoby zamierzające uczestniczyć w przetargu obowiązane są złożyć dokumenty potwierdzające spełnienie warunku z pkt. 1. Dokumentem potwierdzającym spełnienia warunku jest złożenie oświadczenia zgodnie ze wzorem stanowiącym załącznik nr 1 do ogłoszenia Burmistrza Nysy.
3. Oświadczenie w oryginale należy złożyć do dnia 10 października 2022 r. w tut. Urzędzie – pokój 226 – II piętro.

Nieruchomość nie jest obciążona jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość nie jest przedmiotem żadnych zobowiązań.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.100.000,00 zł (słownie: jeden milion sto tysięcy złotych 00/100).

Cena osiągnięta w przetargu płatna przed zawarciem umowy notarialnej.

Nabywca nieruchomości ponosi koszty notarialne i sądowe.

Wysokość opłat rocznych z tytułu wieczystego użytkowania gruntu oraz terminy ich wnoszenia zostaną ustalone przez właściciela gruntu tj. Skarb Państwa reprezentowany przez Starostę Nyskiego - ul. Piastowska 33, 48-300 Nysa.

Przetarg odbędzie się w dniu 12 października 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, pok. nr 200 o godz. 10:00

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wnieść w sposób i terminie określonym w ogłoszeniu o przetargu. Ogłoszenie zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu, zamieszczone w Gazecie Wyborczej, na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Nysie - www.nysa.eu oraz Biuletynie Informacji Publicznej - www.bip.nysa.pl

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Biurze Zamówień Publicznych UM w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok 226, jak również pod nr tel. 77 40 80 560 lub 77 40 80 553.

34196222

GN.6821.53.2021

Rybnik, dnia 5 sierpnia 2021 r.

Starosta Rybnicki

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej podaje do publicznej wiadomości informację o zamiarze wszczęcia postępowania, z wniosku Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. z siedzibą w Tarnowie, o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym (właściciel nie żyje i nie przeprowadzono po nim postępowania spadkowego) położonej na terenie Powiatu Rybnickiego, Gminie Gaszowice, sołectwie Piece, przy ul. Rydułtowskiej, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki 1265/166 o pow. 0,0305 ha, zapis. w księdze wieczystej TOM IV wykaz 137 Piece, (własność zmarłego Józefa Porwoła).

34195058

Przed Sądem Rejonowym w Toruniu pod sygn. akt I Ns 908/21 toczy się postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po EDWARDZIE FORTUNA, zm. 16.11.2021r. w Bydgoszczy, ostatnio zamieszkałym w Toruniu.

34196181

Sąd Rejonowy w Grodzisku Mazowieckim
I Wydział Cywilny

ogłasza, że pod sygnaturą akt I Ns 266/22 toczy się postępowanie przed tut. Sądem w sprawie

o stwierdzenie nabycia spadku
po: Tadeuszu Borowskim, synu
Seweryna i Stanisławy Mączyńskiej.

PESEL 62052709771, urodzonym w dniu 27 maja 1962 roku w Bloniu, przed śmiercią zamieszkałym w Bloniu. Sąd wzywa, aby spadkobiercy ustawowi lub testamentowi Tadeusza Borowskiego w ciągu trzech miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się i udowodnili swe uprawnienia do dziedziczenia po Tadeuszu Borowskim, gdyż w przeciwnym wypadku mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34195813

W SĄDZIE REJONOWYM W ZAMBROWIE
W SPRAWIE I NS 78/22

z wniosku Marka Goska z udziałem Krystyny Szeligowskiej, Alicji Narutowicz, Bogumity Borawskiej, Zdzisława Grodzkiego, Celiny Kozłowskiej, Mieczysława Grabowskiego, Bogdana Goska, Grażyny Andersson, Iwony Elżbiety Hallberg toczy się postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku po Tadeuszu Grodzkim synu Antoniego i Marianny, zmarłym dnia 10 kwietnia 2021 r. w miejscowości Dworaki – Staški, którego ostatnim miejscem zwykłego pobytu był Zambrów.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, aby w terminie trzech miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

34196097

W Sądzie Rejonowym dla Warszawy
Pragi-Północ w Warszawie I Wydział Cywilny
pod sygnaturą akt I Ns 173/18

toczy się postępowanie z wniosku
Santander Consumer Bank SA we Wrocławiu

o stwierdzenie nabycia spadku

po Rafale Pisera, urodzonym 23 marca 1968 roku w Olsztynie, ostatnio stale zamieszkałym w Warszawie przy ul. Siedleckiej 37B m. 56, zmarłym 20 listopada 2016 roku w Warszawie.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych w sprawie, aby w terminie 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia stawili się w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Pragi - Północ I Wydział Cywilny i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą zostać pominięci w postępowaniu o stwierdzenie jego nabycia.

34196043

Syndyk masy upadłości KL S.A

oferuje do sprzedaży w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty ruchomości wchodzące w skład masy upadłości w postaci maszyn i urządzeń, wyposażenia oraz pakiet obejmujący

ZAPASY MAGAZYNOWE ELEMENTÓW
DO ZABUDOWY MEBLOWEJ.

Szczegółowe zestawienie ruchomości znajduje się na stronie: syndyk-lubelskie.pl

Oferty zakupu poszczególnych składników należy składać na adres biura syndyka ul. Rapackiego 12/4 20-150 Lublin w terminie do dnia 19 sierpnia 2022 r. (liczy się data dotarcia oferty do biura syndyka) Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22 sierpnia 2022 r. o godzinie 11.00

Informacje szczegółowe można uzyskać w biurze syndyka oraz telefonicznie nr tel. 601 375 135, 510 209 828.

34196831

Z głębokim smutkiem żegnamy
wieloletniego Przewodniczącego Federacji
Związków Zawodowych Pracowników
Kultury i Sztuki.



Jana Budkiewicza

Reżysera i krytyka filmowego, działacza kultury, związkowego posła na Sejm RP II kadencji, członka Rady i Prezydium OPZZ. W swoim działaniu jednoczył obronę interesów pracowniczych z troską o kulturę narodową, jej powszechność i społeczne rezultaty urzeczywistniania.

Łączymy się w bólu

z Rodziną i Przyjaciółmi

Członkowie i pracownicy biura
Federacji Związków Zawodowych Pracowników
Kultury i Sztuki

R.I.P.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34196186

„Nie mogę sobie wyobrazić, że już mnie pośród Was nie ma”
Jan Budkiewicz

Pograżeni w smutku zawiadamiamy, że 2 sierpnia 2022r. odszedł w wieku 88 lat nasz ukochany Mąż, Tata i Dziadek

Jan Budkiewicz

dziennikarz, publicysta, reżyser filmowy i teatralny, społecznik i poseł na sejm II kadencji.

Osoba o niezwykłej energii, chęci działania, zwiedzania świata, otwartości i wiary w ludzi.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 6 sierpnia 2022r. (sobota) o godzinie 11:00 w Kościele Akademickim Św. Anny przy ul. Krakowskie Przedmieście 68 w Warszawie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu rodzinnego na Cmentarz Parafialny w Radości przy ul. Izbickiej.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34196239



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego:

1. ul. Energetyczna 14, Bernarda Pretficza 7 lok. U1A (wejście z klatki ul. Energetyczna 14)

Powierzchnia lokalu	173,12 m ²
Cena wywoławcza w zł	1 010 000,00 zł
Wadium	101 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	10 100,00 zł

Lokal użytkowy oglądać można w dniach od 08.08.2022 r. do 12.08.2022 r., od 22.08.2022 r. do 26.08.2022 r., od 05.09.2022 r. do 09.09.2022 r. oraz od 19.09.2022 r. do 23.09.2022 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Zarządem Zasobu Komunalnego, ul. św. Elżbiety 3, 50-111 Wrocław, tel. 71 776-24-41.

UWAGI:

1. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **7 października 2022 r.**
 2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 września 2022 r.** na konto Gminy Wrocław- **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
 3. Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
 4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
 5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.
- Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Nabywania i Sprzedaży Nieruchomości Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 148 tel. 71 777 77 59**

34195482

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

wyborcza
MÓJBIZNES

34196370

Wielki sport na Śląskim

Rewanż, ambicja, honor, walka – Natalia Kaczmarek, Anna Kielbasińska i Justyna Święty-Ersetic zmierzają się w Memoriale Kamili Skolimowskiej pierwszy raz od ostrego spięcia poza bieżnią na mistrzostwach świata.

Radosław Leniarski

Wbrew obiegowym opiniom sport i przyjaźń nieczęsto idą w parze, a jednak spięcie w Eugene, które miało wpływ na to, że sztafety mieszana i kobieca poniosły porażki na mistrzostwach świata, scalili grupę trenera Aleksandra Matusińskiego. To znaczy – jak wynika z wpisu na Instagramie złotej i srebrnej medalistki olimpijskiej z Tokio Igi Baumgart-Witan – scalili przyjaźnie i ustabilizowały antypatie. „Wracamy z kolejnym bagażem doświadczeń, nowymi więziami między sobą, przyjaźniami, antypatiami” – napisała jedna z najbardziej doświadczonych polskich sprinterek na 400 m, i dodała, że wróciła też sportowa złość.

Rekord Flo-Jo zagrożony

Ona nie pobiegnie w sobotę w biegu na 400 m podczas Diamentowej Ligi na Stadionie Śląskim. Ale zmierzają się najszybsza w Polsce w tym sezonie Natalia Kaczmarek, najlepsza z Polek w Eugene Anna Kielbasińska, której odmowa startu w sztafecie mieszanej wpłynęła na chaos w ekipie, i najbardziej utytułowana z nich Justyna Święty-Ersetic. Oprócz Kielbasińskiej wystartują jeszcze trzy finalistki biegu na 400 m w MŚ, choć żadna medalistka z Eugene. Ten wyścig w sobotę o godz. 16.56.

Akurat mistrzyni świata na 400 m Shaunae Miller-Uibo postanowiła przypomnieć, że umie biegać również na 200 m oraz że nie straszne są jej wyzwania, w których ryzyko porażki jest ogromne. Bahamka będzie ścigać się z Shericką Jackson. Jamajka jest jedną z bodaj dwóch osób, które są w stanie pobić rekord świata na Stadionie Śląskim. A to nie byle jaki rekord, tylko legendarny – na 200 m Florence Griffith-Joyner (21,34 s), pobity na igrzyskach w Seulu w 1988 r. W Eugene Shericka zbliżyła się do niego na 0,11 s i tylko Flo-Jo pobiegła ten jeden raz szybciej niż Jamajka.

Jak wiadomo, lata 80. były okresem panowania dopingu, był on wszechobecny po obu stronach żelaznej kurtyny. Kilka rekordów z tego okresu trzyma się kurczowo, w tym właśnie biegowe na 100, 200, 400, 800 m



• Na początku czerwca Ewa Swoboda startowała na Stadionie Śląskim podczas 68. Memoriału Janusza Kusocińskiego FOT. GRZEGORZ CELEJEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wśród kobiet. Jeśli Jackson pobije rekord na 200 m, wpisze na dekady Stadion Śląski i Memoriał Kamili Skolimowskiej na historyczną mapę świata lekkoatletyki.

Duplantis i kolejny podniebny skok

Trochę inaczej może być z drugą wielką szansą na rekord świata na Śląsku, czyli w skoku o tyczce. Armand Mondo Duplantis do swoich podniebnych skoków nieco przy-

zwyczał. W Eugene skoczył 6,21 i jest to rekord absolutny, aż o pięć centymetrów lepszy od rekordu na stadionie i o jeden w hali (ale teraz nie ma znaczenia dla rekordu, w jakim miejscu został pobity). Warunki na Hayward Fields w Eugene wcale nie były aż tak sprzyjające, czasami wiał wiatr. Konkurs skończył się poniżej sześciu metrów, bo pozostali medaliści pokonali wysokość 5,94 m. Duplantis wziął w dłonie najtwardszą tyczkę w swoim zestawie i skoczył po raz pierwszy na 6,21 m. Przeleciał pod poprzeczką, ale to było tylko zaznajomienie się z tyczką, której zbyt często nie używa. A drugi skok był już swobodny i pewny.

Stadion Śląski też wygląda na niezbyt sprzyjający do skoku o tyczce, jest bardzo otwarty, rozległy, może być wietrzny. Jednak ten fenomenalny skoczek już pokazał, że jest w stanie przelamywać bariery. W konkursie w Eugene nie udał mu się – zaskakująco – skok na 5,87 m. W drugiej próbie sko-

czył tak, że elektroniczne urządzenie Seiko zainstalowane na skoczni wyliczyły, że w tej próbie mógł przefrunąć na wysokości ponad 6,30 m, gdyby tylko była na niej zawieszona poprzeczka. I mniej więcej tam jest granica Mondo Duplantis.

Fajdek, Nowicki, Swoboda

Ogólnie na Memoriale Kamili Skolimowskiej wystąpi sześć mistrzyń świata i sześciu mistrzów świata startujących w sumie w 21 konkurencjach. W wielkiej drużynie polskich lekkoatletów wystartują: mistrz w rzucie młotem Paweł Fajdek i wicemistrz Wojciech Nowicki, finalistka na 1500 m Sofia Ennaoui, półfinalistka Pia Skrzyszowska (100 m ppł) i Ewa Swoboda (100 m), medalistka olimpijska Malwina Kopron w rzucie młotem i wielu innych. Dla Polaków i Europejczyków będą to zawody podtrzymujące formę i mobilizację przed mistrzostwami Europy, które zaczynają się w czwartek 11 sierpnia w Monachium. ●

Na Memoriale Kamili Skolimowskiej wystąpi sześć mistrzyń świata i sześciu mistrzów świata startujących w sumie w 21 konkurencjach

Apel dla Djokovicia przed US Open

„Djoković powinien mieć prawo do gry w US Open, zróbcie to!” – czytamy w petycji, którą podpisało 46 tys. fanów tenisisty. Domagają się współpracy amerykańskiego związku tenisowego z Joem Bidenem.



• Novak Djoković podczas tegorocznego Wimbledonu FOT. KIRSTY WIGGLESWORTH / AP

Zwycięzca ostatniej edycji Wimbledonu wciąż odmawia przyjęcia szczepionki na koronawirusa, co mocno utrudnia mu podróżowanie po świecie. I choć COVID-19 nie okupuje już pierwszych stron gazet, a epidemiczne restrykcje poluzowano, sportowcy muszą wciąż o nich pamiętać.

Ci, którzy chcą przekroczyć granicę Stanów Zjednoczonych, muszą być w pełni zaszczepieni. A Djoković szczepić się nie zamierza. Z tego powodu nie wystartował w styczniowym Australian Open, został nawet deportowany z tego kraju. Na Wimbledonie wystąpić mógł, jednak jego udział w drugim kolejnym wielkoszlemowym turnieju stoi pod ogromnym znakiem zapytania.

„Przygotowuję się tak, jakbym miał zagrać. Trzymam kciuki, by mój wyjazd do USA był możliwy” – napisał Serb w mediach społecznościowych.

Brak Djokovicia, tenisisty numer jeden na świecie, byłby ogromnym ciosem dla kibiców. Najbardziej zdesperowani wystosowali więc petycję do amerykańskiego związku tenisowego USTA, prosząc o współpracę z rządem Joe Bidena w celu poluzowania obostrzeń. Podpis złożyło już ponad 46 tys. ludzi.

„Nie ma absolutnie żadnych podstaw, by na tym etapie pandemii zabraniać Novakowi Djokovićowi występu na US Open. USTA powinien współpracować z rządem, by zapewnić mu prawo do gry. Jeśli niezaszczepieni amery-

kańscy zawodnicy mogą zagrać, jedna z legend tenisa również powinna mieć do tego prawo. ZRÓB CIE TO!” – czytamy w opisie petycji.

Szanse na zrobienie dla Djokovicia wyjątku są jednak nikłe, a przynajmniej nic w tym momencie na to nie wskazuje. Nadzieję stracił już nawet jego trener Goran Ivanisievic.

„Moim zdaniem szanse na to, że Joe Biden zmieni przepisy przed rozpoczęciem turnieju, są bliskie zeru” – stwierdził. US Open 2022 rozpocznie się za niecały miesiąc, 29 sierpnia. ●

Miłosz Romański